

Studia Politicae Universitatis Silesiensis

Tom 24

pod redakcją

Jana Iwanka, Pawła Grzywny i Roberta Radka

Kolegium Redakcyjne / Editorial Board

Jan Iwanek (przewodniczący / Editor in-chief), Marek Barański, Marian Gierula, Tomasz Kubin, Mariusz Kolczyński, Mieczysław Stolarczyk, Sylwester Wróbel (członkowie Kolegium / Members of Editorial Board); Paweł Grzywna (sekretarz / Editorial Assistant), Robert Radek (sekretarz / Editorial Assistant)

Redaktorzy tematyczni / Editorial Body

Małgorzata Domagała – systemy polityczne / Political Systems; Tomasz Iwanek – bezpieczeństwo międzynarodowe i narodowe / National and International Security; Zbigniew Kantyka – teoria polityki, myśl polityczna / Theory of Politics, Political Thought Sebastian Kubas – partie i systemy partyjne / Political Parties and Party Systems; Tomasz Kubin – międzynarodowe stosunki polityczne / International Political Relations; Magdalena Ślawska – język w mediach i w komunikacji / Language in Media and Communication; Mirosława Wielopolska-Szymura – komunikowanie masowe, media i systemy medialne / Mass Media; Communication and Media Systems; Natalia Stępień-Lampa – polityka społeczna / Social Policy; Matylda Sęk-Iwanek – nauki o kulturze, komunikowanie międzykulturowe / Cultural Studies, Intercultural Communication

Rada Programowa „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” / Scientific Advisory Board of “Studia Politicae Universitatis Silesiensis”

Luis Aguiar de Luque (University Carlos III, Madrid, Spain); Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski); Roman Bäcker (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu); Ladislav Cabada (Metropolitan University Prague, Czech Republic); Roman Chytilék (Masaryk University in Brno, Czech Republic); Bogusława Dobek-Ostrowska (Uniwersytet Wrocławski); Guillermo Escobar Roca (University Alcalá, Spain); Ján Koper (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia); Aleksandr Koroczenskij (Belgorod State University, Russia); Branislav Kováčik (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia); Barbara Krauz-Mozer (Uniwersytet Jagielloński); Fulco Lanchester (University La Sapienza, Rome, Italy); Maria Marczevska-Rytko (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie); Tomasz Mielczarek (Uniwersytet w Kielcach); Andrzej Podraza (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Viktor Sidorov (Saint Petersburg State University, School of Journalism and Mass Communication, Russia); Ildefonso Soriano López (University Complutense de Madrid, Spain); Stanisław Sulowski (Uniwersytet Warszawski); Alicja Stępień-Kuczyńska (Uniwersytet Łódzki); Jaroslav Ušiak (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia); Milan Vošťa (University of Economics Prague, Czech Republic); Tadeusz Wallas (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu); Klaus Ziemer (Fachbereich III, Politikwissenschaft, Universität Trier, Germany); Arkadiusz Żukowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Kwartalnik recenzowany, wydawany przez Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach / Peer-reviewed quarterly, published by the Institute of Political Sciences and Journalism of the University of Silesia in Katowice

Adres redakcji / Address for Correspondence

„Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice, e-mail: studiapoliticae@us.edu.pl; Internet: www.studiapoliticae.us.edu.pl

Dla Autorów / For Authors

Każdy tekst nadesłany do redakcji powinien spełniać wymogi formalne określone na stronie www.studiapoliticae.us.edu.pl. Teksty należy wysłać na adres e-mail: studiapoliticae@us.edu.pl w formacie (.doc, .docx, .rtf, .odt). / Each text sent to the Editorial Office should be in accordance with current technical requirements available on webpage: www.studiapoliticae.us.edu.pl. Papers should be sent to studiapoliticae@us.edu.pl by e-mail attachment in the following format (.doc, .docx, .rtf, .odt).

Publikacja jest dostępna w wersji internetowej / The publication is available in the Internet version:

Central and Eastern European Online Library

www.cceol.com

University of Silesia Press – Open Journal System

www.journals.us.edu.pl

Spis treści

Teoria polityki i myśl polityczna

Krzysztof Łabędź: Zmiany w świadomości społeczeństwa polskiego w latach osiemdziesiątych	9
Maciej Guzy: Polska jako integralna część cywilizacji zachodniej	25

Systemy polityczne

Robert Radek: Instytucjonalne przyczyny tworzenia się rządów mniejszościowych w państwach postkomunistycznych Europy Środkowej i Wschodniej	49
--	----

Partie polityczne i systemy partyjne

Piotr Obacz: Komunistyczna Partia Polski dziś. KPP jako przykład partii marginalnej	69
--	----

Wybory i kampanie wyborcze

Rafał Miernik: Charakterystyka wyborów samorządowych w Polsce	87
--	----

Polityki publiczne

Dominika Hofman-Kozłowska: Edukacyjna inżynieria memetyczna. W kierunku szkoły demokratycznej	111
Krzysztof Toboła: Polityka regionalna jako podstawa rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w województwie śląskim	133

Table of Contents

Theory of Politics and Political Thought

Krzysztof Łabędź: Changes in the Polish society's awareness in the 1980s	9
Maciej Guzy: Poland as an integral part of Western civilization	25

Political Systems

Robert Radek: The institutional sources of minority governments in post-communist states of Central and Eastern Europe	49
---	----

Political Parties and Party Systems

Piotr Obacz: Communist Party of Poland today. CPP as an example of marginal party	69
--	----

Elections and Electoral Campaigns

Rafał Miernik: Characteristic of local government elections in Poland	87
--	----

Public Policies

Dominika Hofman-Kozłowska: Educational memetic engineering. Towards democratic school	111
Krzysztof Tobała: Regional policy as the basis for the development of the automotive industry in the Silesian voivodeship	133

Teoria polityki i myśl polityczna



Zmiany w świadomości społeczeństwa polskiego w latach osiemdziesiątych

Changes in the Polish society's awareness in the 1980s

Krzysztof Łabędź*

Abstrakt

W tekście podjęto próbę charakterystyki świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w okresie poprzedzającym transformację systemową i odpowiedzi na pytania, czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie na podstawie wyników badań świadomości społecznej można było przewidzieć nadchodzące zmiany i ich kierunek, jakie zmiany społeczeństwo akceptowało oraz w jakim stopniu było przygotowane na późniejszą transformację. Uwzględniając ówczesną sytuację ekonomiczną i polityczną, czyli sytuację głębokiego kryzysu gospodarczego oraz ostrego konfliktu politycznego, przedstawiono poglądy, oceny i przekonania dotyczące sposobu postrzegania stron konfliktu i odpowiedzialności za kryzys, istniejącego ustroju politycznego i pożądanego kierunku jego zmian oraz preferencji odnoszących się do sposobu reformowania gospodarki. Wnioski,

Abstract

The paper represents an attempt to characterise the political awareness among the public in Poland in the period preceding the systemic transformation and to provide answers to the questions of whether and to what extent the impending changes and trends could have been predicted based on the results of research into the public awareness; also, which changes were accepted by the society and whether it was prepared for the subsequent transformation. Taking into consideration the economic and political situation existing at that time, i.e. the situation of a deep economic crisis and a bitter political conflict, the paper presents views, opinions and beliefs concerning the way of perceiving the parties to the conflict and the responsibility for the crisis, the existing political system and the desirable trends in its development as well as preferences related to the manner of reforming the

* Akademia Ignatianum w Krakowie (kswan@up.krakow.pl); ORCID: 0000-0003-2255-3338.

które można sformułować, opierając się na wynikach badań, można ująć w zdaniu, że ogólne kierunki zmian (czyli demokracja, choć nie bez zastrzeżeń, oraz gospodarka wolnorynkowa obejmująca m.in. sektor prywatny) były dość silnie obecne w myśleniu społeczeństwa, ale późniejsze zmiany okazały się bardziej radykalne niż postulowane przez społeczeństwo, szczególnie w sferze gospodarczej.

Słowa kluczowe: świadomość społeczeństwa polskiego, postrzeganie konfliktu i kryzysu, oceny ustroju politycznego, pożądany ład społeczno-ekonomiczny

economy. The conclusions that are suggested by the results of the research can be summarised by stating that the general trends in the changes (i.e. democracy, albeit not without some reservations, and the economy, and free market economy including a private sector) were quite prominent in the thinking of the society but the later developments turned out to be more radical than postulated by the society, especially in the economic sphere.

Key words: polish society's awareness, perception of conflict and crisis, opinions on the political system, desirable social and economic order

Wprowadzenie

Lata osiemdziesiąte XX wieku stanowiły w Polsce okres przełomu, stopniowego odrzucania poprzednio obowiązujących reguł ustrojowych oraz rozpoczęcia zmian systemowych. Wybuch niezadowolenia społecznego, który nastąpił w lecie 1980 roku, rozpoczął okres bardzo głębokiego i o dużym natężeniu konfliktu politycznego pomiędzy sprawującymi władzę (mającymi poparcie części społeczeństwa) a „Solidarnością” (popieraną przez większość społeczeństwa), przechodzącego różne fazy i formy. Toczył się w sytuacji nasilającego się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych silnego kryzysu gospodarczego. Dotyczył wartości podstawowych dla społeczeństwa (zaspokojenia potrzeb materialnych, sprawiedliwości społecznej, prawdy w życiu publicznym, sposobu sprawowania władzy itp.), obejmował wiele dziedzin życia, miał charakter dychotomiczny i silne podłoże emocjonalne, momentami gwałtowny przebieg. Konflikt toczył się w mało elastycznym, monocentrycznym systemie, który w założeniu nie dopuszczał pluralizmu politycznego i istnienia opozycji politycznej.

Charakterystyka konfliktu prowadzi do wniosku, że w pierwszej fazie (1980—1981) był on praktycznie nierozwiązywalny w inny sposób niż przez eliminację jednej ze stron. W pewnym sensie nastąpiło to w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, rozpoczynającego drugą fazę konfliktu, którego natężenie stopniowo słabło wraz ze słabnięciem zdelegalizowanej „Solidarności”, i konflikt, dalej nierozwiązany, stał się mniej widoczny. Początku trzeciej fazy konfliktu należy upatrywać w wydarzeniach drugiej połowy 1986 roku, po tym jak sprawujący władzę stracili zasadniczy powód uzasadniający istniejący

system w wyniku wycofania się Michaiła Gorbaczowa z tzw. doktryny Breżniewa¹. Jednocześnie nie udało się przezwyciężyć kryzysu gospodarczego, co prędzej czy później groziło kolejnym wybuchem niezadowolenia społecznego. W tej sytuacji rządzący musieli zdecydować się na przeprowadzenie zmian i postanowili dokonać korekty istniejącego systemu sprawowania władzy poprzez zalegalizowanie umiarkowanej opozycji oraz dopuszczenie jej do władzy, choć bez możliwości decydującego wpływu. Faza ta kończyła się stopniowo w 1989 roku, wraz z takimi wydarzeniami, jak porozumienie Okrągłego Stołu (które można traktować jako porozumienie elit, czyli proces odbywający się bez bezpośredniego udziału społeczeństwa), wybory czerwcowe czy utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego.

W latach osiemdziesiątych nastąpił proces delegitymizacji władzy i systemu sprawowania władzy. Zakładając, że władza PZPR opierała się przede wszystkim na dwóch zasadniczych formułach legitymizacyjnych: postępującej poprawie położenia materialnego społeczeństwa (co straciło znaczenie wraz z załamaniem gospodarczym, które w pełni ujawniło się w 1978 r.) oraz odwołaniu się do woli władz Związku Radzieckiego, które żądały utrzymania ustroju komunistycznego (co było możliwe do połowy lat osiemdziesiątych), należy stwierdzić, że proces delegitymizacji władzy następował wraz z zaistnieniem wspomnianego uprzednio konfliktu. Za moment przełomowy można uznać uchwalenie programu NSZZ „Solidarność” na I Krajowym Zjeździe Delegatów. Wydaje się to uprawnione po przyjęciu następującej definicji: „[...] porządek społeczny jest uprawomocniony, jeśli przynajmniej część ludności uznaje go za wzorowy i wiążący, zaś inna część nie konfrontuje istniejącego porządku z wizją alternatywnego ładu również jako wzorowego”². Taką wizję zawierał wspomniany program.

Przedstawione w ogromnym skrócie wydarzenia i procesy mające miejsce w latach osiemdziesiątych dokonywały się z udziałem społeczeństwa, którego postawa w ostatecznym rozrachunku decydowała o ich przebiegu. Nasuwają się więc następujące zasadnicze pytania: Czy w sferze poglądów, przekonań i ocen można znaleźć „kapitał zmiany”, czyli czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie na podstawie wyników badań świadomości społecznej można było przewidzieć nadchodzące zmiany i ich kierunek? Jakie zmiany społeczeństwo akceptowało? W jakim stopniu społeczeństwo było przygotowane na późniejszą transformację systemową?³ Mówiąc bardziej szczegółowo, przedmiotem zainteresowań będą

¹ Doktryny opartej na tezie o ograniczonej suwerenności państw socjalistycznych, co uzasadniało możliwość interwencji zbrojnej w przypadku uznania przez władających Związkiem Radzieckim, że zagrożone są podstawy ustroju komunistycznego w którymś z państw Układu Warszawskiego.

² *Legitymizacja. Klasyczne teorie i polskie doświadczenia*. Red. A. RYCHARD, A. SULEK. Warszawa 1988, s. 259.

³ Świadomość polityczną społeczeństwa można określić jako całokształt poglądów, wiedzy, ocen, wartości, wzorów zachowań i postaw społeczeństwa, odnoszących się do

między innymi takie zagadnienia, jak ocena przebiegu i stron konfliktu politycznego, poglądy na temat istniejącego i pożądanego ładu politycznego oraz społeczno-ekonomicznego, a także zmiany, jakie zachodziły w tym zakresie w latach osiemdziesiątych. W prezentowanym opracowaniu zostanie podjęta próba odpowiedzi na postawione pytania i odniesienia się do zasygnalizowanych kwestii.

Odpowiadając na sformułowane pytania, można postawić dwie hipotezy. Po pierwsze, przedstawiony w tekście stan świadomości społeczeństwa wskazywał, że dokonanie zmian było koniecznością, choć większość społeczeństwa nie oczekiwała zmian tak radykalnych, jak te, które nastąpiły, oraz że stosunek większości do różnych rozwiązań można określić jako ambiwalentny. Po drugie, trudne do obrony wydaje się często powtarzane stwierdzenie, że niemal całe społeczeństwo było nastawione opozycyjnie, chciało zmiany ustroju, natomiast prawdą jest, iż niemal całe społeczeństwo chciało poprawy sytuacji gospodarczej, dostrzegając taką możliwość w reformach zmierzających w kierunku gospodarki wolnorynkowej. Większość wyrażała również poparcie dla rozwiązań demokratycznych, choć spora część była gotowa zaakceptować także inne, o ile tylko realizowane byłyby pożądane wartości, na przykład wartości egalitarne czy wolność słowa.

Podstawą wniosków na ten temat będą przede wszystkim wyniki badań *Polacy* prowadzonych od 1980 roku przez zespół Władysława Adamskiego z IFiS PAN oraz badań przeprowadzonych w ramach OBOP⁴.

Omawiając te kwestie, należy pamiętać o znacznym zróżnicowaniu poglądów społecznych oraz o istnieniu, szczególnie po 1981 roku, licznej kategorii osób „niemających zdania”, określanej przez badaczy jako „mlecząca mniejszość”. Ponadto, relatywnie często deklarowane poglądy były z sobą logicznie sprzeczne, choć niekoniecznie w sensie psychologicznym. Trzeba również mieć w pamięci fakt, że poziom wiedzy politycznej deklarowany przez respondentów w badaniach w zdecydowanej większości nie był wysoki. Dominująca część badanych w latach 1984—1990 określała swoje zainteresowanie polityką jako średnie (40%—44%), prawie tyle samo — jako nikłe lub żadne, a jako duże lub bardzo duże jedynie 15%—22% (deklaracje bardzo dużego zainteresowania ani raz nie przekroczyły w tym czasie 5%)⁵.

faktów, zjawisk i procesów życia politycznego. Przypomina to rozumienie kultury politycznej sformułowane m.in. przez Jerzego Wiatra, jednak nie obliuguje do analizy uwzględniającej dłuższy okres, co wydaje się konieczne w przypadku kultury politycznej.

⁴ Warto dodać, że wiarygodność wyników tych badań wynika m.in. z ich podobieństwa niezależnie od tego, że były prowadzone przez różne ośrodki, o różnym stopniu zależności od władz, a także z tego, że władzom zależało na uzyskiwaniu względnie realnej wiedzy o poglądach społeczeństwa. Ponadto, wyniki te były często utajniane, a zasięg ich odbiorców ograniczany na różne sposoby (np. minimalną wielkością nakładu raportów czy imienną listą ich odbiorców).

⁵ *Czy Polacy interesują się polityką?* Komunikat CBOS 256/108. Warszawa 1990 — www.cbos.com (dostęp: 30.10.2018).

Postrzeganie stron konfliktu i odpowiedzialności za kryzys

Z dokonanego wprowadzenia wynika, że przedstawianie wyników badań poglądów społecznych należy rozpocząć od sposobu postrzegania konfliktu, jego stron oraz odpowiedzialności za powstałą sytuację. Od początku istnienia masowego ruchu strajkowego w lecie 1980 roku oczywiste było, że drugą stroną konfliktu stanowi władza polityczna. Konflikt, w potocznym odbiorze wyrażający się w dychotomii „my” — „oni”, miał dwa wymiary: u zarania dotyczył podziału dóbr, przede wszystkim reguł rozdziału nieuzasadnionych przywilejów, potem również funkcjonowania systemu społeczno-politycznego, a „Solidarność” stała się reprezentantem większości społeczeństwa w obydwu wymiarach (władzę poparły natomiast branżowe związki zawodowe wywodzące się z CRZZ).

Wyniki badań (ale także inne wskaźniki dotyczące zachowań i organizacji) wskazują, że lata osiemdziesiąte to okres początkowo silnego poparcia dla „Solidarności”, a następnie jego słabnięcia i ponownego wzrostu poparcia (jako wydarzenia, które zmieniły ten trend można wymienić strajki w 1988 r., a także telewizyjną dyskusję między Lechem Wałęsą a Alfredem Miodowiczem), oraz początkowo szybko postępującą delegitymizację władzy, a następnie pewien wzrost poparcia dla władzy (co nie musiało oznaczać wzrostu legitymizacji⁶). Jednak poparcie dla „Solidarności” było znacznie mniejsze niż osiągnięte w pierwszych miesiącach jej istnienia, oceny władzy nie dorównywały uzyskiwanym dla pierwszej połowy lat siedemdziesiątych⁷, a społeczeństwo wydawało się zdezorientowane.

W badaniach prowadzonych w latach 1980—1981 nie zadano pytania o to, kto stanowi strony konfliktu (to wydawało się oczywiste w sytuacji otwartego konfliktu), ale pytano o odpowiedzialność za pogłębiający się kryzys gospodarczy i polityczny (w 1980 r. było to pytanie o odpowiedzialność za opóźnienia w realizacji porozumień gdańskich), dając do wyboru jedynie rząd i „Solidarność” oraz „kogoś innego”. W 1980 roku badani w znacznej większości winą obciążali rząd (61,5%), w mniejszej części wybierali odpowiedź „obydwie strony” (27,3%), a jedynie znikoma część (1,1%) wymieniła „Solidarność”. W trakcie następnego roku proporcje te uległy zmianie — rząd obwiniało 39,7% i niemal tyle samo (40%) wskazało obydwie strony, na „Solidarność” wskazało 3,1%. Zmniejszył się również odsetek popierających działalność „Solidarności” z 89,1% w 1980 roku do 70,9% w roku 1981, lecz jak widać, poparcie to nadal

⁶ Wysuwając tezę o permanentnym braku legitymizacji władzy w poprzednim systemie, tłumacząc zachowanie społeczeństwa, mówiono o przyzwoleniu lub o, wykorzystując pojęcie ukute przez Mirosławę Marody, woli zbiorowej.

⁷ 75% badanych w 1984 r. oceniało jako dobry w historii PRL okres 1971—1975. Szerzej zob. K. ŁABĘDŹ: *Spoleczna ocena PRL*. „Polityka i Społeczeństwo” 2011, nr 8, s. 169.

było silne⁸. Władze natomiast były oceniane źle — w grudniu 1981 roku w badaniach prowadzonych przez krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych wśród przyczyn kryzysu na pierwszym miejscu znalazły się złe decyzje i nieudolność władzy (56,6%)⁹, zaufanie do rządu deklarowało 23%, a do KC PZPR — 12% badanych¹⁰.

W 1984 roku pytano o to, kto ponosił winę za konflikty i napięcia, które doprowadziły do stanu wojennego, i uzyskano następujące odpowiedzi: w jednakowym stopniu władza i „Solidarność” — 35,3%, głównie władza, ale również „Solidarność” — 19,1%, wyłącznie władza — 15,1%, głównie „Solidarność”, ale również i władza — 9,6%, wyłącznie „Solidarność” — 5,5%, trudno powiedzieć — 14,7%¹¹.

W następnych latach wraz z delegalizacją NSZZ „Solidarność” i innych organizacji niezależnych, stopniowym słabnięciem opozycji oraz silnym oddziaływaniem propagandy rządowej poziom zaufania do „Solidarność” i instytucji władzy również ulegał zmianie. W 1984 roku zaufanie do rządu deklarowało łącznie 51,8%, w 1988 roku — 60,5%, do PZPR — odpowiednio 37% i 37,5%, a do „Solidarność” w podziemiu w 1984 roku — 12,7% i zdelegalizowanej w 1988 roku — 25% (trzeba pamiętać, że w przypadku PZPR ok. 1/5, w przypadku „Solidarność” blisko 1/3 wybierała odpowiedź „trudno powiedzieć”)¹².

Ten ostatni odsetek oznaczał, że zaczął się zmieniać stosunek do „Solidarność”, wyrażający się coraz większym poparciem dla postulatu umożliwienia jej legalnej działalności. O ile jeszcze w maju nieco przeważali przeciwnicy legalizacji (36%, zwolennicy stanowili 34%), o tyle kilka miesięcy później, w lutym 1989 roku, odsetek twierdzących, że nie powinno się legalizować „Solidarność” spadł do 14%, a 78% uznawało, że należy jej umożliwić legalne działanie. 42% uznało przy tym, że warunkiem powinno być uznanie przez „Solidarność” przynajmniej głównych postulatów władz, a 36%, że legalizacja powinna być bezwarunkowa i jak najszybsza¹³. Zmieniło się też postrzeganie strajków — w maju 1988 jako niesłuszne oceniało je 42% (za słuszne 37%), a we wrześniu odsetek ten spadł do 28%, podczas gdy za słuszne uznało je 55% badanych. Jednocześnie poziom zaufania do PZPR spadł do 26% deklarujących takie za-

⁸ *Polacy '81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*. Red. W. ADAMSKI. Warszawa 1996, s. 86 i 92.

⁹ *Raport o stanie komunikacji masowej w Polsce (sierpień 1980 — 13 grudnia 1981)*. Raport z badań OBP. Kraków 1982, cz. 1, s. 10.

¹⁰ *Wybrane postawy społeczno-polityczne Polaków — trendy zmian w latach 1981—1984*. Maszynopis OBP. Kraków 1984, aneks — tabela 1.

¹¹ *Kultura polityczna społeczeństwa polskiego (1983—1985)*. Cz. 1. Red. F. RYSZKA. Warszawa 1987, s. 178.

¹² W. ADAMSKI ET AL.: *Polacy 88. Dynamika konfliktu a szanse reform*. Warszawa 1989, s. 234—235.

¹³ *Nastroje społeczne i opinie o stosunkach władza — opozycja (luty 1989)*. Komunikat z badań OBOP nr 6/509 — http://tnsglobal.pl/archiw_files/06_508_89.pdf (dostęp: 3.11.2018).

ufanie¹⁴. Z uproszczeniem można powiedzieć, że w drugiej połowie 1988 roku sytuacja wróciła do punktu wyjścia, choć jeszcze kilka miesięcy wcześniej wydawało się, że szanse na zmianę są niewielkie. Zasadniczym powodem było pojawienie się możliwości rozmowy i porozumienia.

W 1984 i 1988 roku, w sytuacji przewagi konfliktu ukrytego, pytano już badanych, czy w Polsce istnieje konflikt społeczny, a jeśli tak, to jakie są jego strony. Występowanie konfliktu potwierdziło 56,7% badanych w 1984 roku i 48,4% w 1988 roku (o jego nieistnieniu mówiło odpowiednio 18,1% i 14,9%, a swojego zdania nie wyraziło 25,1% i 36,4%). Jego strony w zdecydowanej większości określano jako władzę (rząd) i społeczeństwo (naród, ludzie)¹⁵. Sądzić można, że w 1988 roku ten sposób postrzegania nie uległ zbyt dużym zmianom, ale wraz z pojawieniem się propozycji rozmów pomiędzy władzą a opozycją powstało przekonanie, że obydwu stronom w jednakowym stopniu zależy na porozumieniu (deklarowane przez 56%), oraz pewien optymizm, że pomimo dużych różnic między stanowiskami obu stron do porozumienia dojdzie (62%)¹⁶.

Wyniki badań z 1988 roku wyraźnie wskazują, że nastroje społeczne osiągnęły stan krytyczny i konieczne jest podjęcie reform systemu politycznego, które mogłyby nieco osłabić niezadowolenie oraz uwiarygodnić działania w sferze ekonomicznej. Społeczeństwo w znacznej większości przestało wierzyć w powodzenie polityki gospodarczej władz. Oceny realizowanej w latach osiemdziesiątych reformy gospodarczej były coraz gorsze, do 71% wzrósł odsetek twierdzących, że jej rezultatów nie widać, a do 37% — respondentów uważających, że w naszej gospodarce reforma nigdy się nie uda. Na przyszłość przewidywano, że reforma albo nic nie zmieni, albo przyniesie pogorszenie poziomu życia społeczeństwa (łącznie 71%), a ceny będą rosły w takim samym tempie, jak dotychczas, albo jeszcze szybciej¹⁷. W 1988 roku w powtarzanych co miesiąc badaniach zawsze co najmniej 90% respondentów sytuację gospodarczą oceniało jako złą, a podobny odsetek pesymistycznie oceniał perspektywy rozwoju w przyszłości, stwierdzając, że albo pozostanie on na tym samym poziomie, albo osłabnie (oceny te pogarszały się systematycznie od 1986 r.). Były to najgorsze oceny począwszy od 1982 roku¹⁸. Nastroje społeczne powodowały, że szybkie zawarcie porozumienia stawało się koniecznością¹⁹, tym bardziej że

¹⁴ *Wskaźniki nastrojów społecznych w grudniu 1988 r.* Komunikat z badań OBOP nr 1/503 — http://tnsglobal.pl/archiv_files/01_503_89.pdf (dostęp: 3.11.2018).

¹⁵ W. ADAMSKI ET AL.: *Polacy 88...*, s. 225—227.

¹⁶ *Nastroje społeczne...*

¹⁷ *Społeczne opinie o reformie gospodarczej.* Komunikat z badań OBOP nr 8/473, marzec 1988 — http://tnsglobal.pl/archiv_files/08_473_88.pdf (dostęp: 31.10.2018).

¹⁸ *Wskaźniki nastrojów...*

¹⁹ Jako jeden z warunków dojścia do skutku porozumienia elit autorzy tej koncepcji wymieniali właśnie sytuację szybko narastającego kryzysu. Zob. M. ŻYROMSKI: *Teorie elit a systemy polityczne.* Poznań 2007, s. 248.

strajki z 1988 roku wykazały, iż „stare” kierownictwo „Solidarności” w momencie wybuchu strajku może nie mieć możliwości jego kontrolowania.

Pożądaný ład polityczny

By przybliżyć zagadnienie pożądanego ładu politycznego, zwrócę uwagę przede wszystkim na kwestie poparcia dla demokracji jako formy ustroju. Stosunek społeczeństwa do demokracji w latach osiemdziesiątych (podobnie jak także potem) był złożony i na podstawie wyników różnych badań można powiedzieć, że był ambiwalentny. Korzystając z rozróżnienia wartości uznawanych i odczuwanych, dokonanego przez Stanisława Ossowskiego, można skonstatować, że demokracja dla większości społeczeństwa była wartością uznawaną i jako hasło budziła pozytywne skojarzenia. Jednakże społeczeństwo w większości nie dysponowało odpowiednią wiedzą i doświadczeniami demokratycznymi, wiele poglądów miało charakter autorytarny, a uczestnictwo polityczne mogło kojarzyć się przede wszystkim z procedurami i instytucjami fasadowymi. Za potwierdzenie tych słów można uznać wyniki wyborów z 4 czerwca 1989 roku, w których ponad 1/3 obywateli nie wzięła udziału, a ok. 7,6 mln głosujących poparło kandydatów wysuniętych przez władzę, co trudno uznać za poparcie dla demokracji²⁰.

W związku z tym trzeba poczynić uwagę dotyczącą miejsca demokracji wśród innych wartości wymienianych przez badanych. Już badania dotyczące opinii na temat porozumienia gdańskiego pokazały, że najwyższe uznanie wyrażano w równym stopniu dla dwóch punktów: dopuszczenia możliwości tworzenia niezależnych związków zawodowych oraz zapowiedzi powszechnej podwyżki płac. Jednak następne cieszące się uznaniem punkty porozumienia dotyczyły kwestii o charakterze ekonomiczno-bytowym, które przeważały nad postulatami demokracji (w stosunku procentowym 64% do 49%)²¹.

Jesienią 1980 roku wśród cech dobrego ustroju na pierwszym miejscu znalazły się równość i sprawiedliwość społeczna (90%), następnie zapewnienie ładu i porządku w społeczeństwie (82%), swoboda wyrażania opinii (71%) i dopiero potem wpływ społeczeństwa na decyzje władzy (61%)²². W listopadzie 1980 roku w badaniach hierarchii problemów ważnych dla społeczeństwa na pierw-

²⁰ Zob. S. GEBETHNER: *Wybory do Sejmu i Senatu 1989 r. (wstępne refleksje)*. „Państwo i Prawo” 1989, nr 8, s. 9.

²¹ *Porozumienie gdańskie w opiniach społecznych*. Komunikat z badań OBOP nr 20/182, październik 1980 — http://tnsglobal.pl/archiw_files/20_182_80.pdf (dostęp: 29.10.2018).

²² J. KURCZEWSKI: *W oczach opinii publicznej*. W: IDEM: *Konflikt i „Solidarność”*. Warszawa 1981, s. 55—56.

szym miejscu wymieniono poprawę zaopatrzenia rynku (75%), następnie postawienie w stan oskarżenia tych osób, które z tytułu posiadanej władzy dopuściły się nadużyć (55%), osiągnięcie spokoju i stabilizacji w życiu kraju (40%), a dopiero na ósmym miejscu znalazły się większa demokratyzacja życia, bardziej szczerza informacja i ograniczenie cenzury (16%)²³. Przytoczone wyniki wyraźnie wskazują, że choć wartości demokratyczne były dla społeczeństwa ważne, to jednak ustępowały, co wydaje się oczywiste, sprawom związanym z zapewnieniem szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

Na podstawie wyników badań przeprowadzonych na początku lat dziewięćdziesiątych można sądzić, że hierarchia ta nie uległa zmianie. Najważniejsze z dostrzeganych problemów, wymieniane przez 55% badanych, dotyczyły gospodarki (przede wszystkim niski poziom gospodarki — 32%, bezrobocie — 24%, rolnictwo — 23%), następnie warunków życia — 24% (przede wszystkim poziomu życia — 35%, wzrostu cen — 20%, niskich płac — 13%), a w najmniejszym stopniu polityki — 21% (przede wszystkim kwestia stabilizacji i normalizacji sytuacji politycznej — 52%, jedynie 8% wymieniało problem demokratyzacji)²⁴.

O preferencjach dotyczących sposobu działania systemu politycznego można wnioskować, opierając się na odpowiedziach na pytanie o stosunek do roli PZPR, Kościoła i opozycji politycznej zadawane w latach 1980—1988, choć wyniki badań nie były w pełni jednoznaczne. Łącząc odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się” i „raczej zgadzam się” oraz „raczej nie zgadzam się” i „zdecydowanie nie zgadzam się”, otrzymujemy następujące wyniki: za umocnieniem roli partii w sprawowaniu władzy w 1980 roku opowiedziało się 22,8% (przeciwko 55,7%), w 1981 roku — 20,4% (przeciwko 57,4%), w 1984 roku — 28,3% (przeciwko 49,2%), w 1988 roku 26,5% (przeciwko 44,7%)²⁵. Wyniki te przynoszą wniosek, że cały czas przeważali przeciwnicy umocnienia roli partii, choć liczba wybierających odpowiedź „trudno powiedzieć” (w 1984 r. było to 22,0%, a w 1988 r. — 28,8%) utrudnia możliwość stwierdzenia, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu tendencja ta nasilała się. Jeszcze większe trudności interpretacyjne powodują odpowiedzi na dwa pytania odnoszące się do roli Kościoła. W jednym z nich pytano, czy respondent jest za zwiększeniem roli Kościoła w życiu publicznym narodu, w drugim o ograniczanie roli Kościoła do spraw czysto religijnych. Liczba opowiadających się za pierwszym rozwiązaniem zmniejszała się w kolejnych latach (od 80,7% w 1980 r., do 49,4% w 1988 r.), natomiast odsetek opowiadających się za rozwiązaniem drugim zwiększył się

²³ *Opinie o aktualnych sprawach krajowych i nastroje społeczne w listopadzie 1980 r.* Komunikat z badań OBOP nr 25/187, grudzień 1980 — <http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/1980/11/> (dostęp: 28.10.2018).

²⁴ *Najważniejsze problemy Polski.* Komunikat z badań CBOS, BS 33/10/1991 — www.cbos.com (dostęp: 28.10.2018).

²⁵ W. ADAMSKI ET AL.: *Polacy 88...*, s. 276.

z 48,8% do 51,8%, a najmniejszy był w 1981 roku (29,8%)²⁶. Świadczy to o tym, że za każdym razem część badanych wyrażała sprzeczne poglądy wynikające z jednej strony z tego, że Kościół reprezentuje interesy społeczne w zastępstwie opozycji, z drugiej, że należałoby przestrzegać rozdziału Kościoła i państwa.

Pytano również o umożliwienie legalnego działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym — „za” było w 1984 roku 39,4%, „przeciw” — 38,7% („trudno powiedzieć” — 21,9%), w 1988 roku „za” — 47,3%, „przeciw” — 38,7% („trudno powiedzieć” — 26,6%)²⁷. Jednocześnie w tym samym 1988 roku znacznie więcej osób (72,6%) zgodziło się ze stwierdzeniem „Trzeba zmienić ordynację wyborczą, aby obywatele mogli wybierać między kandydatami o różnych poglądach politycznych”²⁸. 81% stwierdziło, że o ustroju państwa powinni decydować wszyscy obywatele, a 93%, że rząd powinien być wybierany przez ludność²⁹. Wszystkie przytoczone tu wyniki uprawniają do postawienia wniosku, że ewolucja przekonań zmierzała w kierunku demokratycznym, w tym uznania pluralizmu politycznego. Potwierdzeniem może być fakt, że w 1981 roku 71,1% respondentów stwierdzało, że nie istnieje potrzeba tworzenia nowych partii politycznych (co autorzy tłumaczyli istnieniem swoistego „tabu” kierowniczej roli partii)³⁰, natomiast w 1988 roku 89% deklaroowało konieczność umożliwienia swobodnego tworzenia organizacji społecznych, ekonomicznych i politycznych³¹, co można uznać za przyzwolenie dla pluralizmu partyjnego. Wydaje się, że tam, gdzie pytanie zostało sformułowane w sposób mniej ostry, na przykład mówiono o organizacjach, a nie o partiach, czy nie używano terminu „opozycja”, poparcie pluralizmu politycznego było wyższe.

Warto wspomnieć również o odpowiedziach na pytanie, czy respondent woląby być dobrze rządzony czy sam uczestniczyć w rządzeniu — rozkład odpowiedzi w 1988 roku (a także później) był jednoznaczny: ponad 80% wybrało pierwszą z tych możliwości, co wcale nie musiało oznaczać preferencji demokratycznych³².

W latach osiemdziesiątych pytano również o pożądany sposób sprawowania władzy. Pod koniec 1981 roku większość respondentów opowiadała się za systemem bez kierowniczej roli partii (52,7%) (24,5% chciało zachowania tej zasady), a 44,4% — za decentralizacją władzy (za władzą silną i scentralizowaną

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 284.

²⁹ *Wartości i postawy społeczne a zmiany systemowe*. Red. J. REYKOWSKI. Warszawa 1993, s. 30.

³⁰ *Polacy '81...*, s. 148.

³¹ *Wartości...*

³² *Rozumienie, akceptacja i ocena funkcjonowania polskiej demokracji*. Komunikat z badań CBOS BS/114. Warszawa 2001 — www.cbos.com (dostęp: 20.10.2018).

było 32,8%). W 1984 roku proporcje odpowiedzi były podobne, choć wystąpiły różnice — za zniesieniem kierowniczej roli opowiedziało się 48,2%, za zachowaniem jej — 26,7%, za decentralizacją — 38,5%, za władzą silną i scentralizowaną — 36,4%³³. Na podstawie odpowiedzi na to pytanie w 1988 roku wyodrębniono trzy niemal równe liczebnie kategorie: zwolenników powiększenia (11%) lub utrzymania (23,5%) władzy PZPR — łącznie 34,5%, zwolenników zmniejszenia władzy PZPR — 33,5%, oraz tych, którzy nie wypowiedzieli się na ten temat — 31,7%³⁴. Ewentualna likwidacja kierowniczej roli partii byłaby na pewno rozwiązaniem sprzyjającym demokracji, choć niekoniecznie równoznacznym z wyobrażeniem demokracji parlamentarnej. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, że blisko 1/3 badanych należała do zwolenników władzy silnej i scentralizowanej, co mogło wskazywać na poglądy autorytarne³⁵. Badania autorytaryzmu przeprowadzone w 1978 roku i następnie powtórzone w 1984 roku wskazywały na silną obecność tego rodzaju postaw. W 1988 roku ze stwierdzeniem, że Polsce potrzebny jest teraz silny przywódca, który zaprowadzi w kraju porządek, zgodziło się 77,6% badanych, co sugeruje, że system z ograniczoną rolą partii nie musiałby być demokratyczny³⁶.

W maju 1989 roku spytano respondentów o to, na czym powinny polegać przemiany polityczne w naszym kraju, i uzyskano następujący rozkład odpowiedzi: „na reformie istniejącego w Polsce socjalizmu” — 22,4%, „na wprowadzeniu całkowicie nowego socjalizmu” — 38,6%, „na rezygnacji z ustroju socjalistycznego” — 21,7%, „trudno powiedzieć” — 17,3%³⁷. Świadczy to z jednej strony o sile wyuczonego opowiadania się za socjalizmem (choć trudno wykluczyć znaczenie uznania idei socjalistycznych przez część badanych), z drugiej — o pewnej dezorientacji znacznej części społeczeństwa, ale w obydwu przypadkach trudno to uznać za poparcie dla demokracji.

Ład społeczno-ekonomiczny

Kierunek zmian w sferze społeczno-ekonomicznej postulowanych przez środowiska niezależne od władz w latach osiemdziesiątych częściowo odbiegał od realizowanych potem reform, określanych jako plan Balcerowicza³⁸. Od począt-

³³ *Kultura polityczna...*, s. 204.

³⁴ W. ADAMSKI ET AL.: *Polacy 88...*, s. 281.

³⁵ *Ibidem*, s. 199.

³⁶ *Ibidem*, s. 284.

³⁷ *Opinia społeczna o PZPR w badaniach CBOS w latach 1984—1989*. Komunikat CBOS AE/17/1. Warszawa 1990 — www.cbos.com (dostęp: 20.11.2018).

³⁸ Kształt tych reform można uznać za częściowo przypadkowy ze względu na fakt, że kandydatura Balcerowicza była czwartym wyborem Mazowieckiego, po Cezarym Józefiaku,

ku nie było wątpliwości, że w miejsce centralnego kierowania gospodarką należy wprowadzić elementy rynku i decentralizację, czemu miało służyć między innymi urzeczywistnienie powszechnego systemu samorządowego, a system gospodarowania miał być przede wszystkim efektywny. Problem własności środków produkcji najpierw niemal w ogóle nie pojawiał się (wyjątkiem był proponowany przez Stefana Kurowskiego uznany za radykalny program gospodarczy, w którym przewidywano istnienie sektora prywatnego zatrudniającego milion osób), w okresie późniejszym brano pod uwagę tworzenie sektora prywatnego obok sektora uspołecznionego. Prywatyzacji gospodarki w rozumieniu potem przyjętym właściwie nie przewidywano, a środowiska liberalne stanowiły pewien margines po obu stronach konfliktu. Ponadto, w dążeniu do maksymalnej efektywności należało uwzględniać bardzo silne w społeczeństwie polskim przekonania egalitarne i fakt, że sprawiedliwość społeczną rozumianą przede wszystkim jako równość, uznawano za najważniejszą cechę „dobrego ustroju”, ważniejszą niż zapewnienie dobrobytu. Uwaga społeczeństwa koncentrowała się bardziej na zapewnieniu sprawiedliwego podziału niż na zwiększeniu puli dóbr do podziału.

W badaniach od początku lat osiemdziesiątych wykorzystywano wskaźniki składające się na dwa konkurencyjne wobec siebie modele: egalitarno-etatystyczny i nieegalitarno-rynkowy, i sprawdzano poziom ich akceptacji przez respondentów. W ramach pierwszego z nich czterokrotnie (w latach 1980, 1981, 1984, 1980) badano poziom akceptacji rozwiązań w postaci ograniczenia zarobków dla najwyżej zarabiających oraz realizacji polityki pełnego zatrudnienia. Poparcie dla ograniczenia zarobków, choć z czasem zmniejszało się (od 89,7% w 1980 r., do 56,5% w 1988 r.), we wszystkich tych latach było deklarowane przez ponad połowę badanych. Zmniejszało się też (choć również cały czas przekraczało połowę) poparcie dla polityki pełnego zatrudnienia — od 77,8% w 1980 roku do 59,8% w 1988 roku, najniższe było jednak w 1984 roku (53,4%), a późniejszy wzrost można wytłumaczyć coraz bardziej realnym pojawieniem się niebezpieczeństwa bezrobocia, wcześniej praktycznie nieobecnego³⁹.

W ramach drugiego modelu również czterokrotnie pytano o akceptację dla zapewnienia silnie zróżnicowanych zarobków zależnie od kwalifikacji oraz zwalniania z pracy nieefektywnych pracowników. Poparcie dla pierwszego z tych rozwiązań cały czas rosło (od 53,9% do 83%), a dla drugiego malało, choć w niewielkim zakresie (od 90,5% do 80,1%), co oznacza, że bardziej akceptowano zróżnicowanie zarobków (nikomu nieszkodzące) niż zwalnianie z pracy, które mogło oznaczać na przykład pozostawienie rodziny bez środków do życia⁴⁰.

W ramach tego modelu dwukrotnie (w roku 1984 i 1988) zapytano o akceptację kilku innych kwestii: dopuszczenie bezrobocia, zwiększenie możliwości

Andrzeju Trzeciakowskim i Waldemarze Kuczyńskim, z których każdy reprezentował bardziej lewicowe poglądy.

³⁹ W. ADAMSKI ET AL.: *Polacy 88...*, s. 115.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 116.

działania sektora prywatnego, wprowadzenie do gospodarki praw rynku i konkurencji oraz zmniejszenie nakładów państwa na opiekę nad ludźmi gorzej sytuowanymi. Pomiędzy 1984 i 1988 rokiem zmniejszyło się i tak niewielkie poparcie dla dopuszczenia bezrobocia (z 34,4% do 30,8%, choć zmniejszyła się liczba negujących taką możliwość z 57,2% do 53,9%, wzrósł natomiast odsetek niewyrażających opinii). Za zwiększeniem możliwości działania sektora prywatnego w 1984 roku było 59,5%, w roku 1988 — 72,6%, za wprowadzeniem praw rynku i konkurencji odpowiednio 81,9% i 80,3%, natomiast przeciwko zmniejszeniu nakładów państwa na opiekę nad ludźmi gorzej sytuowanymi — 79,6% i 65%⁴¹.

Wnioski, do których prowadzą przytoczone wyniki, nie są w pełni jednoznaczne oprócz trzech stwierdzeń: niezależnie od pewnych zmian cały czas przeważali zwolennicy rozwiązań egalitarnych, stanowiący ponad połowę badanych, rozwiązania mające zwiększyć efektywność gospodarowania były akceptowane, o ile respondenci nie łączyli ich z pogorszeniem sytuacji pracowników, część deklarowanych poglądów była wewnętrznie sprzeczna, co wynika z dążenia do „dobrego ustroju” zakładającego i dobrze funkcjonującą gospodarkę, i realizację sprawiedliwości społecznej opartej na równości.

Natomiast mniej oczywiste było zwiększenie się przyzwolenia dla rozwiązań nieegalitarnych, które początkowo wzrastało, a następnie, być może wraz z coraz bardziej realną możliwością ich zaistnienia, zaczęło słabnąć. Pogarszające się położenie materialne, stan rynku, wzrost cen i podobne zjawiska skłaniały bardziej do zachowania jakiejś elementarnej solidarności. Poparcie dla rozwoju sektora prywatnego wzrastało, rozwijający się sektor prywatny nie był już przedmiotem ataków propagandowych, stawał się widoczną częścią gospodarki, dawał możliwość uzyskania wyższych zarobków, a jednocześnie nie generował jeszcze bezrobocia. Trzeba też pamiętać, że poparcie to nie było wtedy łączone z prywatyzacją. Ponadto dość zaskakujący był spadek odsetka opowiadających się za zmniejszeniem nakładów na opiekę nad gorzej sytuowanymi, lecz można to tłumaczyć dość często występującym przekonaniem, że gorsze położenie materialne wynika z lenistwa, a także wzrostem społecznego egoizmu spowodowanego kryzysem (jest to jedna z hipotez wysuniętych przez autorów badań).

Ze względu na zachodzące zmiany istotna była także kwestia akceptacji prywatyzacji, która okazała się w większości wybiórcza. Na przełomie 1987 i 1988 roku poparcie dla prywatyzacji przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego, usług rolniczych czy skupu, przetwórstwa i handlu produktami rolnymi popierało ok. 70% badanych, w tym za dopuszczeniem w pełni było ok. 30%, natomiast w odniesieniu banków, szpitali czy zakładów ubezpieczeń poziom akceptacji wynosił ok. 35%, w tym za dopuszczeniem w pełni było ok. 10% badanych⁴². W 1990 roku prywatyzację jako potrzebną w Polsce wymieniło

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 127.

56,3%, przeciwnego zdania było 11,5%, uzasadniając to między innymi większą dbałością o majątek prywatnych właścicieli, troską o jakość i wydajność pracy, uzyskiwanie lepszych wyników produkcyjnych, szansą na uzdrowienie gospodarki. Poparcie prywatyzacji w różnym stopniu dotyczyło różnych instytucji i łączyło się z przewidywaniem różnego rozłożenia tego procesu w czasie. Jeśli chodzi o duże przedsiębiorstwa państwowe, to najczęściej stwierdzano, że należy prywatyzować jedynie niektóre z nich (30,3%), a tylko 17,8% uznało, że większość. W przypadku handlu i usług przyzwolenie na prywatyzację było większe — prywatyzację większości dopuszczało 27,3%, wszystkich — 23%⁴³. Podobne wyniki przyniosły badania *Polacy'90* — za prywatyzacją bez ograniczeń w odniesieniu do: wielkich zakładów przemysłowych opowiedziało się 12,5% (przeciw prywatyzacji — 51,3%), banków — 22% (przeciw — 18,9%), handlu — 49,4% (7,3%), szpitali — 10,4% (47,6%), państwowych gospodarstw rolnych — 44,7% (12,4%), transportu publicznego — 21,4% (28,2%)⁴⁴.

Zakończenie

Nie ulegało wątpliwości, że dominująca większość społeczeństwa polskiego pod koniec lat osiemdziesiątych oczekiwała zmian utożsamianych z poprawą sytuacji materialnej, przede wszystkim w wyniku przeprowadzenia udanych reform gospodarczych. Oczekiwano przede wszystkim poprawy sytuacji na rynku, stabilizacji, zahamowania wzrostu cen. Oczywista była przy tym konieczność wprowadzenia mechanizmów rynkowych oraz rozwoju sektora prywatnego. Jednak jednocześnie większość, mająca przekonania egalitarne, nie dopuszczała konsekwencji wynikających z funkcjonowania takiej gospodarki, między innymi wzrostu zróżnicowania społecznego i bezrobocia. Stosunek do prywatyzacji jawił się jako niejednoznaczny, a poparcie zależne od dziedziny gospodarki — największe dotyczyło handlu, rolnictwa i budownictwa, a zatem tych dziedzin, w których sektor prywatny wydawał się już relatywnie silny. Nie było natomiast mowy o zmianie dominującej pozycji sektora państwowego.

Kwestia poparcia dla zmian ustroju politycznego i kierunku tych zmian stała się — jak można sądzić — bardziej dyskusyjna. Co prawda, istniejący system sprawowania władzy był legitymizowany w bardzo niewielkim stopniu, to jednak interesy dużych kategorii społecznych były uzależnione od tego systemu, a prócz tego edukacja i długotrwała indoktrynacja spowodowały pozytywny stosunek wielu osób do socjalizmu. Z jednej strony dla większości demokracja

⁴³ *Opinie o prywatyzacji gospodarki*. Komunikat CBOS BS/58/24. Warszawa 1990 — www.cbos.com (dostęp: 4.11.2018).

⁴⁴ *Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji*. Red. W. ADAMSKI. Warszawa 1998, s. 282.

stanowiła coś pożądanego, budzącego pozytywne skojarzenia, z drugiej — bardziej wyobraźalny okazywał się system bliższy autorytaryzmu (być może „silnego przywódcę” część utożsamiała z Józefem Piłsudskim), a prócz tego nie było zbyt rozwiniętych aspiracji do uczestnictwa politycznego. Nie bez znaczenia wydawała się pamięć o próbie przejścia do demokracji z 1981 roku, której niepowodzenie jeszcze w okresie wyborów czerwcowych powodowało u wielu osób pewną niewiarę w możliwości dokonania zmian. Poparcie dla odradzającej się „Solidarności” nie było już tak spontaniczne i powszechne, jak z początkiem lat osiemdziesiątych, a i sama strona solidarnościowa przy Okrągłym Stole wysunęła bardzo ograniczone postulaty. Większość społeczeństwa chciała systemu bez kierowniczej roli partii, a co do jego kształtu w różnych badaniach wyrażano różne poglądy, także takie, które stawiały pod znakiem zapytania to, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, będzie on demokratyczny.

Ogólnie można powiedzieć, że społeczeństwo zostało zaskoczony radykalizmem reform, przede wszystkim w sferze gospodarczej, i rozwiązaniami, których wcześniej nie było w założeniach programowych „Solidarności”. Większość, w tym także władze polityczne i kierownictwo „Solidarności”, nie spodziewała się, że wybory czerwcowe przyniosą wyniki, w efekcie których możliwe stanie się przyspieszenie zmian politycznych.

Bibliografia

- ADAMSKI W. ET AL.: *Polacy 88. Dynamika konfliktu a szanse reform*. Warszawa 1989.
- Czy Polacy interesują się polityką?* Komunikat CBOS nr 256/108. Warszawa 1990 — <https://www.cbos.pl/> (dostęp: 30.10.2018).
- GEBETHNER S.: *Wybory do Sejmu i Senatu 1989 r. (wstępne refleksje)*. „Państwo i Prawo” 1989, nr 8.
- Kultura polityczna społeczeństwa polskiego (1983—1985)*. Cz. 1. Red. F. RYSZKA. Warszawa 1987.
- KURCZEWSKI J.: *W oczach opinii publicznej*. W: IDEM: *Konflikt i „Solidarność”*. Warszawa 1981.
- Legitymizacja. Klasyczne teorie i polskie doświadczenia*. Red. A. RYCHARD, A. SULEK. Warszawa 1988.
- ŁABĘDŹ K.: *Społeczna ocena PRL*. „Polityka i Społeczeństwo” 2011, nr 8.
- Najważniejsze problemy Polski*. Komunikat z badań CBOS, BS 33/10. Warszawa 1991 — https://www.cbos.pl (dostęp: 28.10.2018).
- Nastroje społeczne i opinie o stosunkach władza — opozycja (luty 1989)*. Komunikat z badań OBOP nr 6/509 — http://tnsglobal.pl/archiv_files/06_508_89.pdf (dostęp: 3.11.2018).

- Opinia społeczna o PZPR w badaniach CBOS w latach 1984—1989.* Komunikat z badań CBOS, AE/17/1. Warszawa 1990 — www.cbos.com (dostęp: 20.10.2018).
- Opinie o aktualnych sprawach krajowych i nastroje społeczne w listopadzie 1980 r.* Komunikat z badań OBOP nr 25/187, grudzień 1980 — <http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/1980/11/> (dostęp: 28.10.2018).
- Opinie o prywatyzacji gospodarki.* Komunikat CBOS, BS/58/24. Warszawa 1990 — www.cbos.com (dostęp: 4.11.2018).
- Polacy '81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu.* Red. W. ADAMSKI. Warszawa 1996.
- Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji.* Red. W. ADAMSKI. Warszawa 1998.
- Porozumienie gdańskie w opiniach społecznych.* Komunikat z badań OBOP nr 20/182, październik 1980 — http://tnsglobal.pl/archiv_files/ (dostęp: 29.10.2018).
- Raport o stanie komunikacji masowej w Polsce (sierpień 1980 — 13 grudnia 1981).* Raport z badań OBP. Kraków 1982, cz. 1.
- Rozumienie, akceptacja i ocena funkcjonowania polskiej demokracji.* Komunikat z badań CBOS BS/114. Warszawa 2001 — www.cbos.com (dostęp: 20.10.2018).
- Spoleczne opinie o reformie gospodarczej.* Komunikat z badań OBOP nr 8/473, marzec 1988 — http://tnsglobal.pl/archiv_files/ (dostęp: 31.10.2018).
- Wartości i postawy społeczne a zmiany systemowe.* Red. J. REYKOWSKI. Warszawa 1993.
- Wskaźniki nastrojów społecznych w grudniu 1988 r.* Komunikat z badań OBOP, nr 1/503 — http://tnsglobal.pl/archiv_files/ (dostęp: 3.11.2018).
- Wybrane postawy społeczno-polityczne Polaków — trendy zmian w latach 1981—1984.* Maszynopis OBP. Kraków 1984.
- ŻYROMSKI M.: *Teorie elit a systemy polityczne.* Poznań 2007.

Krzysztof Łabędź, dr hab., prof. nadzw. na Akademii Ignatianum w Krakowie, socjolog i politolog, kierownik Katedry Współczesnych Systemów Politycznych; zainteresowania naukowe w zakresie polskiego systemu politycznego, kultury politycznej, najnowszej historii Polski.



Polska jako integralna część cywilizacji zachodniej

Poland as an integral part of Western civilization

Maciej Guzy*

Abstrakt

Autor porusza tematykę przynależności państwa polskiego do szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej opartej na wartościach i ideach, które na przestrzeni lat stawiły fundamenty pod sposób rozumienia tego, kim jest współczesny Europejczyk. W artykule odniesiono się do teorii i koncepcji najważniejszych klasycznych europejskich myślicieli, zajmujących się zagadnieniami cywilizacji i kultury, jak m.in.: Samuel Huntington, Arnold Toynbee, Oswald Spengler oraz Feliks Koneczny i inni. Autor dokonuje również próby odpowiedzi na pytanie: Czym jest współczesny Zachód i jaką rolę odgrywa w nim Polska? Artykuł będzie miał charakter teoretyczny i może posłużyć jako wprowadzenie do o wiele bardziej szczegółowych aspektów mieszczących się w ramach szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej.

Słowa kluczowe: cywilizacja zachodnia, Europa, Polska

Abstract

The author brings up a subject Polish state to broadly understood Western civilization based on values and ideas that at the turn of the years laid the foundations for a way of understanding who a modern European is. The article refers to the theory and concept of the most important classical thinkers dealing with issues of civilization and culture, such as: Samuel Huntington, Arnold Toynbee, Oswald Spengler, Feliks Koneczny and others. The author also tries to answer the question: What is the current West and what role does Poland play in it? The article will have a theoretical character and can serve as an introduction to much more detailed aspects falling within the broadly understood Western civilization.

Keywords: Western civilization, Europe, Poland

* doktorant (maciej.guzy@op.pl); ORCID: 0000-0001-7137-1974.

Wstęp

Przez stulecia europejscy myśliciele próbowali odpowiedzieć na pytania: Czym jest szeroko pojęta cywilizacja zachodnia? Jakie są jej fundamenty? Jakie wartości dają podstawy, aby dana kultura mogła być zaliczona do wielkiej zachodniej „rodziny”? Jakie są geograficzne granice, w ramach których zamyka się omawiana w prezentowanym artykule cywilizacja? Pytania te łączą się również z rozważaniami na temat tego, kim jest współczesny Europejczyk, co go łączy z jego protoplastami oraz czy w ogóle owa więź jest jeszcze uchwytana. Z racji faktu, iż spory dotyczące istoty zarysowanych problemów badawczych zdecydowanie wykraczają poza wąski zakres tematyczny tegoż artykułu, proponuję, by pochylić się nad o wiele bardziej szczegółowym (lecz również niezwykle rozległym) tematem przynależności państwa polskiego do cywilizacji zachodniej, jak również miejsca, jakie w niej zajmowało (i zajmuje) na przestrzeni lat. Niniejszy tekst nie zawiera gotowych i kategoriycznych odpowiedzi. Jest on jedynie próbą nakreślenia niezwykle ważnego i złożonego problemu, który dobrze wpisuje się w obecną dyskusję dotyczącą europejskich wartości, sposobów integracji różnych narodów w ramach Unii Europejskiej oraz rozwoju pojęcia państwa narodowego.

Położenie geograficzne

Od powszechnie przyjętego wydarzenia historycznego, za jakie uznaje się chrzest Polski w 966 roku, państwo polskie zaczęło formalnie funkcjonować w życiu politycznym Europy (mniej więcej w tym samym czasie, bo w okresie od VII do XI wieku europejskie chrześcijaństwo zaczęło tworzyć cywilizację). Na przestrzeni wieków granice państwa polskiego wielokrotnie się zmieniały, a w latach 1795—1918 Polska całkowicie zniknęła z geograficznej mapy Europy w wyniku rozbiorów i podziału jej terytorium pomiędzy Rosję, Prusy oraz Austrię. Chodzi tu oczywiście o jej formalnoprawny charakter, gdyż w istocie polska mowa i kultura były skrycie przechowywane przez pokolenia, pomimo usilnych dążeń państw zaborczych do ich całkowitego wyplenienia. Niemniej jednak przez wszystkie te lata Polska (jak również inne sąsiadujące z nią państwa, jak Czechy i Węgry) charakteryzowała się pewną oryginalną w swej istocie cechą. Otóż przez mieszkańców Europy Wschodniej bardzo często była ona kojarzona z Zachodem, podczas gdy jej zachodni sąsiedzi pojmowali ją jako kraj typowo wschodnioeuropejski. Stan ten sprawił, że z czasem Polska zaczęła być utożsamiana z pewnym swoistym pomostem łączącym Wschód z Zachodem.

Była ona państwowym bytem o właściwościach obydwu tych wielkich światów. Bardzo trafnie zobrazował to Marek Jan Chodakiewicz słowami: „[...] uznajemy Międzymorze¹ za eklektyczną forpocztę Zachodu. Nie należąc całkowicie ani do Zachodu, ani do Wschodu, obszar ten posiada cechy obydwu. Czasami służy Zachodowi jako wał obronny. Nieraz jako pomost. Bywa również odskocznią do agresji w obie strony. Zawsze jednak jest miejscem spotkania dla wszystkich bez rozróżnienia. Tutaj spotyka się Zachód ze Wschodem, tutaj dokonuje się interakcja, wzajemne dopełnianie, a niekiedy zderzenie. To doświadczenie czyni z Międzymorza swego rodzaju fenomen. Swoisty jest on jednak tylko w takiej mierze, w jakiej rozwinął cywilizację zachodnią we własnych uwarunkowaniach, tworząc jej unikalny odrost kulturowy. Główna jego zasada organizacyjna pochodzi z Polski, ale w Międzymorzu obecne są też niemieckie, włoskie, szkockie, francuskie, szwedzkie i inne zachodnie elementy”². Sebastian Kubas oraz Anna Czyż analizując rozwój państw Europy Środkowej, stwierdzają: „Nowopowstające organizmy polityczne znalazły się na obrzeżach świata cywilizowanej Europy Zachodniej, która rodziła się w wyniku powolnej erozji cesarstwa zachodnio-rzymskiego, ale jednocześnie wpływy na obszarze środkowoeuropejskim próbowało zdobyć Bizancjum”³. Samuel P. Huntington uważał z kolei, że europejska granica biegnąca pomiędzy Wschodem a Zachodem prezentuje się następująco: „Od północy biegnie wzdłuż dzisiejszej granicy między Finlandią, a Rosją, następnie wzdłuż granic państw bałtyckich z Rosją, przez zachodnią Ukrainę, przecina Białoruś, dzieląc ją na unicki zachód i prawosławny wschód, potem Rumunię, gdzie oddziela Transylwanię z katolicką węgierską ludnością granicy między Słowenią i Chorwacją, a pozostałymi republikami. Na Bałkanach pokrywa się rzecz jasna z historyczną granicą między Austro-Węgrami a imperium osmańskim”⁴.

Warto dodać, że w istocie omawiany przez nas region był rozdarty pomiędzy zachodnie chrześcijaństwo a jego wschodnią, bizantyjską odmianę. Podczas gdy kraje takie, jak Polska, Czechy, Węgry, Chorwacja, przyjęły wiarę chrześcijańską w jej starej łacińskiej wersji, to pozostała część słowiańskich państw, czyli Ukraina (zwana wcześniej Rusią) oraz państwa Bałkańskie, przyjęły jej bizantyjską formę⁵. Andrzej Piskozub zauważa, że ten dychotomiczny podział był również powodem rosnącego zróżnicowania cywilizacyjnego Słowiańszczyzny wraz z oddalaniem się od siebie Kościołów Rzymskokatolickiego i Prawo-

¹ Chodakiewicz rozumie międzymorze jako obszar obejmujący tereny szeroko pojętej Europy Środkowowschodniej.

² M.J. CHODAKIEWICZ: *Międzymorze*. Warszawa 2016, s. 17.

³ A. CZYŻ, S. KUBAS: *Państwa Grupy Wyszehradzkiej: pomiędzy przeszłością, a teraźniejszością. Wybrane aspekty polityki wewnętrznej*. Katowice 2014, s. 13.

⁴ S.P. HUNTINGTON: *Zderzenie cywilizacji*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawa 2004, s. 265.

⁵ A. PODRAZA: *Europa Środkowa jako region historyczny*. <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/podraza.pdf> (dostęp: 12.01.2019), s. 8.

sławnego⁶. Jest to powiązane z faktem, iż na Wschodzie istniała supremacja władzy świeckiej, podczas gdy chrześcijaństwo typu zachodniego znajdowało się pod zwierzchnictwem papieża, który jako biskup Rzymu stanowił ośrodek nadrzędny, mogący stawiać opór cesarzowi oraz lokalnym władcom. Sytuacja ta wytwarzała napięcie na linii Kościół — państwo (konkretne), które jednocześnie uniezależniało to, co święte, od tego, co świeckie. Co więcej, Kościół Katolicki rozwinął bardziej zaborczy styl duchowości, który przyczynił się do stopniowej ekspansji i ewangelizacji na nowych terenach⁷. Remi Brague zadaje przy tym również pytanie: W jakim stopniu kraje prawosławne realizują wciąż kulturowy model Bizancjum? Zauważa on również, że przedstawiciele kultury bizantyjskiej odrzucali myślenie o Bizancjum jako o części Europy, w zamian podkreślając swoje „rzymskie” pochodzenie. Stwierdza również, że w oficjalnej historiografii często nadmiernie podkreśla się przynależność Moskwy do kultury bizantyjskiej, zupełnie pomijając inne, oddziałujące na nią wpływy, na przykład skandynawskie⁸.

Karol Modzelewski zaznacza jednak, iż pomimo niezaprzeczalnego wpływu zachodniego chrześcijaństwa i rzymskiej kultury na tworzenie się Europy, warto również pamiętać, że Europa to nie tylko dorobek kultury śródziemnomorskiej, która z czasem została przejęta przez ludy słowiańskie, germańskie, bałtyckie i ugrofińskie. Europa ma również głębokie korzenie barbarzyńskie i warto pamiętać, że na obszarach Skandynawii, Polski, Czech, Węgier, Rusi oraz południowej Słowiańszczyzny dokonywały się zmiany z inicjatywy władców tych ziem, a nie w drodze podbojów. Innymi słowy, to właśnie owi barbarzyńcy w pewnym momencie postanowili się zreformować i zjednać z Zachodem⁹. W podobnym tonie wypowiadał się Carroll Quigley, który stwierdzał, że cywilizacja zachodnia zaczęła nabierać kształtu z połączenia elementów kultury klasycznej, semickiej, saraceńskiej i barbarzyńskiej¹⁰. Ciekawostką jest, że nawet starożytni Grecy w swoich zapiskach przedstawiali Europę jako całość bardzo zbliżoną do dzisiejszych jej granic. Jednakże prócz swojej cywilizowanej Hellady wszystkie inne jej rejony określali mianem barbarzyńskich¹¹. W literaturze możemy się jednak natknąć na pewne tendencje do przenikania się świata barbarzyńskiej Europy ze światem antycznych Hellenów¹². Tak samo jak Rzym przejął idee helleńskie, tak potem barbarzyńcy przejęli rzymski obraz świata,

⁶ A. PISKOZUB: *Polska w cywilizacji zachodniej*. Gdańsk 2001, s. 23.

⁷ J. PROKOP: *Europa/Zachód*. Kraków 2012, s. 65—66.

⁸ R. BRAGUE: *Europa, droga rzymska*. Przeł. W. DŁUSKI. Warszawa 2012, s. 28—29.

⁹ K. MODZELEWSKI: *Barbarzyńskie korzenie Europy*. W: *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*. Red. M. KOZMIŃSKI. Warszawa 2005, s. 30—31.

¹⁰ S.P. HUNTINGTON: *Zderzenie...*, s. 532.

¹¹ J. DĘBSKI: *Kształtowanie cywilizacji europejskiej*. T. 1: *Europa antyczna i średnio-wieczna*. Białystok 2008, s. 19.

¹² R. BRAGUE: *Europa...*, s. 52—53.

wzbogacając go o swoje wartości, co z czasem przyczyniło się do powstania szeroko rozumianej zachodniej cywilizacji.

Chrześcijaństwo oraz szeroko pojęta myśl zachodnia stanowiły pewien wspólny mianownik, który w określonym momencie stał się dla tych państw Europy Środkowej ważniejszy niż etniczne podziały. Ważny był również czynnik wspólnej obrony przed coraz bardziej ekspansywnym Imperium Osmańskim, które wbijało klin w europejskie ziemie. Z czasem tożsamość ta była tak upowszechniona, że całą wspólnotę państw graniczących ze światem muzułmańskim (m.in. Polska, Węgry, Austria, Hiszpania) zaczęto nazywać w opozycji do niego mianem „respublica christiana”¹³. Na tej podstawie granica europejskiego Zachodu została trwale przeniesiona bardziej na wschód, zadając kłam przestarzałej tendencji utożsamiającej wschodnią granicę cywilizacji łacińskiej z granicą zasiedlenia Europy przez plemiona słowiańskie¹⁴.

Oczywiście, skoro (jak wspomnieliśmy wcześniej) coś nie może być przypisane w sposób ostateczny do jednego lub drugiego (ani Wschodu, ani Zachodu), oznacza to, że musi być czymś trzecim. W taki oto sposób ukuto pojęcie Europy Środkowej, znane w Niemczech oraz Austrii pod nazwą „Mitteleuropa”, które z czasem w sposób swobodny weszło do powszechnego użytku. Pojęcie to wiązało się z geopolitycznymi planami Niemiec, by na obszarach rozciągających się na wschód i południe od niemieckich granic stworzyć gospodarczo-polityczny związek małych państw, które funkcjonowałyby pod niemieckim zwierzchnictwem¹⁵.

Granice owej Środkowej Europy nigdy nie zostały ustalone i obejmowały różne państwa. Bardzo często były one również zależne od tego, kto w danej chwili próbował ją zdefiniować. Fernand Braudel rozumiał Europę Środkową jako „zagubioną przestrzeń” usytuowaną gdzieś między Morzem Czarnym a Bałtykiem¹⁶. Niemcy uważali, że jej centrum znajduje się w Berlinie, Austriacy — że w Wiedniu. Pierwszy prezydent Czechosłowacji, Tomas Masaryk, uważał, że Europa Środkowa rozciąga się od Przylądka Północnego po Przylądek Matapan i obejmuje dużą grupę małych narodów, jak: Lapończycy, Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy, Finowie, Estończycy, Łotysze, Litwini, Polacy, Łużycanie, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Rumuni, Bułgarzy, Albańczycy, Grecy, a nawet Turcy¹⁷. Obecnie zakres Europy Środ-

¹³ J. TAZBIR: *Świadomość Europejska Polaków w XVI—XVII wieku*. W: *Cywilizacja europejska...*, s. 222—223.

¹⁴ A. WIERZBICKI: *Wschód—Zachód w koncepcjach dziejów Polski*. Warszawa 1984, s. 125.

¹⁵ A. CZARNOCKI: *Europa Środkowa. Europa Środkowowschodnia. Geopolityczne a historyczno-kulturowe rozumienie pojęć*. „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska” 1994, Vol 1, 2, Sectio K, s. 25.

¹⁶ M. CHMURSKI: *Czy potrzebna nam jeszcze Europa Środkowa?* „Nauka” 2014, nr 1, s. 20.

¹⁷ T.G. ASH: *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*. Przeł. A. HUSARSKA. London 1990, s. 174—175.

kowej jest o wiele bardziej uszczuplony. Zazwyczaj z terminem tym kojarzy się państwa tzw. Grupy Wyszehradzkiej, czyli Polskę, Czechy, Słowację oraz Węgry. Czasami definicja ta jest rozszerzana o państwa ościenne, jak na przykład zostało to ujęte w unijnym programie „Europa Środkowa”, w którym do wymienionych krajów dodano Niemcy, Austrię, Słowenię, zachodnią Ukrainę oraz północne Włochy¹⁸.

Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 roku i narzuconym dychotomicznym podziale na dwie strefy wpływów, podczas konferencji jałtańskiej, mającej miejsce w lutym tego samego roku, obszary historycznej Europy Środkowej, Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej zostały określone wspólnym mianem Europy Wschodniej, która znajdowała się pod panowaniem ZSRR. Z kolei powstanie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej sprawiło, że Europa Zachodnia w pewien sposób przywłaszczyła sobie tytuł Europy, ale już bez przymiotnika¹⁹. Potoczne określenie „Europa Wschodnia” odnosiło się do całego obszaru zajmowanego przez państwa komunistyczne i miało znaczenie *stricte* polityczne²⁰. Dopiero upadek komunizmu i rozpoczęcie procesu transformacji systemowej w państwach satelickich byłego Związku Radzieckiego sprawiły, że postanowiły one przedefiniować swoją tożsamość, a co za tym idzie, do debaty publicznej powróciła dyskusja o tym, gdzie leży europejskie centrum.

Pojęciem funkcjonującym obok pojęcia Europy Środkowej, a nieraz stosowanym zamiennie jest pojęcie Europy Środkowowschodniej. Wielu badaczy postuluje nawet większą zasadność używania tego drugiego, z racji istnienia tzw. wschodniej i zachodniej Europy Środkowej, przy czym w jej zachodnią część mają wchodzić terytoria wcześniej już wspomnianych Niemiec i Austrii, ale również państwa Beneluksu, Szwajcaria oraz Lichtenstein. Innymi słowy, są to państwa typowo zachodnie, zarówno w sensie geograficznym, jak i kulturowym. Z kolei Europa Środkowowschodnia ma, najprościej rzecz biorąc, oznaczać państwa postkomunistyczne tegoż regionu²¹. Szczególną uwagę na ten problem zwracał polski historyk Oskar Halecki, który zauważał, że brak funkcjonowania należytej terminologii i stosowanie jałowego podziału na Europę Wschodnią i Zachodnią stwarza fałszywe mniemanie, iż to, co jest geograficznie wschodnie, jest tym samym dalekie od zachodniej cywilizacji, będącej podstawą istnienia państwa polskiego oraz innych państw Europy Środkowowschodniej. Co więcej, wielokrotnie zaznaczał on, że państwa leżące po wschodniej części kontynentu europejskiego nieraz wykazywały bardzo mocne przywiązanie do zachodnich, łacińskich wartości, a Polska z kolei była największym nośnikiem

¹⁸ CENTRAL EUROPE COOPERATING FOR SUCCESS — <http://www.central2013.eu/home/> (dostęp: 17.09.2018)

¹⁹ T.G. ASH: *Pomimo...*, s. 168.

²⁰ J. WIATR: *Europa postkomunistyczna, przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*. Warszawa 2006, s. 21.

²¹ A. CZARNOCKI: *Europa...*, s. 27.

tychże²². W literaturze nieraz podkreśla się, że dokonanie wyboru właściwego nazewnictwa w stosunku do interesującego nas obszaru zazwyczaj zależy od osoby, która nazewnictwo to formułuje. Przykładowo, historycy upodobili sobie używanie zwrotu „Europa Środkowa i Wschodnia”, które zdaniem Adama F. Koli wzbudza konotacje polityczne i ma na celu silnie podkreślenie więzi ze Wschodem oraz zdystansowanie się od wcześniej wspomnianej niemieckiej Mitteleupy. Co więcej, uważa on, że termin ten funkcjonuje głównie wśród polskich autorów wyrażających sentyment wobec dawnych polskich kresów. Czesi jego zdaniem nie przejawiają żadnej chęci bycia identyfikowanymi ze Wschodem²³. Antoni Podraza z kolei uważa, że w polskim wydaniu pojęcie to ma również charakter polityczny. Mianowicie, pojęcie Europy Środkowowschodniej dla polskich badaczy oznacza te ziemie, które kiedyś z Polską tworzyły wspólnie Rzeczpospolitą, tzn. Białoruś oraz Ukrainę²⁴.

Rodzi się zatem pytanie: Czy Polskę można uznać za pogranicze Zachodu? A jeżeli tak, to czy będąc tymże, jest ona częścią jednej z dwóch cywilizacji, które rozdziela, czy może jest cywilizacyjną hybrydą? Jan Kieniewicz twierdzi, że pogranicze stanowi przestrzeń związaną z jedną cywilizacją, a nie pewien stan pośredni pomiędzy nimi. Dlatego też proponuje on, by traktować Rzeczpospolitą jako pewien projekt cywilizacyjny, zwany „Europą na Wschodzie”²⁵.

Philippe Nemo uważa, że morfogenezę natury cywilizacji zachodniej można przedstawić w pięciu punktach. Są to²⁶:

- 1) wynalazek miasta-państwa,
- 2) wynalazek prawodawstwa,
- 3) biblijna rewolucja etyczna i eschatologiczna,
- 4) rewolucja papieska,
- 5) rozwój liberalnej demokracji.

Państwa tworzące według tegoż autora Europę Zachodnią to te, które przeszły owo czwarte i piąte zjawisko. Jest to tzw. Europa Piętnastki, składająca się z państw tworzących Unię Europejską sprzed rozszerzenia, mającego miejsce w 2004 roku. Obok nich lokuje on tzw. kraje bliskie Zachodowi, czyli takie, w których nie zaszły jedno lub dwa z opisanych zjawisk. Są to, jego zdaniem,

²² MONDE SLAVE, EUROPE ORIENTALE, EUROPE CENTRALE. „Teki Historyczne” Londyn 1965, T. 14, s. 133—140; J. CISEK: *Oskar Halecki. Historyk — Szermierz Wolności*. Warszawa 2009, s. 208—214.

²³ M. COBEL-TOKARSKA: *Europa Środkowa — dawne i nowe znaczenia*. 2013, Research Gate — https://www.researchgate.net/profile/Marta_Cobel-Tokarska/publication/320935620_Europa_Srodkowa-dawne_i_nowe_znaczenia/links/5a038af3aca272b06ca3996a/Europa-Srodkowa-dawne-i-nowe-znaczenia.pdf (dostęp: 24.09.2018)

²⁴ A. PODRAZA: *Europa Środkowa...*, s. 4—5.

²⁵ J. KIENIEWICZ: *Pogranicza i peryferie: O granicach cywilizacji europejskiej*. W: *Cywilizacja europejska. Różnorodność i podziały*. Red. M. KOŹMIŃSKI. T. 3. Kraków 2014, s. 84, 87.

²⁶ P. NEMO: *Co to jest Zachód?* Przeł. P. KAMIŃSKI. Warszawa 2006, s. 11.

państwa, które mimo faktu, iż kulturowo i mentalnie są bliskie cywilizacji zachodniej, to jednak nie należą one do niej w sposób całkowity. Te *quasi*-zachodnie państwa to nowi członkowie Unii Europejskiej, czyli Polska, Węgry, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia oraz Słowenia i Chorwacja. Wszystkie zostały ucywilizowane w średniowieczu pod wpływem Kościoła Rzymskiego, jednakże (jak zauważa autor) dopiero od niedawna ugruntowane są w nich tradycje demokratyczne i liberalne, ponieważ historycznie zostały one zdławione przez panujący w tych krajach komunizm, a jeszcze wcześniej — faszyzm²⁷.

Cechy Europy Środkowej

Wśród licznych i nieraz wzajemnie wykluczających się typologii cech mających pomóc w ujęciu istoty tego, czym jest Europa Środkowowschodnia, można przytoczyć tę zaproponowaną przez Barbarę Stankevic²⁸:

- 1) złożona tożsamość narodowa i kulturowa albo niespotykane stany świadomościowe,
- 2) postulat regionalizmu, chociaż różnie rozumianego,
- 3) przekonanie o kluczowej roli Europy Zachodniej w globalnych stosunkach międzynarodowych,
- 4) przekonanie o kluczowej roli Polski w Europie Środkowo-Wschodniej,
- 5) interpretacja federalizmu jako koncepcji integracyjnej i przeciwieństwa koncepcji równowagi sił w Europie,
- 6) uznanie odrębnych i niemożliwych do pogodzenia wspomnień dziejowych jako naturalnych różnic w pamięci historycznej,
- 7) zaspokojenie interesów ekonomicznych i kulturowych mniejszości narodowych,
- 8) pluralizm i wolność wyboru jednostki, narodu i państwa.

Jerzy Wiatr zaznacza, iż związki państw środkowoeuropejskich z cywilizacją zachodnią są bezsprzeczne. Szczególnie, jeżeli mamy na myśli państwa wyrosłe z tradycji katolickiej, czyli Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Chorwację i Słowenię. Kraje te wypracowały na przestrzeni lat pewną wspólną tożsamość, sięgającą jeszcze czasów sprzed wprowadzenia w nich ustroju komunistycznego. Owe wspólne więzy tych krajów trafnie opisał Milan Kundera słowami: „Jedność nie leżała w ich zamiarze. Były sobie bliskie

²⁷ Ibidem, s. 117, 119.

²⁸ B. STANKEVIC: *Europa Środkowa wskaźnikiem Europy. Przyczynek do dyskusji*. W: „Rodzinna Europa”. *Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*. Red. P. FIKTUS, H. MALEWSKI, M. MARSZAŁ. Wrocław 2015, s. 238.

nie z wyboru woli, nie z sympatii, nie ze względu na lingwistyczną wspólnotę, lecz z powodu zbliżonych doświadczeń, wspólnych sytuacji dziejowych, które je łączyły w różnych okresach, w różnych konfiguracjach i w ruchomych nigdy nie ostatecznych granicach²⁹. Tożsamość ta opierała się na trzech podstawowych czynnikach, które odróżniały ją od reszty Zachodu. Były to: gospodarka, proces powstawania nowoczesnych narodów oraz tradycje demokratyczne³⁰.

Pewna zapaść gospodarcza w stosunku do państw zachodnich była spowodowana większym rozwojem miast w tamtej części Europy, a co za tym idzie — klasy średniej w postaci mieszczaństwa, które było nośnikiem kapitalizmu oraz rozwoju wolnego handlu. Co więcej, państwa nadmorskie rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę ekspansję kolonialną. W tym samym czasie wschodnia część kontynentu pozostawała poza wpływem tych przemian, czego wyrazem jest Polska, w której mieszczaństwo charakteryzowało się bardzo słabą pozycją w stosunku do silnej arystokracji i szlachty. W XVI wieku Polska opierała się w nadmiernym stopniu na rolnictwie, a polscy chłopci wciąż znajdowali się pod wpływem pańszczyzny i poddaństwa, podczas gdy ich zachodnioeuropejscy odpowiednicy z czasem otrzymywali określone prawa i stawali się wolnymi rolnikami³¹. Podobna sytuacja panowała również w innych państwach sąsiadujących z Polską. Fakt ten przyczynił się do tego, że narody Europy Środkowej z czasem zaczęły doświadczać pewnego kompleksu wobec Zachodu, co wynikało z długoletniej dyskryminacji ich języka, kultury lub z braku autonomii³².

Kolejną znaną cechą był specyficzny rozwój koncepcji państwa narodowego. Na przełomie XVIII i XIX wieku wschodnia część Europy znajdowała się pod panowaniem trzech imperiów: Austrii, Rosji oraz Turcji (Porta Otomańska). Rozbiory Polski doprowadziły do zniknięcia z mapy Europy wieloetnicznego państwa, w którym mimo wszystko tworzył się nowoczesny naród opierający swoją tożsamość na więzi z państwem, a nie powodowany wspólnotą krwi. Na tej podstawie na kontynencie europejskim wytworzyły się dwie różne od siebie koncepcje rozumienia pojęcia narodu, mianowicie opierająca się na więzi etnicznej oraz pojmowana w kategorii identyfikacji z własnym państwem. W pierwszej z nich przynależność państwowa nie była związana z poczuciem narodowym, gdyż państwo działało jako wieloetniczne imperium, nie zaś jak państwo narodowe funkcjonujące na zachodzie Europy. Stan ten sprawił, że wśród ciemniejszych polityką imperialną mniejszych narodów zaczęła dominować koncepcja etniczna bądź kulturowa³³.

²⁹ M. KUNDERA: *Zasłona. Esej w siedmiu częściach*. Przeł. M. BIĘNCZYK. Warszawa 2006, s. 47—48.

³⁰ J. WIATR: *Europa postkomunistyczna...*, s. 22.

³¹ Ibidem, s. 22—23.

³² M. J. ADAMCZYK: *Cywilizacja zachodnia. Specyfika rozwoju, tradycje, preferowane wartości*. Wrocław 2011, s. 103.

³³ J. WIATR: *Europa postkomunistyczna...*, s. 24—25.

Trzecim czynnikiem obrazującym różnice między omawianymi terenami a resztą Zachodu było opóźnienie w rozwoju idei demokratycznych. Fakt ten brał się w głównej mierze z tego, że środkowo- i wschodnioeuropejskie narody na przestrzeni lat zostały pozbawione swej politycznej niezawisłości, która to jest podstawą formowania się każdego demokratycznego państwa³⁴.

Koncepcja mentalnego odstępstwa

Obok kwestii geograficznych Europy Środkowej istnieje również inna, bardzo ważna, bez której nie można zrozumieć jej fenomenu. Mianowicie jest to rozumienie Europy Środkowej jako idei łączącej wszystkie kraje regionu pewnym wspólnym sposobem postrzegania rzeczywistości, który je mentalnie zespała. Urszula Górską stwierdziła, że „Kultura środkowoeuropejska od wieków funkcjonowała pomiędzy mitem uniwersalizmu zachodniego, a stereotypem wschodniego zaścianka łącząc w sobie de facto oba paradygmaty”³⁵. Fakt ten dotyczy również szeroko pojętego Zachodu. Powszechnie z cywilizacją zachodnią utożsamiane są takie państwa, jak: Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Nowa Zelandia, które będąc dawnymi koloniami państw europejskich, zachowały ich kulturę i tożsamość, jednakże geograficznie z Europą nie mają nic wspólnego³⁶. W naszej historii pojawiało się również wielu przeciwników integracji Polski z Zachodem lub nawet tych otwarcie podważających jej przynależność do niego. Wiązało się to z bardzo niegdyś popularnym przekonaniem (zwłaszcza w Rosji i w Polsce) o pewnej predestynacji Słowiańszczyzny, która w przyszłości miała mieć kluczowe znaczenie w dziejach Europy. Tezę tę promowano niejako w opozycji do przeżywającej wówczas kryzys cywilizacji zachodniej. Wyrazem takiego sposobu myślenia była między innymi twórczość Adama Mickiewicza, który widział w Słowianach pewną świeżość nieskażoną racjonalizmem i industrializacją. Ta „cywilizacyjna młodszość” narodów słowiańskich miała upoważniać nas do odegrania przewodniej roli w przyszłych dziejach ludzkości. Wśród „zepsutego Zachodu” jedynym wyjątkiem, jaki czynił Mickiewicz w swych romantycznych wizjach, byli Francuzi, którzy — jego zdaniem — zachowali w sobie jeszcze pewien niepoprawny i barbarzyński upór. W podobnym tonie pisał również Zygmunt Krasiński, jednak nie podzielał słowiańsko-francuskiego braterstwa, o jakim wspominał Mickiewicz. Określał on Francuzów oraz Angli-

³⁴ Ibidem, s. 29.

³⁵ Cyt. za: U. GÓRSKA: *Europa Środkowa jako kategoria artystyczna. Neuroza i wrażliwość. „Porównania”* 2011, nr 8, s. 47.

³⁶ J.J. MILEWSKI: *Dwa historyczne podziały Europy*. W: M. KOZMIŃSKI: *Cywilizacja europejska...*, s. 411.

ków jako narody bez historycznych perspektyw. Henryk Rzewuski z kolei krytykując cywilizację zachodnią z pozycji chrześcijańskich, uważał, że zбочzyła ona z właściwej drogi wyznaczanej przez Kościół. Najbardziej radykalną tezę przedstawił z kolei Bronisław Trentowski, który zapowiadał wielką wojnę, do której miało dojść między Słowianami a Germanami³⁷.

Polska a cywilizacja zachodnia

Po roku 1989, który zapoczątkował gruntowne przemiany w społeczeństwach i systemach państw Europy Środkowowschodniej, w polskiej debacie publicznej pojawiła się często powtarzana koncepcja tzw. powrotu do Europy, która w swym zamyśle oznaczała, że podczas trwania w naszym kraju systemu komunistycznego Polacy nie byli w pełni wystarczająco europejscy lub też w najlepszym razie byli Europejczykami drugiej kategorii³⁸. W opozycji do tej opinii ułożyło się wielu polskich i środkowoeuropejskich myślicieli oraz polityków, jak na przykład Tadeusz Mazowiecki, który stwierdził, że „Polacy są narodem świadomym swej przynależności do Europy, swojej europejskości i zawsze punktem odniesienia dla odpowiedzi na pytanie o naszą tożsamość była właśnie Europa”³⁹. Zdaniem pośła Józefa Wójcika samo mówienie o potrzebie „powrotu do Europy” jest dla Polaków „uwłaczające”, ponieważ Polska była i jest integralną częścią kontynentu europejskiego, a co za tym idzie — cywilizacji zachodniej. Marcin Libicki z kolei zaznaczał, że Polska zintegrowała się cywilizacyjnie z Europą w momencie wspomnianego już chrztu Polski⁴⁰. Oczywiście, na początku chrystianizacji dochodziło do pewnych buntów przeciwko eksportowanej zachodniej kulturze, jak to miało miejsce na przykład podczas powstania ludowego w 1037 roku po śmierci Bolesława Chrobrego, kiedy to najniższe warstwy ludności zbrojnie przeciwstawiały się nałożonym na nie obciążeniom feudalnym oraz wyrażały chęć odwrótu od chrześcijaństwa na rzecz dawnych wierzeń pogańskich⁴¹.

³⁷ A. WIERZBIKI: *Wschód—Zachód w koncepcjach dziejów Polski*. Warszawa 1984, s. 109—113.

³⁸ W środowisku naukowym trwają emocjonalne debaty na temat tego, czy komunizm razem z faszyzmem i nazizmem był z gruntu obcy europejskiej kulturze, czy może był on w nią wpisany.

³⁹ K. ŁASTAWSKI: *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Warszawa 2009, s. 139—140; T. MAZOWIECKI: *Przemówienie na forum Rady Europy*. W: *Tadeusz Mazowiecki. Polityk trudnych czasów*. Red. W. KUCZYŃSKI, Z. PSOTA. Warszawa 1997, s. 214—215

⁴⁰ K. BIAŁAS-ZIELIŃSKA: *Tożsamość narodowa a proces zjednoczenia Europy z perspektywy polskich katolickich środowiska prointegracyjnych*. W: „*Rodzenna Europa*”..., s. 384.

⁴¹ M. BOGUĆKA: *Kultura, naród, trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*. Warszawa 2008, s. 37.

Ponad tysiącletnie trwanie państwa polskiego w cywilizacji zachodniej można przedstawić na śmiałym porównaniu Andrzeja Piskozuba, który jego rozwój zestawia z historią starożytnego Egiptu na podstawie zbieżności czasu trwania epok dziejowych dawnego Egiptu oraz Polski. Tabela 1 pokazuje, że istnienie Polski w ramach cywilizacji zachodniej nie jest jedynie epizodycznym pobrzeżem dziejów powszechnych, lecz może być porównywalne z tak znamienitą historią cywilizacji, jaką był starożytny Egipt⁴².

Tabela 1

Zestawienie tysiącletniej historii: starożytnego Egiptu (2700 p.n.e. — 1700 p.n.e.)
i państwa polskiego (800 n.e. — 1800 n.e.)

Starożytny Egipt	Państwo polskie
<p>Przed 2700 p.n.e. organizowanie się społeczeństwa egipskiego w dolinie i delcie Nilu</p> <p>Pięćsetlecie 2700—2200 p.n.e. egipskie stare państwo</p> <p>Pięćsetlecie 2200—1700 p.n.e. egipskie średnie państwo</p> <p>150-lecie 1730—1580 p.n.e. Egipt w niewoli Hyksonów</p> <p>Po 1580 p.n.e. egipskie nowe państwo</p>	<p>Przed 800 n.e. organizowanie się plemion polskich w dorzeczach Wisły i Odry</p> <p>Pięćsetlecie 800—1300 n.e. polskie stare państwo</p> <p>Pięćsetlecie 1300—1800 n.e. polskie średnie państwo</p> <p>150-lecie 1770—1920 n.e. polska w niewoli porozbiorowej</p> <p>Po 1920 n.e. polskie nowe państwo</p>

Wielu zachodnich myślicieli uważało, że Polska jako jedyny kraj słowiański wdarła się do panteonu państw należących do kultury zachodniej dzięki stynnej, prowadzonej pod wodzą Jana III Sobieskiego odsieczy wiedeńskiej w 1683 roku, zakończonej uratowaniem Wiednia, a co za tym idzie — całej Europy — przed islamem. Pisali o tym między innymi Georg Wilhelm Friedrich Hegel i Niccolo Machiavelli, Erazm z Rotterdamu oraz Filip Melanchton. Pogląd ten potwierdzany był również po zwycięskiej wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Z czasem w Europie zaczęto mówić o Polsce jako o przedmurzu osłaniającym kontynent przed azjatycką inwazją. Jak stwierdził Janusz Tazbir: „Koncepcja przedmurza określała przede wszystkim miejsce Polski w Europie. Kiedy więc pisano, iż szlachecka Rzeczpospolita broni chrześcijańskiej wspólnoty wyznaniowej, tym samym odpowiadano na pytanie, jaki jest sens jej istnienia na naszym kontynencie. Powszechnie twierdzono, iż polskie zboże i szable są narodom zachodniej Europy wręcz niezbędne do istnienia. Znana, wielokrotnie powtarzana teza, iż szlachta broni państwa, ksiądz się za nie modli, a chłop utrzymuje oba te stany, znajdowała swój odpowiednik rozciągnięty na teren całej Europy. Jedne bowiem narody jej broniły, inne — jak Włosi — zajmowały

⁴² A. PISKOZUB: *Polska...*, s. 27—28.

się przede wszystkim sprawami kościelnymi, były wreszcie i takie, które trudniły się handlem czy rzemiosłem⁴³.

Bardzo często konflikty występujące na linii Polska — Rosja były rozpatrywane nie jak walka dwóch państw, lecz jak walka dwóch cywilizacji — cywilizowanej Europy z „barbarzyńskim Wschodem”⁴⁴. Ten sposób myślenia o konflikcie polsko-rosyjskim obrazuje następujący dość stronniczy cytat: „Zupełnie przeciwną była dążność i kierunek cywilizacji obu narodów. Polska ciągle ku wyższej dążyła wolności; Moskale właśnie tego mocarza nazwali wielkim, który ich najbardziej ujarzmił. My czerpaliśmy wszystkie wyobrażenia z Zachodu; oni z przeciwnej strony; naszą pierwotną dzikość złagodził chrystianizm i uzdolnił do przyjęcia cywilizacji; na ich dzikość, fałsz, srogość, absolutność rządu nie miał wpływu”⁴⁵.

Do koncepcji przedmurza zupełnie inaczej odnosi się Andrzej Wasilewski, który upatruje w niej źródła problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć naszemu państwu. Zaznaczał, że Rzeczpospolita w swej historii zbyt mocno i zbyt często spoglądała na Zachód, podczas gdy paradoksalnie do zrównoważenia cywilizacyjnego z Zachodem dochodziło wtedy, gdy polityczne oparcie Polski stanowił Wschód⁴⁶. Zaprzeczeniem tego paradygmatu była Polska piastowska pod rządami Mieszka I, który w sposób nieograniczony otwierał się na karmiący się spadkiem po rzymskim imperium Zachód. Jak zaznacza Wasilewski, ruch ten był konieczny i śmiały, ale jednocześnie bardzo ryzykowny, gdyż pomimo niewątpliwego przyspieszenia rozwoju cywilizacyjnego naszego państwa rozpoczęł się również proces powolnego wypierania Polski znad Odry, ponieważ bardziej zaawansowane cywilizacyjnie ziemie, jak na przykład Śląsk, z czasem dążyły bardziej ku zachodnim sąsiadom⁴⁷. Co więcej, Wasilewski twierdzi, że kontakt kulturowy z Zachodem powoli zanikał w miarę wzrostu myślenia o Polsce jak o przedmurzu cywilizowanego świata, co powoli, ale nieubłaganie prowadziło do naszej zguby: „[...] na Zachodzie wzbierał kult pracy, racjonalizmu i umiejętności praktycznych, w Polsce zaś, szczycącej się rolą jego Przedmurza, kult szabli, opatrności i zdobywczości łupu. Kontrreformacja polska inaczej niż kościół Lutera czy Kalwina, nie pracy dawała pierwszeństwo w zasługach dla Boga, ale mieczowi, ofierze krwi i fanatycznej ostentacji wiary”⁴⁸. Prowadziło to do jeszcze bardziej pogłębiających się różnic z Zachodem. Polacy wychowywani na romantycznej literaturze z czasem zaczęli się uważać za prawdziwych dziedziców katolickiego Rzymu, patrząc niejako z góry na swoich zniewieściałych zachodnich sąsiadów — Niemców, Francuzów czy też Anglików. Z czasem

⁴³ J. TAZBIR: *Świadomość Europejska Polaków...*, s. 226.

⁴⁴ A. WIERZBICKI: *Wschód—Zachód...*, s. 115.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 121.

⁴⁶ A. WASILEWSKI: *Wschód, Zachód i Polska*. Warszawa 1985, s. 14.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 17—18.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 22.

ten sposób myślenia doprowadził do pewnej stereotypizacji pojmowania narodu polskiego i jego misji w Europie, który często jest również przywoływany w czasach nam współczesnych. Jak stwierdza Wasilewski, opisując mentalne różnice zachodzące między Polską a Europą Zachodnią: „Tam rosła rola sceptycznego rozumu — tutaj mistycyzmu, tam krytycznego poznania — tu za-bobonnej wiary, tam respektu dla faktów — tu dla fetyszów, tam fascynacji nowością — tu kultem przeszłości, tam trzeźwego liczenia — tu liczenia na cudy”⁴⁹. Mimo to, niezaprzeczalnym faktem jest, że Polska miała swój wcale niemały wkład w rozwój europejskiej kultury. Za przykład może tu posłużyć ukształtowany w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (250 lat przed Monteskiuszem) system demokracji parlamentarnej z władzą wykonawczą w osobie króla oraz ustawodawczą, stanowiącą przez sejm i senat, jak również niezależnego sądownictwa wybieranego przez sejmiki szlacheckie. Całości dopełniała słynna (bo pierwsza w Europie) Konstytucja 3 Maja i poprzedzające ją Artykuły henrykowskie oraz tzw. konstytucja warszawska będąca proklamacją równości wszystkich wyznań⁵⁰.

Czym jest Zachód

Jak zauważył szwajcarski myśliciel Denis de Rougemont, kultura zachodnia na przestrzeni wieków zdołała zdominować niemalże cały świat. Cywilizacja zachodnia dominowała nad wszystkimi kontynentami, sama nie doznając żadnej zamorskiej dominacji; w końcu Europa stworzyła cywilizację, którą naśladują przedstawiciele innych cywilizacji⁵¹. Bardzo podobne stanowisko przedstawia Christopher Dawson, zaznaczając przy tym misyjny charakter Zachodu oraz jego ewolucyjną strukturę w stosunku do innych cywilizacji. Uważał on, że podczas gdy inne wielkie światowe cywilizacje skupiały się na syntezie swej religii i życia, starały się utrzymać ustalony święty porządek nawet przez tysiąclecia, to cywilizacja zachodnia była areną głębokich i częstych przemian, przekształcanie bowiem świata jest integralnym składnikiem jej kultury⁵². Istotą istnienia zachodniego człowieka było poszukiwanie dróg do ludzkiego poznania.

⁴⁹ Ibidem s. 26.

⁵⁰ B. KUBIS: *Narodowa tradycja wobec wyzwań współczesnej Europy*. W: *Człowiek w Europie. Człowiek, przewodnik, mędrzec*. Red. M. FRANZ, P. SEMKÓW. Toruń 2011, s. 425.

⁵¹ Za: A. KWILECKI: *Idea zjednoczenia Europy. Polityczno-socjologiczne aspekty integracji zachodnioeuropejskiej*. Poznań 1969, s. 223; M. GOLKA: *Dokąd zmierza cywilizacja zachodnia?* „Przegląd Zachodni” 2017, Vol. 365, Issue 4, s. 12.

⁵² C. DAWSON: *Religia i powstanie kultury zachodniej*. Przeł. S. ŁAWICKI. Warszawa 1959, s. 14.

W miejscu tym należałoby sobie zadać fundamentalne dla omawianego zagadnienia pytanie: Czym jest cywilizacja zachodnia? Sam termin „cywilizacja” wywodzi się od łacińskiego słowa *civitas*, *-atis* oznaczającego społeczność zorganizowaną⁵³. Spośród olbrzymiego doboru definicji można przytoczyć na przykład tę zaproponowaną przez Feliksa Konecznego, wedle którego cywilizacja to „suma tego wszystkiego, co pewnemu odłamowi ludzkości jest wspólne; a zarazem suma tego wszystkiego, czym się taki odłam różni od innych”⁵⁴. Max Weber uważał, że pojęcie cywilizacji obejmuje całość historycznych warunków w określonym miejscu i czasie. Do warunków tych zaliczamy formę państwa, wszelkiego rodzaju czynniki ekonomiczne, demograficzne i społeczne, jak również wytwory kultury niematerialnej, takie jak sztuka, religia czy też myśl⁵⁵. Braudel z kolei pojmował cywilizację jako pewną ciągłość. Uważał, że „Cywilizacja jest zatem domeną czasu długiego, długiego trwania, nitką odwijającą się z kłębka bez końca. Jest tym, co podczas burzliwej, gęstej od wydarzeń historii jakaś grupa ludzi przechowała i przekazała następnym pokoleniom jako swoje najcenniejsze dobro”⁵⁶.

Huntington w swoim przełomowym dziele *Zderzenie cywilizacji* stwierdził, że „Zachód przejął wiele elementów od swych poprzedniczek, zwłaszcza cywilizacji klasycznej: grecką filozofię i racjonalizm, prawo rzymskie, język łaciński i chrześcijaństwo”⁵⁷. Dodaje również, że cywilizacja zachodnia jest jedyną, która wywodzi swój rodowód od kierunku geograficznego, a nie jak w przypadku innych od nazwy konkretnego narodu, religii lub obszaru geograficznego⁵⁸. Cywilizacja była również utożsamiana przez francuskich myślicieli oświeceniowych z przeciwieństwem barbarzyństwa. W podobnym tonie opisuje Europę Zachodnią Jan Prokop, stwierdzając, że powstaje ona na fundamentach Imperium Rzymskiego oraz jest spadkobiercą trzech wielkich miast fundatorskich — Jerozolimy, Aten i Rzymu⁵⁹. Christian Meier napisał, że „Dziedzictwo starożytności oddziaływało na średniowieczną i nowożytną Europę niesamowicie mocno, a to poprzez nieskończony szereg większych, mniejszych i najmniejszych recepcji, częściowo bezpośrednio, częściowo pośrednio”⁶⁰. Również Dawson stwierdza, że obok politycznych wzorców zaczerpniętych z Cesarstwa Rzymskiego oraz duchowej jedności Kościoła katolickiego, główną podwaliną istnienia cywilizacji zachodniej jest tradycja klasyczna, wywodząca swój rodowód z antycznej

⁵³ F. GOLEMSKI: *Cywilizacja europejska*. Warszawa 2012, s. 7.

⁵⁴ F. KONECZNY: *O wielości cywilizacyj*. Warszawa 1935, s. 182.

⁵⁵ K. BRATANIEC: *Zachód i Islam. Dylematy relacji*. Kraków 2009, s. 30.

⁵⁶ F. BRAUDEL: *Gramatyka cywilizacji*. Warszawa 2006, s. 69.

⁵⁷ S.P. HUNTINGTON: *Zderzenie...*, s. 100.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁹ J. PROKOP: *Europa...*, s. 179.

⁶⁰ C. MEIER: *Tradycja grecko-rzymska*. W: *Kulturowe wartości Europy*. Red. H. JOAS, K. WIEGANDT. Warszawa 2012, s. 76.

Grecji. Opisuje to słowami: „[...] klasyczna tradycja bowiem stała się tak bardzo częścią kultury zachodniej, że nie jesteśmy już w pełni świadomi jej wpływu na naszą umysłowość. W całej historii Europy tradycja ta stanowiła stały fundament literatury i myśli zachodniej. Rozprzestrzeniła się na Zachodzie najpierw za pośrednictwem kosmopolitycznej kultury cesarstwa rzymskiego, przetrwała upadek Rzymu i pozostała przez średniowiecze integralną częścią intelektualnego dziedzictwa Kościoła, a w epoce renesansu odrodziła się z nową siłą, aby stać się natchnieniem i wzorem europejskich literatur i podstawą wszelkiego świeckiego wykształcenia”⁶¹. Zauważa również, że wpływ ten był tak duży, że jeszcze w XIX wieku uczeni kształcili swe umysły na tych samych wzorcach, co ich rzymscy poprzednicy. Cywilizacja zachodnia była zatem efektem połączenia dwóch wydawać by się mogło przeciwstawnych prądów — wiedzy i wiary. Co więcej, często podkreśla się fakt, że chrześcijaństwo w pewnym stopniu uzupełniło dokonania antyku. Za przykład może tu posłużyć poszerzenie zasięgu demokracji z garstki obywateli (mężczyźni po ukończeniu 20 roku życia i rodowici Ateńczycy), jak miało to miejsce w demokracji ateńskiej⁶².

W znacznej większości opracowań dotyczących cywilizacji podkreślana jest szczególna pozycja, jaką zajmuje cywilizacja zachodnia wśród innych. Feliks Koneczny, a za nim Anton Hilckman uważali, że podstawą jej istnienia jest chrześcijaństwo, czego wyrazem było zawieranie związków małżeńskich o charakterze monogamicznym. Co więcej, w cywilizacji zachodniej (zwanej przez nich łacińską) podstawową rolę odgrywały tradycja oraz historyzm. Pojęcia te były związane z pewnym opanowaniem czasu, które umożliwiało rozwój moralności prowadzący w pewnej perspektywie do wzmocnienia woli twórczej wychodzącej poza śmierć, ku przeszłym i przyszłym pokoleniom. Było to również związane z charakterystycznym dla Europy wytworzeniem się oryginalnej w skali świata tożsamości narodowej⁶³. W literaturze możemy znaleźć o wiele więcej podobnych stanowisk. Wydaje się zatem, że pokaźna część badaczy cywilizacji na całym świecie zgadza się co do faktu, że istotą cywilizacji zachodniej jest fundament w postaci rzymskiego prawa, greckiej filozofii oraz chrześcijańskiej etyki.

Wart zauważenia jest również fakt występowania pewnej często pomijanej, ale jednocześnie fundamentalnej różnicy występującej pomiędzy pojęciami cywilizacji a kultury⁶⁴. Rozróżnienie to zawdzięczamy klasykowi historiozofii — Spenglerowi. Jego zdaniem pojęcia kultury oraz cywilizacji były sobie prze-

⁶¹ C. DAWSON: *Tworzenie się Europy*. Przeł. J.W. ZIELIŃSKA. Warszawa 2000, s. 60.

⁶² R.T. PTASZEK: *Zmierzch Europy? Perspektywy przyszłości a chrześcijaństwo*. Warszawa—Radzymin 2017, s. 117.

⁶³ T. STĘPIEŃ: *Europa wobec cywilizacji. Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach. Zasady, metoda, zastosowanie*. Toruń 2013, s. 121,

⁶⁴ Fakt ten jest zależny od środowiska intelektualnego, w jakim pojęcia te są używane. W tradycji francuskiej np. pojęcia kultury i cywilizacji są stosowane zamiennie, podczas gdy w tradycji niemieckiej występuje zróżnicowanie tych pojęć.

ciwstawne. Podczas gdy kultura w pozytywnym rozumieniu oznaczała wzrost i rozwój, cywilizacja jako pojęcie negatywne była przez Spenglera utożsamiana z pewnym końcem i degeneracją. Każda kultura miała swoją cywilizację, stanowiącą jej następstwo, tak jak w świecie flory i fauny. Cywilizacja była zatem kulturą, która utraciła duszę, a swoje koncentrowanie się do wewnątrz zastąpiła ekspansywnym rozrastaniem się⁶⁵.

Cywilizacja jest pojęciem o wiele szerszym niż kultura. Można ją rozumieć jako pewien twór społeczny, który na przestrzeni dłuższego okresu wykazuje jednorodność religijną, polityczną, prawną i obyczajową, a ponadto nagromadzona w jej ramach wiedza może być pomyślnie wykorzystywana przez jej członków. Kultura z kolei obejmuje sztukę i literaturę, poprzez które cywilizacja może osiągnąć samoświadomość oraz kreować charakterystyczną dla siebie wizję świata. Sprawia to, że każda cywilizacja posiada swoją kulturę (lub kultury) lecz z oczywistych względów nie są one sobie równe⁶⁶.

Istnieją również opinie, wedle których cywilizacja i kultura są traktowane jak synonimy. Marian Golka tłumaczy cywilizację jako kulturę rozciągniętą na znacznym obszarze geograficznym, która trwa przez wiele wieków. Jego zdaniem cywilizacja jest pewną całością, która stanowi wspólny mianownik dla wielu kultur wchodzących w jej skład. Jest ona pewną próbą uniwersalizmu oraz zintegrowaną całością posiadającą pewne określone poglądy na takie kwestie, jak: natura otaczającej nas rzeczywistości (np. budowa i charakter struktur społecznych), możliwości jej poznawania, głównych wartości i potrzeb człowieka, komunikowania się międzyludzkiego oraz symboli charakterystycznych dla danej cywilizacji, obowiązujących norm, zasad oraz sposobów działania jak również kontroli ich przestrzegania⁶⁷. Hilckman twierdził, że cywilizacja i kultura są wielorakimi przejawami człowieczeństwa. Ponadto uważał, że: 1) cywilizacja stanowi jeden wspólny system moralny i duchowy, a elementy tegoż systemu są od siebie logicznie zależne, 2) cywilizacje różnią się między sobą systemem wartości moralno-duchowych, 3) kultura to wewnętrzne ukształtowanie osoby, 4) cywilizacja i kultura to człowieczeństwo wyrażone i realizujące się w trzech fundamentalnych fenomenach ludzkiego bytu: języku, religii i cywilizacji⁶⁸.

Warto zaznaczyć, że stanowcza większość badaczy pojęcia cywilizacji i jej rozwoju, pomimo wielu (nieraz sprzecznych) zaproponowanych podziałów istniejących cywilizacji oraz ich nazewnictw, prawie zawsze zaliczała Polskę (i sąsiadujące z nią państwa) do kręgu cywilizacji zachodniej.

⁶⁵ Zobacz: O. SPENGLER: *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii*. Przeł. J. MARZĘCKI. Warszawa 2001, s. 48.

⁶⁶ R. SCRUTON: *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*. Przeł. T. BIEROŃ. Poznań 2010, s. 16.

⁶⁷ M. GOLKA: *Dokąd zmierza cywilizacja zachodnia?* „Przegląd Zachodni” 2017, Vol. 365, Issue 4s. 8—9.

⁶⁸ T. STĘPIEŃ: *Europa wobec cywilizacji...*, s. 91.

Ojciec polskiej historiozofii, Feliks Koneczny, naturalnie myślał o Polsce jako o wyrazicielu cywilizacji zachodniej. Charakteryzowała się ona pewnym uniwersalizmem, składając się przy tym z kultur narodowych wchodzących w jej skład, jak na przykład kultury: włoska, francuska, hiszpańska lub polska⁶⁹. Wedle Konecznego wszelkie cywilizacje opierają się na tzw. trójprawie, czyli prawie familijnym, prawie spadkowym oraz prawie majątkowym, a także na tzw. pięciomianie bytu człowieczego (*quincunx*) składającym się z dobra, prawdy, piękna, zdrowia i dobrobytu⁷⁰. Cywilizacja łacińska (zachodnia) charakteryzuje się dualistycznym systemem prawnym, pochodzącym od społeczeństwa, monogamicznymi związkami małżeńskimi, historycyzmem, organizacją społeczną opierającą się na pojęciu narodu oraz wolnością w poszukiwaniu prawdy⁷¹. Całości dopełnia prymat etyki nad prawem, wspieranie indywidualnej twórczości i nadrzędność społeczeństwa nad państwem⁷². Już pobieżna ocena owych „cywilizacyjnych filarów” pozwala nam wliczyć Polskę w poczet państw cywilizacji łacińskiej.

Arnold Toynbee dokonując klasyfikacji cywilizacji, podzielił je na aktualnie istniejące oraz martwe. Wyróżnił on w sumie 31 różnych bytów cywilizacyjnych (wliczając w to cywilizacje: egipską, andyjską, chińską, minojską, sumeryjską, Majów, meksykańską, hetycką, syryjską, babilońską, muzułmańską, dalekowschodnią z wyłączeniem odgałęzienia japońskiego, indyjską, hinduską, helleńską, chrześcijaństwa prawosławnego, z odgałęzieniem rosyjskim, i zachodnią). W tym 3 „poronione” oraz 5 „wstrzymanych w rozwoju”⁷³. Uważał przy tym, iż do miana cywilizacji zachodniej mogą aspirować byty wyrosłe na podstawie wcześniejszej cywilizacji helleńskiej, oddzielając przy tym kraje prawosławne należące do cywilizacji odrębnej. Polska również wpisuje się w tę koncepcję, biorąc pod uwagę jej związek z Rzymem wyrosłym na tradycji greckiej.

Wspomniany już wcześniej Spengler wyróżnił cywilizacje: apollinijską (grecko-rzymską), faustowską (zachodnią), arabską, egipską, babilońską, indyjską, chińską i meksykańską. Był jedynym spośród czołówki badaczy zagadnienia cywilizacji, który odmawiał Polakom (jak również wszystkim Słowianom) przynależności do Zachodu. Uważał on świat faustyczny (jak zwykł nazywać szeroko rozumiany Zachód) za związany z germańskością⁷⁴. Spengler ukuł również specyficzne pojęcie rasy rozumianej w kategoriach nie biologicznych, lecz cywilizacyjnych. Przykładowo, zaliczał on Japończyków do rasy białej, podczas gdy Słowian do kolorowej.

⁶⁹ K. BRATANIEC: *Zachód i Islam...*, s. 32.

⁷⁰ P. BEZAT: *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*. Krzeszowice 2006. s. 16, 19.

⁷¹ Ibidem, s. 93.

⁷² A. ZAMOJSKI: *Tożsamość cywilizacji europejskiej. Geneza, kompleks konstytuujący i kierunki transformacji*. Kielce 2015, s. 78.

⁷³ Ibidem, s. 48—50.

⁷⁴ A. KOLAKOWSKI: *Spengler*. Warszawa 1981, s. 105.

Podsumowanie

Zaprezentowane liczne koncepcje oraz teorie dotyczące szerokiego pojmowania tego, czym jest cywilizacja zachodnia, jak również czym charakteryzują się wchodzące w jej skład kultury, pozwala stwierdzić, iż Polska była i jest jej integralną częścią. Bez względu na to, czy państwo polskie będzie rozpatrywane jako „przedmurze Zachodu”, czy pogranicze, należy pamiętać, że Polska jest częścią cywilizacji zachodniej opierającej się na spuściznie starożytnego Rzymu oraz starożytnej Grecji. Pamięć ta jest szczególnie ważna dzisiaj, kiedy to na arenie międzynarodowej różnego rodzaju środowiska starają się odebrać Polakom dumę z przynależności do Europy.

Bibliografia

- ADAMCZYK M. J.: *Cywilizacja Zachodnia. Specyfika rozwoju, tradycje, preferowane wartości*. Wrocław 2011.
- ASH T.G.: *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*. Przeł. A. HUSARSKA. London 1990.
- BEZAT P.: *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*. Krzeszowice 2006.
- BIALAS-ZIELIŃSKA K.: *Tożsamość narodowa a proces zjednoczenia Europy z perspektywy polskich katolickich środowiska prointegracyjnych*. W: „Rodzina Europa”. *Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*. Red. W. FIKTUS, H. MALEWSKI, M. MARSZAŁ. Wrocław 2015.
- BOGUCKA M.: *Kultura, naród, trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*. Warszawa 2008.
- BRAGUE R.: *Europa, droga rzymska*. Przeł. W. DŁUSKI. Warszawa 2012.
- BRATANIEC K.: *Zachód i Islam. Dylematy relacji*. Kraków 2009.
- BRAUDEL F.: *Gramatyka cywilizacji*. Przeł. H. IGALSON-TYGIELSKA. Warszawa 2006.
- Central Europe Cooperating For Success* — <http://www.central2013.eu/home/> (dostęp: 17.09.2018).
- CHMURSKI M.: *Czy potrzebna nam jeszcze Europa Środkowa?* „Nauka” 2014, nr 1.
- CHODAKIEWICZ M J.: *Międzymorze*. Warszawa 2016.
- CISEK J. : *Oskar Halecki. Historyk — Szermierz Wolności*. Warszawa 2009.
- COBEL-TOKARSKA M.: *Europa Środkowa — dawne i nowe znaczenia*, 2013 — https://www.researchgate.net/profile/Marta_Cobel-Tokarska/publication/320935620_Europa_Srodkowa-dawne_i_nowe_znaczenia/links/5a038af3aca272b06ca3996a/Europa-Srodkowa-dawne-i-nowe-znaczenia.pdf (dostęp: 24.09.2018).

- CZARNOCKI A.: *Europa Środkowa. Europa Środkowowschodnia. Geopolityczne a historyczno-kulturowe rozumienie pojęć*. „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska” 1994, Vol. 1, 2, Sectio K.
- CZYŻ A., KUBAS S.: *Państwa Grupy Wyszehradzkiej. Pomiędzy przeszłością, a terażniejszością. Wybrane aspekty polityki wewnętrznej*. Katowice 2014.
- DAWSON C.: *Religia i powstanie kultury zachodniej*. Przeł. S. ŁAWICKI. Warszawa 1959.
- DAWSON C.: *Tworzenie się Europy*. Przeł. J.W. ZIELIŃSKA. Warszawa 2000.
- DĘBSKI J.: *Kształtowanie cywilizacji europejskiej*. T. 1: W: IDEM: *Europa antyczna i średniowieczna*. Białystok 2008.
- GOLKA M.: *Dokąd zmierza cywilizacja zachodnia?* „Przegląd Zachodni” 2017, Vol. 365, Issue 4.
- GOLEMBSKI F.: *Cywilizacja europejska*. Warszawa 2012.
- GÓRSKA U.: *Europa Środkowa jako kategoria artystyczna. Neuroza i wrażliwość*. „Porównania” 2011, nr 8.
- HUNTINGTON S.P.: *Zderzenie cywilizacji*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawa 2004.
- KIENIEWICZ J.: *Pogranicza i peryferie. O granicach cywilizacji europejskiej*. W: *Cywilizacja europejska. Różnorodność i podziały*. T. 3. Red. M. KOŹMIŃSKI. Kraków 2014.
- KOŁAKOWSKI A.: *Spengler*. Warszawa 1981.
- KONECZNY F.: *O wielości cywilizacji*. Warszawa 1935.
- KUBIS B.: *Narodowa tradycja wobec wyzwań współczesnej Europy*. W: *Człowiek w Europie. Człowiek, przewodnik, mędrzec*. Red. M. FRANZ, P. SEMKÓW. Toruń 2011.
- KUNDERA M.: *Zastłona. Esej w siedmiu częściach*. Przeł. M. BIĘNCZYK. Warszawa 2006.
- KWILECKI A.: *Idea zjednoczenia Europy. Polityczno-socjologiczne aspekty integracji zachodnioeuropejskiej*. Poznań 1969.
- ŁASTAWSKI K.: *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Warszawa 2009.
- MAZOWIECKI T.: *Przemówienie na forum Rady Europy*. W: *Tadeusz Mazowiecki. Polityk trudnych czasów*. Red. W. KUCZYŃSKI, Z. PSOTA. Warszawa 1997.
- MEIER C.: *Tradycja grecko-rzymska*. W: *Kulturowe wartości Europy*. Red. H. JOAS, K. WIEGANDT. Przeł. M. BUCHOLC, M. KACZMARCZYK. Warszawa 2012.
- MILEWSKI J.J.: *Dwa historyczne podziały Europy*. W: *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*. Red. M. KOŹMIŃSKI. Warszawa 2005.
- MODZELEWSKI K.: *Barbarzyńskie korzenie Europy*. W: *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*. Red. M. KOŹMIŃSKI. Warszawa 2005.
- MONDE SLAVE, EUROPE ORIENTALE, EUROPE CENTRALE. „Teki Historyczne” Londyn 1965, T. 14.
- NEMO P.: *Co to jest Zachód?* Przeł. P. KAMIŃSKI. Warszawa 2006.
- PISKOZUB A.: *Polska w cywilizacji zachodniej*. Gdańsk 2001.
- PODRAZA A.: *Europa Środkowa jako region historyczny* — <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/podraza.pdf> (dostęp: 12.01.2019).
- PROKOP J.: *Europa/Zachód*. Kraków 2012.

- PTASZEK R.T.: *Zmierzch Europy? Perspektywy przyszłości a chrześcijaństwo*. Warszawa—Radzymin 2017.
- SCRUTON R.: *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*. Przeł. T. BIEROŃ. Poznań 2010.
- SPENGLER O.: *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii*. Przeł. J. MARZĘCKI. Warszawa 2001.
- STANKEVIC B.: *Europa Środkowa wskaźnikiem Europy. Przyczynek do dyskusji*. W: „Rodzinna Europa”. *Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*. Red. P. FIKTUS, H. MALEWSKI, M. MARSZAŁ. Wrocław 2015.
- STĘPIEŃ T.: *Europa wobec cywilizacji. Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach. Zasady, metoda, zastosowanie*. Toruń 2013.
- TAZBIR J.: *Świadomość Europejska Polaków w XVI—XVII wieku*. W: *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*. Red. M. KOŹMIŃSKI. Warszawa 2005.
- WASILEWSKI A.: *Wschód, Zachód i Polska*. Warszawa 1985.
- WIATR J.: *Europa postkomunistyczna, przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*. Warszawa 2006.
- WIERZBICKI A.: *Wschód—Zachód w koncepcjach dziejów Polski*. Warszawa 1984.
- ZAMOJSKI A.: *Tożsamość cywilizacji europejskiej. Geneza, kompleks konstytuujący i kierunki transformacji*. Kielce 2015.

Maciej Guzy, mgr politologii, doktorant Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na zagadnieniach cywilizacji zachodniej, nacjonalizmu, radykalizmu, ekstremizmu politycznego oraz szeroko rozumianych ugrupowań narodowych. Wybrane publikacje: *Profil ideologiczny skrajnej prawicy na podstawie wybranych aspektów programu Ruchu na Rzecz Lepszych Węgier* (w: *Doświadczenia transformacji systemowej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Barański, N. Rudakiewicz, M. Guzy. Katowice 2015); *Trzecia pozycja jako ideowa ewolucja partii radykalnej prawicy w Europie Środkowej i Wschodniej po roku 1989* (w: *Ideologiczne i doktrynalne podstawy zmian ustrojowych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej po rok 1989*. Red. M. Barański, M. Guzy. Katowice 2016); *Charakterystyka ideowa i programowa Ruchu Narodowego* (w: *Badania nad systemem politycznym Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku*. Red. J. Mielewicz, M. Czaja. Katowice 2016.); *Czarny Blok: Incydent polityczny czy nowa jakość na polskiej scenie narodowej?* (w: „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*”. T. 22. Red. J. Iwanek, P. Grzywna, R. Radek. Katowice 2018.)

Systemy polityczne



Instytucjonalne przyczyny tworzenia się rządów mniejszościowych w państwach postkomunistycznych Europy Środkowej i Wschodniej

The institutional sources of minority governments in post-communist states of Central and Eastern Europe

Robert Radek*

Abstrakt

Zjawisko tworzenia się rządów mniejszościowych w państwach postkomunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej traktowane było jako sytuacja nadzwyczajna i nietypowa dla systemów parlamentarno-gabinetowych tej części kontynentu. Celem autora artykułu jest wyjaśnienie instytucjonalnych przyczyn formowania się gabinetów rządowych bez poparcia większości parlamentarnej w wybranych państwach Europy Środkowej i Wschodniej przechodzących transformację ustrojową. Autor zakłada zweryfikowanie tezy, że jedną z głównych przyczyn tej sytuacji była niedojrzałość systemu politycznego, w tym szczególnie kształt systemu partyj-

Abstract

The phenomenon of the formation of minority governments in post-communist countries in Central and Eastern Europe was treated as an emergency situation and non-typical for the parliamentary and cabinet systems in this part of the continent. The aim of the article is to explain the institutional reasons for the formation of government offices without the support of the parliamentary majority in selected countries of Central and Eastern Europe in transition. The author assumes the thesis that one of the main reasons for this situation was the immaturity of the political system, and in particular the shape of the party system and the changing electoral

* Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (robert.radek@us.edu.pl); ORCID: 0000-0003-1674-6600.

nego i powiązanego z nim zmieniającego się systemu wyborczego, a także brak doświadczenia wyborczego obywateli poszczególnych państw.

Słowa kluczowe: rząd mniejszościowy, Europa Środkowa i Wschodnia, transformacja

system connected with it, as well as the lack of electoral experience of citizens of selected countries.

Key words: minority government, Central and Eastern Europe, transformation

Wprowadzenie

Pojawienie się w parlamentarno-gabinetowym systemie politycznym gabinetu rządowego niemającego poparcia większości parlamentarnej najczęściej traktowane jest jako odstępstwo od normy. Wśród politologów panuje przekonanie, że taki sposób funkcjonowania egzekutywy dla tego rodzaju systemu politycznego jest ułomny i świadczy o niedojrzałości elit politycznych. Tymczasem wbrew opinii specjalistów w wielu państwach na świecie model funkcjonowania rządów mniejszościowych sprawdził się i nie wiąże się z nim jakieś istotne problemy ustrojowe.

Rządy mniejszościowe nie należą w demokracjach zachodnich do rzadkości, a także w Polsce i innych państwach Europy Środkowej i Wschodniej mieliśmy z nimi do czynienia po 1989 roku. Jak pokazują badania, rządy mniejszościowe, zarówno jednopartyjne, jak i koalicyjne, w państwach Europy Zachodniej były w całym okresie po II wojnie światowej dość powszechne, stanowiąc średnio prawie 30% gabinetów¹. W literaturze przedmiotu ukształtował się raczej negatywny wizerunek tego typu gabinetów, które kojarzone są przede wszystkim z kryzysem politycznym, sfragmentaryzowanym systemem partyjnym i ogólnym chaosem ustrojowym. Tymczasem często może być paradoksalnie wprost przeciwnie, a wynika to z faktu, że rządy mniejszościowe wymagają w miarę stabilnych warunków funkcjonowania, utrwalonej tradycji kompromisu i chęci wzajemnej współpracy. Jak pokazują doświadczenia wielu państw, w tym Polski, nie będzie dobrych rządów mniejszościowych bez wysokiego poziomu kultury politycznej czy utrwalonych wzorców parlamentarnej rywalizacji. Co więcej, można przypuszczać, że w warunkach większej stabilizacji systemu i bardziej koncyliacyjnej kulturze politycznej gabinetu te mogą stanowić realne

¹ Według niektórych wyliczeń rządy mniejszościowe stanowiły w pewnych państwach spory odsetek. We Francji doliczono się 40%, w Irlandii — 41%, we Włoszech — 42%, w Hiszpanii — 60%, a w państwach skandynawskich wartości te oscyływały między 50% a 90%. K. STRÖM: *Minority Government and Majority Rule*. Cambridge—New York 1990, s. 58 i n.; por. W. JEDNAKA: *Gabinety koalicyjne w III RP*. Wrocław 2004, s. 46 i n.

alternatywne rozwiązanie dla większościowych rządów koalicyjnych, które cechują dość często nietrwałość oraz wewnętrzne konflikty. Nie jest dlatego czymś oczywistym, że powstanie rządów mniejszościowych ma zawsze wydźwięk negatywny i fakt istnienia takiego rządu z założenia trzeba traktować jako przejaw kryzysu parlamentarnego².

W świetle dotychczasowych doświadczeń warto przeanalizować zjawisko tworzenia się rządów mniejszościowych w wybranych państwach Europy Środkowej i Wschodniej, które od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przechodziły tzw. transformację ustrojową. Jest to zadanie tym bardziej ciekawe, że badań poświęconych temu zjawisku jest w polskiej nauce niewiele. Tymczasem problem okazuje się ważny zarówno z teoretycznego, jak i z praktycznego punktu widzenia. Wynika to z faktu, że analizowanie instytucjonalnych przyczyn powstawania gabinetów mniejszościowych pozwala nie tylko opisać, ale przede wszystkim wyjaśnić problemy, jakie wynikają w trakcie rządzenia, samo zaś zjawisko rządzenia należy do naczelných kategorii politologicznych. Proces rządzenia, jego skuteczność i efektywność stanowią o istocie i jakości współczesnych państw demokratycznych, których celem podstawowym powinno być podnoszenie standardów życia obywateli i dobro wspólne. Niezaprzeczalnie na straży tego procesu stoi rząd danego państwa, w którym skumulowane są narzędzia i środki, dzięki którym państwo się rozwija i doskonali.

Obszar transformującej się po przełomie Europy Środkowej i Wschodniej podsuwa badaczom wiele tematów do analiz i właśnie jednym z nich jest model tworzenia skutecznych gabinetów rządowych. Powstają zatem pytania: Jakie mechanizmy decydowały i decydują o tym, że wymagające dużych reform i modernizacji państwa w niektórych okresach swojego funkcjonowania rządzone były przez gabinety mniejszościowe? Co wpływało na to, że rząd bez poparcia większości funkcjonował i starał się lepiej bądź gorzej realizować założoną strategię polityczną? Jak funkcjonowanie takiego gabinetu przekładało się na politykę zagraniczną państwa?

Pytań związanych z funkcjonowaniem rządów mniejszościowych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej można by postawić wiele, dlatego z uwagi na rozmiary opracowania w dalszej części przedstawione zostaną jedynie instytucjonalne przyczyny występowania tego rodzaju gabinetów.

² R. MRÓZ: *Rząd mniejszościowy*. „Przegląd Sejmowy” 2013, nr 1, s. 36—37; P. ZAKRZEWSKI: *Rząd mniejszościowy — zagadnienia definicyjne i przegląd stanowisk teoretycznych*. W: *Wielowymiarowość systemów politycznych. Teoretyczne założenia i praktyczne uwarunkowania*. Red. J. BŁUSZKOWSKI, J. ZALEŚNY. Warszawa 2009, s. 95.

Rząd mniejszościowy — aspekty teoretyczne

W nawiązaniu do wcześniejszych uwag należy jeszcze raz podkreślić, że rządy mniejszościowe kojarzone są z dużym stopniem fragmentaryzacji, polaryzacji i niestabilności systemów partyjnych, które nie sprzyjają woli tworzenia koalicji większościowych³, a taką właśnie sytuację mieliśmy w transformujących się państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Jednocześnie doskonale to koresponduje z inną opinią wygłoszoną przez Giovaniego Sartoriego, który podkreślał, że rządy mniejszościowe są charakterystyczne zwłaszcza dla systemów partyjnych umiarkowanie spolaryzowanych, których właściwością jest występowanie od trzech do pięciu partii relewantnych w parlamencie, gdzie ideologiczne podziały nie są duże. W tego typu systemach jednopartyjny rząd mniejszościowy jest wynikiem albo przeliczenia się w trakcie negocjacji, albo świadomej decyzji związanej z koniecznością podejmowania trudnych wyborczo decyzji politycznych, albo też sytuacji tworzenia tzw. rządu przejściowego⁴.

W 1973 roku dwóch brytyjskich uczonych Valentine Herman i John Pope opublikowało artykuł na łamach „British Journal of Political Science” poświęcony rządowi mniejszościowym⁵. Głównym obszarem ich zainteresowania stało się nie tyle samo funkcjonowanie tego typu gabinetów, traktowanych jako zjawisko wyjątkowe, ile bardziej poznanie mechanizmów ich tworzenia oraz doprowadzania do upadku. W ich opinii istnieje pięć podstawowych przyczyn powstawania gabinetów mniejszościowych:

1. Tradycyjna niechęć do zawiązywania koalicji w niektórych państwach, która może wynikać z przewagi jednopartyjnych rządów większościowych, a w przypadku ich braku — z decyzji danego ugrupowania o samodzielnym rządzeniu (przykładem jest Wielka Brytania).
2. Cechy systemu uniemożliwiające stworzenie większości, które czasami są wbudowane w przyjęte rozwiązania konstytucyjne (np. permanentny konflikt poszczególnych władz), a czasami wynikają z partyjnej frakcjonalizacji (przykładem jest Francja za czasów IV Republiki).
3. Zmiany konstytucyjne albo dotrwanie do najbliższych wyborów, co powoduje tworzenie rządów o charakterze tymczasowym i administracyjnym (przykładem jest sytuacja w latach 50. ubiegłego wieku w Islandii).
4. Rozpad koalicji w państwach, w których jednopartyjne gabinety są rzadkością (przykładem jest sytuacja w Norwegii w latach 60. ubiegłego wieku).

³ L. DODD: *Coalitions in Parliamentary Government*. Princeton 1976, *passim*.

⁴ G. SARTORI: *Parties and Party Systems. A Framework for Analysis*. Cambridge 1976, s. 178.

⁵ V. HERMAN, J. POPE: *Minority Governments In Western Democracies*. „British Journal of Political Science” 1973, Vol. 3.

5. Rządy mniejszościowe bliskie większości. W momencie niekorzystnego wyniku wyborczego dla danego ugrupowania nie szuka się potencjalnych koalicjantów, lecz jedynie kilku zewnętrznych sojuszników. Owi sojusznicy popierają taki gabinet, istnieje bowiem albo pewna bliskość programowa z nimi, albo też chcą wzmocnić własną pozycję. Okolicznością sprzyjającą jest też brak zgody w łonie opozycji. W takiej sytuacji rząd mniejszościowy jest wówczas silny słabością opozycji.

Herman i Pope wyróżnili także siedem przyczyn upadku gabinetów mniejszościowych:

1. Konstytucyjny termin zbliżających się wyborów lub decyzja większości o przedterminowych wyborach jako przykład naturalnych rozwiązań prawnych.
2. Rezygnacja rządu mniejszościowego po wprowadzeniu zmian w konstytucji (przykładem jest sytuacja w 1953 r. w Danii).
3. Inicjatywa samego rządu, który spodziewa się wygranej swojego zaplecza w następnych wyborach.
4. Dominacja opozycji, która konsolidując swe zaplecze, jest w stanie doprowadzić do przegłosowania rządowi mniejszościowemu wotum nieufności (przykładem była sytuacja w 1963 r. w Kanadzie, kiedy upadł mniejszościowy rząd Postępowych Konserwatystów z premierem Johnem Diefenbakerem).
5. Rezygnacja lub śmierć premiera.
6. Zmiana statusu gabinetu, który staje się większościowy na skutek dokooptowania jednego bądź większej liczby ugrupowań.
7. Powiększenie zaplecza politycznego gabinetu, które jednak nie gwarantuje przekroczenia progu bezwzględnej większości, co powoduje, że rząd staje się skuteczniejszy, ale jego status wcale nie ulega zmianie⁶.

Inni badacze analizując występowanie rządów mniejszościowych w demokracjach zachodnich, zwracali również uwagę na to, że tego typu gabinety najczęściej powstają dzięki decyzji partii centrowych, które w systemie partyjnym mają jednakową odległość ideologiczną od innych partii. Partie polityczne (centrowe) nie dobierają sobie koalicjanta, bo dzięki temu są w stanie w pełni kontrolować procesy polityczne i nie muszą uwzględniać opinii sojusznika. To rozwiązanie jest jeszcze bardziej uprawdopodobnione, gdy partia ta jest silnym podmiotem na scenie parlamentarnej, co wiąże się ze sporą liczbą posiadanych przez nią mandatów. Wówczas prawdopodobieństwo powołania rządu mniejszościowego jest większe, tak samo jak i jego stabilność polityczna⁷.

Innym wytłumaczeniem powstania rządu mniejszościowego jest sytuacja, w której partie parlamentarne ocierają się o większość i brak kilku mandatów

⁶ P. ZAKRZEWSKI: *Rząd mniejszościowy...*, s. 99—101.

⁷ K.A. SHEPSON, M. LAVER: *Making and Breaking Governments. Cabinets and Legislatures in Parliamentary Democracies*. Cambridge 1996, s. 263.

uznają za małą przeszkodę do uzyskiwania większości podczas poszczególnych głosowań w izbie niższej.

Jedną z najpopularniejszych neoinstytucjonalnych teorii uzasadniających powstawanie rządów mniejszościowych zaproponował Kaare Strøm⁸, według którego można zaobserwować pewną prawidłowość, polegającą na tym, że liczba gabinetów mniejszościowych wraz z upływem czasu wzrasta. W latach czterdziestych XX wieku zaś stanowiły one mniej niż 1/4 wszystkich rządów, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku ponad 40%, a już dziesięć lat później — ponad 50%. Co więcej, autor zauważył także zmiany wielkości poparcia gabinetów mniejszościowych. Okazało się, że 60% rządów kontrolowało mniej niż 45% głosów w parlamencie, a więcej niż 24% mogło liczyć na poparcie mniejsze niż 35%, czyli sprawowanie władzy przez opisywane gabinety bardziej przypominało jednopartyjne rządy większościowe niż rządy koalicyjne. Poza tym przedstawione przez Strøma dane zaprzeczają także stereotypowej tezie, jakoby gabinety te związane były z niestabilnością systemu. Okazuje się bowiem, że rządy bez poparcia większości stanowią 37,6% w krajach o niskiej stabilności systemu, w państwach zaś o wysokiej stabilności — aż 52,5%⁹.

Analizując funkcjonowanie gabinetów mniejszościowych, amerykański politolog zauważa ponadto, że nieprawdziwe jest twierdzenie o wywoływaniu przez nie kryzysów politycznych. Dowodem na to, że jest wprost przeciwnie, są wyniki obliczeń, według których okres oczekiwania na powołanie nowego rządu, kojarzony z międzypartyjnymi przetargami, jest zdecydowanie dłuższy przy formowaniu gabinetów większościowych i wynosi średnio 25 dni, w przypadku zaś gabinetów mniejszościowych — trwa jedynie 16,4 dnia. Wynikać to może z liczby aktorów biorących udział w negocjacjach, im bowiem jest ona większa, tym bardziej skomplikowane i czasochłonne staje się osiągnięcie kompromisu politycznego.

W opinii Strøma tworzenie się rządów mniejszościowych dokonuje się w drodze racjonalnego wyboru. Zwraca on uwagę na kilka elementów. Po pierwsze, niechęć do tworzenia koalicji lub fiasko negocjacji nie jest jego zdaniem przyczyną powstawania takich rządów. Chodzi raczej o to, że każda partia

⁸ Kaare Strøm przebadał 323 gabinety w 15 zachodnich demokracjach, z czego ponad 1/3, tj. 114, posiadała mniejszościowy status. Podstawowym kryterium przy wyborze państw było występowanie co najmniej jednego gabinetu mniejszościowego w ciągu 20 lat w okresie od 1945 do 1982 r. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w 4 państwach, tj. w Kanadzie, Danii, Norwegii oraz Szwecji, więcej niż połowa rządów nie cieszyła się zaufaniem większości. Podstawowa teza Strøma to założenie o racjonalności mniejszościowych rozwiązań przy specyficznych warunkach związanych głównie z wolą prowadzenia uczciwej rywalizacji niż pozostawania w permanentnym konflikcie przez uczestników życia politycznego. Wyniki swoich badań przedstawił w artykule *Minority Governments In Parliament Democracies. The Rationality of Nonwinning Cabinet Solutions*. "Comparative Political Studies" 1984, Vol. 17.

⁹ P. ZAKRZEWSKI: *Rząd mniejszościowy...*, s. 102—103.

uczestnicząc w wyborczym wyścigu, traktuje zdobycie władzy nie jako cel, lecz raczej środek umożliwiający wpływanie na kierunki polityki danego państwa. Po drugie, rola opozycji nie musi oznaczać ciągłych ataków na rządzących, lecz może opierać się na zrównoważonej współpracy, otrzymanie zaś przez nią pewnych stanowisk w zamian za poparcie nie warunkuje partycypacji w gabinecie¹⁰. Po trzecie, status rządu mniejszościowego ułatwia proces decyzyjny i w przeciwieństwie do dość skomplikowanego procesu negocjacji w łonie większościowej koalicji pozwala szybciej osiągać stabilność polityczną. Jest to tym cenniejsze, gdyż często elekcje nie warunkują ostatecznych rozstrzygnięć. Po czwarte wreszcie, strategie partii politycznych coraz częściej koncentrują się na długofalowych celach. Stratedzy partyjni uznają więc cele doraźne oraz krótkotrwałą popularność i splendor za zbyt ulotne i niewarte starań w sytuacji, gdyby ich rezultatem miały być spadek popularności, a w ostateczności nawet marginalizacja ugrupowania. Wynika z tego, że rola nawet pozornej opozycji może się po raz kolejny okazać bardziej opłacalna¹¹.

Rząd mniejszościowy jako wynik procesu transformacji ustrojowej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej

Uruchomienie procesu transformacji ustrojowej i przemiany 1989 roku spowodowały, że w państwach Europy Środkowej i Wschodniej poszukiwano modeli instytucjonalnych stabilizujących przekształcane systemy polityczne. Jednym z kluczowych mechanizmów, które należało wypracować, był system wyborczy pozwalający wyłaniać legislaturę, której z kolei kluczowym zadaniem było powołanie odpowiedniego rządu realizującego stosowną do potrzeb politykę krajową i zagraniczną. Zadanie to nie było łatwe i elity polityczne metodą prób i błędów konstruowały systemy wyborcze, których mechanizmy nie do końca były rozpoznane i zrozumiałe dla samych obywateli biorących udział w wyborach. Częstym modelem stosowanych na początku przemian był proporcjonalny system wyborczy, bez jakichkolwiek klauzul zaporowych i innych rozwiązań prawnych utrudniających rozbić partyjne w parlamencie. Doskonałym

¹⁰ Możliwości oddziaływania opozycji na projekty legislacyjne są stosunkowo duże. W państwach o bogatej tradycji funkcjonowania rządów mniejszościowych wskaźnik wpływu opozycji jest wysoki. Uzupełnia to koncepcja G. Luebberta, który poza formalnym wpływem opozycji dostrzega również nieoficjalne oddziaływanie grup interesu na proces legislacyjny. Grupy interesu nierzadko są związane z opozycją, tak więc jej uczestnictwo w rządzie staje się zbędne, gdyż i tak może ona osiągnąć swoje cele polityczne. Zob. szerzej W. JEDNAKA: *Gabinety koalicyjne w III RP*. Wrocław 2004, s. 50.

¹¹ P. ZAKRZEWSKI: *Rząd mniejszościowy...*, s. 104—105.

przykładem tej sytuacji były pierwsze w pełni demokratyczne wybory w Polsce w 1991 roku. W ich wyniku powołany parlament krajowy charakteryzował się ogromną fragmentaryzacją, której rezultat stanowiło całkowite praktycznie zablokowanie możliwości powołania stabilnej większościowej koalicji rządowej. W takiej konstelacji sprzecznych interesów okazało się, że utworzenie jakiegokolwiek rządu będzie bardzo trudne. Uwzględniając przepisy obowiązującej wówczas konstytucji, a także tendencję do poszerzania swoich uprawnień przez urzędującego prezydenta RP Lecha Wałęsę, pierwsze próby utworzenia rządu spełzły na niczym. Nie udało się to ani Tadeuszowi Mazowieckiemu, ani Bronisławowi Geremekowi.

Po rezygnacji Geremka w gronie faworytów pojawił się Jan Olszewski, któremu poparcia udzieliły początkowo PC, KPN, PL, ZChN i KLD, jednak z uwagi na opór prezydenta Wałęsy osiągnięcie porozumienia było blokowane. Prezydent sięgał po różne narzędzia i triki, byle tylko powstał rząd z udziałem UD i KLD, gwarantujący w jego mniemaniu kompetencję w sprawach gospodarczych¹². Tymczasem atmosfera na linii prezydent — parlament stawała się coraz bardziej napięta, gdyż liderzy formułującej się koalicji byli zdeterminowani powołaniem rządu z premierem Olszewskim na czele.

Ostatecznie na posiedzeniu w dniach 5—6 grudnia 1991 roku Sejm przyjął dymisję premiera Bieleckiego, a prezydent desygnował Jana Olszewskiego na stanowisko Prezesa Rady Ministrów. Następnie Sejm powołał Olszewskiego na urząd premiera większością 250 głosów. Tworzenie składu rządu pokazało jednak mizериę utworzonej koalicji, która w błyskawicznym tempie zaczęła się rozpadać. Najpierw z koalicji wystąpił KLD, a zaraz potem KPN. To spowodowało, że prezydent po raz kolejny ogłosił swe *d'esintéressement* wobec poczynań koalicjantów. W wyniku takiego obrotu spraw Olszewski uznał, że nie ma poparcia i przesłał na ręce marszałka sejmu pismo w sprawie rezygnacji z tworzenia rządu. W czasie debaty w sejmie nad przyjęciem dymisji ponownie doszło do zmian, a posłowie obawiając się wydzwięku swoich decyzji, a raczej ich braku, oraz zdając sobie sprawę z braku alternatywnej opcji w tworzeniu gabinetu, postanowili dymisji nie przyjąć. Ten wynik głosowania wpłynął na postawę Wałęsy, który musiał w takich okolicznościach poprzeć gabinet Olszewskiego. Ostatecznie po licznych perturbacjach 23 grudnia 1991 roku gabinet powstał¹³.

¹² Przykładowo, pod koniec listopada 1991 r. Lech Wałęsa zwrócił się do urzędującego premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego o nieskładanie dymisji rządu, a gdy ten jednak przesłał przed pierwszym posiedzeniem dymisję na ręce marszałka sejmu, wówczas prezydent zaapelował do Wiesława Chrzanowskiego, by ten dymisji nie przyjmował do czasu wykrystalizowania się nowej, trwałej większości sejmowej. Zob. S. PATYRA: *Rząd Jana Olszewskiego (23 XII 1991 — 5 VI 1992)*. W: *Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989—1996*. Red. M. CHMAJ, M. ŻMIGRODZKI. Lublin 1998, s. 78.

¹³ Zob. szerzej S. PATYRA: *Rząd Jana Olszewskiego...*, s. 79—80.

Funkcjonowanie pierwszego mniejszościowego rządu obarczone było nieustającymi konfliktami z prezydentem Wałęsą, który pragnął oddziaływać na politykę prowadzoną przez gabinet Olszewskiego, co oczywiście w sytuacji niestabilnego poparcia w parlamencie było dość skuteczne. Ostatecznie po upadku rządu Olszewskiego rozbitý polski parlament z trudem wyłonił kolejny rząd mniejszościowy Hanny Suchockiej, który kierował państwem do czasu nowych przedterminowych wyborów. Słabość zaplecza parlamentarnego tego rządu doprowadziła właśnie do tego, że w trakcie głosowania nad postawionym rządowi wotum nieufności nie udało się zmobilizować wszystkich posłów wspierających gabinet i rząd upadł. W tej sytuacji Wałęsa skorzystał z przepisów, jakie dawała mu polska Mała Konstytucja z 1992 roku, i dymisji gabinetu nie przyjął, zarządzając przy tym rozwiązanie obu izb parlamentu i przedterminowe wybory¹⁴.

W tym krótkim okresie pomiędzy rokiem 1991 a 1993, kiedy w zasadzie oba prawicowe rządy powołane po pierwszych w pełni demokratycznych wyborach miały status mniejszościowy, polska polityka wewnętrzna charakteryzowała się ogromną niestabilnością. Bardzo często dochodziło do sporów, które — co może nieco dziwić — nie dotyczyły spraw kluczowych dla polskiej racji stanu, ale były raczej pokłosiem często pozornych rozbieżności programowych licznych partii politycznych zasiadających w polskim parlamencie. Dodatkowo procedura tworzenia gabinetów nie przebiegała zgodnie ze zdrową logiką programową, lecz w grę wchodziła arytmetyka i doraźne korzyści bez długofalowych strategii. Nie ma się tu czemu dziwić, gdyż takiemu chaosowi sprzyjał rozbitý system partyjny dopiero kształtujący się po zmianach zapoczątkowanych w 1989 roku. Nowo tworzone partie uczyły się na bieżąco ról koalicyjnych i ról opozycyjnych, i właśnie brak doświadczenia w tym względzie prowadził do częstych zmian przyjmowanych przez nie ról. Również istniejący porządek konstytucyjny nie sprzyjał stabilności gabinetowej. Wreszcie niebagatelne znaczenie w analizowanym okresie miała prezydentura Lecha Wałęsy, która w świetle nieusystematyzowanego ustroju, w którym poszukiwano ostatecznego i pożądanego systemu rządów, miała duży ładunek destrukcyjny. Poparcie dla rządu bądź brak poparcia zależały często od sygnałów płynących z Belwederu, które raz mogły wzmacniać zaplecze parlamentarne rządu, drugi raz zaś wyraźnie je osłabiać.

Analogiczna sytuacja ukształtowała się po pierwszych wyborach w Bułgarii, które odbyły się, podobnie jak Polsce, w 1991 roku. Chociaż parlament 240-osobowego Zgromadzenia Narodowego Bułgarii (Narodno Sabranie) również był niezdolny do wyłonienia stabilnego rządu, to jednak poziom jego fragmentaryzacji był całkowicie odmienny niż w Polsce. Do Zgromadzenia dostały

¹⁴ Zob. szerzej na temat rządu Hanny Suchockiej w: R. RADEK: *Prawicowe rządy mniejszościowe w III RP*. W: *Rządy mniejszościowe w wybranych państwach świata. Studium prawno-politologiczne*. Red. R. RADEK. Katowice 2014, s. 21—24.

się zaledwie 3 ugrupowania. Były to: Związek Sił Demokratycznych (SDS), który zdobył 110 mandatów (34,36%), Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP), która zdobyła 106 mandatów (33,14%) oraz Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS), który uzyskał 24 mandaty (7,55%). Najprawdopodobniej zadziałała tutaj ordynacja wyborcza, która do stosowanego systemu proporcjonalnego wprowadziła 4-procentowy próg wyborczy, eliminujący z walki o mandaty najmniejsze podmioty¹⁵.

Układ sił w tym nowym bułgarskim parlamencie uniemożliwił stworzenie stabilnej większości do rządzenia na okres całej kadencji. Dlatego najpierw utworzono rząd mniejszościowy SDS Filipa Dimitorwa (8.11.1991—30.12.1992), a następnie Ljuben Berow pokierował kolejnym rządem określanym jako rząd fachowców, co wielokrotnie jest synonimem rządu mniejszościowego (30.12.1992—17.10.1994). Ostatecznie na czele rządu tymczasowego stanęła Renata Indżowa (17.10.1994—25.01.1995). Skomplikowana sytuacja na scenie parlamentarnej, podziały frakcyjne, a przede wszystkim rozczarowanie polityką Związku Sił Demokratycznych zmusiły do rozpisania przedterminowych wyborów¹⁶. W ich wyniku nowy układ sił partyjnych pozwolił wyłonić rząd większościowy, co również do złudzenia przypominało sytuację z 1993 roku w Polsce.

Przedstawiona krótka analiza sytuacji w Polsce i Bułgarii po pierwszych w pełni demokratycznych wyborach do parlamentów narodowych dowodzi występowania podobnego mechanizmu polegającego na tym, że partie polityczne rywalizujące w tych wyborach nie potrafiły przekonać do siebie zdezorientowanego w okresie przemian elektoratu i nie były głównie nastawione na budowanie koalicji większościowych oraz minimalizowanie ideologicznych różnic między sobą. Zwyciężała wówczas wola tworzenia rządów mniejszościowych, co niejako potwierdzają wcześniejsze analizy badaczy takich, jak Michael Taylor czy Valentine M. Herman, że występowanie tego typu gabinetów jest wynikiem sytuacji nadzwyczajnych i kryzysowych w systemach politycznych, kiedy wola współpracy i koncyliacyjnego charakteru polityki jest słaba¹⁷.

Nietrwała instytucjonalizacja systemów partyjnych, będąca wynikiem niedojrzałości całego systemu partyjnego, obniżała wolę współpracy koalicyjnej, która z kolei powodując wyłanianie inwalidnego zaplecza politycznego dla rządów, nie sprzyjała stabilizacji systemu partyjnego. Mechanizm ten przypominał swego rodzaju „błędne koło” w transformujących się państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w którym wyłaniana źle funkcjonująca egzekutywa urucha-

¹⁵ E. ZIELIŃSKI: *Rząd Republiki Bułgarii*. W: *Rządy w państwach Europy*. T. 4. Red. E. ZIELIŃSKI, J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2007, s. 80.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. TAYLOR, V.M. HERMANN: *Party System and Government Stability*. “American Political Science Review” 1971, No 65, s. 28—37.

miała nowe inicjatywy polityczne (nowe partie) mające być nadzieją na nową jakość w polityce. To z kolei utrudniało stabilizację systemu partyjnego i powodowało dalsze problemy z tworzeniem stabilnego, większościowego zaplecza politycznego dla rządu.

Potwierdzeniem tej hipotezy są w państwach Europy Środkowej i Wschodniej — na zasadzie przeciwieństwa — kolejne elekcje, w których wyniku do władzy dochodzą partie o rodowodzie postkomunistycznym, co skutkuje wytworzeniem się stabilnej większości rządowej (np. Polska po 1993 r.). Analizy w innych państwach, takich jak Bułgaria, Czechy, Łotwa czy Rumunia, również potwierdzają zjawisko polegające na tym, że w pierwszych demokratycznych wyborach po przełomie powstają rządy mniejszościowe, w kolejnych elekcjach ten odsetek wyraźnie spadał, co wiązać można ze zjawiskiem stopniowego stabilizowania się i dojrzewania systemów partyjnych¹⁸.

Obserwacja tworzonych rządów w wielu państwach Europy Środkowej i Wschodniej potwierdza, że w systemie politycznym istniała swego rodzaju struktura zachęt do tworzenia tego typu rządów zagwarantowana przez różne mechanizmy instytucjonalne nowych demokracji, która określała zarówno zasady gry obowiązujące podczas formowania się rządu, jak i różne ich ograniczenia. Wśród istotnych czynników o charakterze nieobojętnym wobec tworzenia się rządów, wymienić można następujące:

- liczebność parlamentu, w tym zwłaszcza izby niższej,
- dwuizbowość parlamentu,
- negatywne zasady tworzenia rządów parlamentarnych (tzw. negatywny parlamentarizm¹⁹),
- silna pozycja prezydenta w systemie politycznym danego państwa.

Tworzenie się rządów mniejszościowych może być spowodowane różnymi przyczynami. Z jednej strony można zauważyć istnienie potencjalnych członków koalicji rządowej, którzy mogliby zagwarantować większość parlamentarną, ale mimo to decydują się pozostać poza formalną koalicją wspierającą oficjalnie rząd. Z drugiej strony — bardzo prawdopodobna jest również sytuacja, w której podmioty wspierające dany gabinet rządowy decydują się nie poszerzać

¹⁸ C. NIKOLENYI: *Institutional Design and Party Government in Post-Communist Europe*. Oxford 2014, s. 89.

¹⁹ Mechanizm ten występujący w wielu państwach na świecie polega na „tolerancji” i utrzymywaniu słabego, często mniejszościowego rządu, przez większość ugrupowań parlamentarnych. W wyniku tego zjawiska z jednej strony rząd nie zawsze może liczyć na poparcie większości parlamentarnej w trakcie konkretnych głosowań parlamentarnych, ale jednocześnie z drugiej strony nie spotyka się z formalnym odrzuceniem *en bloc*. Rząd taki funkcjonuje w związku z tym w wyniku wzajemnego blokowania się zwolenników i przeciwników rządu i wbrew opinii może być nad wyraz trwałym podmiotem w przestrzeni politycznej. Zob. też T. BERGMAN: *Constitutional Design and Government Formation. The Expected Consequences of Negative Parliamentarism*. “Scandinavian Political Studies” 1993, Vol. 16 (4), s. 285 i n.

koalicji o dodatkowych koalicjantów, gdyż z ich kalkulacji wynika, że będą mogli rządzić samodzielnie z pozycji nawet gabinetu mniejszościowego.

Zachętą do podejmowania różnych decyzji w zakresie stabilności gabinetowej (rząd mniejszościowy vs rząd większościowy) może być ograniczenie władzy pierwszej (niższej) izby parlamentu, zwłaszcza wtedy, kiedy izba ta jest kluczowym podmiotem władzy. Wówczas można zaobserwować, że partie starają się zbudować koalicję większościową, dzięki której przejmą pełną kontrolę nad izbą parlamentu. W przeciwnym wypadku, kiedy władza samej izby niższej jest ograniczona przez inne podmioty sceny politycznej i czynniki, wtedy partie polityczne nie są skłonne budować parlamentarnej większości i raczej kalkulują możliwości oddziaływania na samą izbę niższą przy pomocy tych dodatkowych podmiotów (m.in. izba druga (wyższa), ośrodek prezydencki, negatywny parlamentarizm, duża liczebność izby niższej).

Stosunkowo rzadko występują też sytuacje, w których rozkład poparcia w parlamencie jest taki, że możliwe są różne warianty tworzenia rządu. Taka sytuacja miała miejsce w Czechach po wyborach w 2006 roku, kiedy to doszło do pata politycznego i żadna z dwóch dominujących partii nie była w stanie utworzyć gabinetu po wyborach, gdyż dysponowała w przybliżeniu równą liczbą mandatów po uwzględnieniu potencjalnych koalicjantów. Ostatecznie utworzono rząd mniejszościowy Mirka Topolánka²⁰.

Przeanalizowania w kontekście sytuacji w państwach Europy Środkowej i Wschodniej wymaga też sama natura partnera koalicyjnego — czy wchodzi on w tradycyjną koalicję, czy też jedynie zewnętrznie wspiera tworzony rząd. Ma to ogromne znaczenie i stanowi duży problem badawczy w identyfikacji i klasyfikowaniu rządu jako mniejszościowego czy większościowego. Na przykład w Czechach po wyborach 1998 roku 2 partie podpisały absolutnie unikatową i niestandardową tzw. umowę opozycyjną pomiędzy Obywatelską Partią Demokratyczną (ODS) a Czeską Partią Socjaldemokratyczną (ČSSD), która umożliwiła całkowicie samodzielne rządy socjaldemokratów z parlamentarnym wsparciem ugrupowania Vaclava Klauza (ODS). Takie rozwiązanie zaskoczyło wielu obserwatorów sceny politycznej i stanowiło swego rodzaju kuriozum w dotychczasowej historii tworzenia rządów w Czechach, chociaż już po poprzednich wyborach w 1996 roku socjaldemokraci wyszli z sali Izby Poselskiej, by umożliwić powstanie gabinetu mniejszościowego pod kierownictwem ODS, za co zostali później nagrodzeni przyznaniem funkcji Przewodniczącego Izby Niższej Milošovi Zemanowi²¹.

²⁰ Nietypową sytuację w Czechach opisał szczegółowo w opracowaniu S. KUBAS: *Dwa gabinety Mirka Topolánka — pomiędzy rządem mniejszościowym a brakiem stabilnego poparcia w Izbie Poselskiej Republiki Czeskiej (2006—2009)*. W: *Rządy mniejszościowe w wybranych państwach świata. Studium prawnopolitologiczne*. Red. R. RADEK. Katowice 2014, s. 68 i n.

²¹ M. MIGALSKI: *Czeski i polski system partyjny*. Warszawa 2008, s. 335.

Innym przykładem sytuacji, kiedy partia wspierała koalicję rządową, ale nie wchodziła formalnie w skład rządu, stanowi rząd Vilisa Kristopansa na Łotwie (27.11.1998—16.07.1999). Stworzona wówczas koalicja, w której skład wchodziły: Łotewska Droga (LC), Sojusz „Ojczyzna i Wolność” / Łotewska Narodowa Partia Konserwatywna (TB/LNNK) oraz Pierwsza Partia Łotwy (LPP), była bardzo niestabilna. Ten nietrwały sojusz prowadził do częstych zmian składu rządu, a nawet zmiany samego premiera, oraz wpływał bardzo niekorzystnie na działania rządowe²².

Analogiczna sytuacja co do formy wspierania rządu ukształtowała się w Rumunii po wyborach parlamentarnych 26 listopada 2000 roku, które odbywały się w sytuacji szczególnego niezadowolenia społecznego spowodowanego narastaniem bezrobocia w wyniku gwałtownego procesu prywatyzacji i rozpadającej się głównej partii rządzącej chrześcijańskiej demokracji. Do Izby Deputowanych dostało się 6 podmiotów: Rumuńska Partia Demokracji Społecznej (PDSR) — 155 mandatów (36,61%), Partia Wielkiej Rumunii (PRM) — 84 mandaty (19,48%), Partia Demokratyczna (PD) — 31 mandatów (7,03%), Narodowa Partia Liberalna (PNL) — 30 mandatów (6,89%), Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii UDMR) — 27 mandatów (6,80%) i mniejszości narodowe — 18 mandatów (5,22%). Rząd jednopartyjny stworzyła Rumuńska Partia Demokracji Społecznej, a na jego czele na cztery lata stanął Adrian Nastase i choć partia ta nie dysponowała formalną większością, to zdołała stabilnie rządzić krajem, co wynikało najprawdopodobniej z porozumienia elit politycznych zmierzających koncentrować się na wspólnych priorytetach, jakimi wówczas były członkostwo Rumunii w NATO i Unii Europejskiej²³.

W okresie po 1989 roku w państwach Europy Środkowej i Wschodniej stosunkowo rzadko konstruowano parlamenty, w których po wyborach zasiadała partia posiadająca większość bezwzględna. Według analiz, jakie przeprowadził Csaba Nikolenyi w latach 1990—2010 w wybranych państwach regionu²⁴, aż w przypadku 90,7% wszystkich elekcji w parlamencie nie zasiadła partia posiadająca samodzielną zdolność do wyłonienia stabilnego rządu. Niebagatelny wpływ na to miał dominujący w większości tych państw proporcjonalny system wyborczy, który najczęściej doprowadzał do kształtowania systemów wielopartyjnych, w których rzadko jeden podmiot był w stanie zdominować całą scenę polityczną, a przynajmniej nie był w stanie kontrolować ponad 50% mandatów w parlamencie. Dodatkowo Nikolenyi policzył, że w prawie 1/4 wszystkich parlamentów, które nie posiadały stabilnej większości partyjnej, powstały rządy

²² J. ZIELIŃSKI: *Rząd Republiki Łotewskiej*. W: *Rządy w państwach Europy*. T. 3. Red. E. ZIELIŃSKI, J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2006, s. 205.

²³ E. ZIELIŃSKI: *Rząd Rumunii*. W: *Rządy w państwach Europy*. T. 4. Red. E. ZIELIŃSKI, J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2007, s. 236.

²⁴ Było to 10 następujących państw: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Słowenia, Litwa, Łotwa i Estonia.

mniejszościowe. Co więcej, blisko 40% wszystkich tych rządów mniejszościowych zostało utworzonych samodzielnie przez jedną partię, która najczęściej była największym podmiotem w danym parlamencie. Taka sytuacja miała miejsce w Bułgarii w 1991 roku, w Czechach w 1998 roku, w Polsce w 2005 roku i Rumunii w 1992 i 2000 roku²⁵.

Ważnym pytaniem, jakie można postawić w kontekście państw transformującej się Europy Środkowej i Wschodniej, jest: Czy można zaobserwować w tej grupie jakąś geograficzną zależność wskazującą na prawdopodobieństwo powstania rządu mniejszościowego, tak jak ma to na przykład miejsce w demokracjach zachodnich, gdzie obszar Skandynawii jest charakterystyczny dla istnienia tego zjawiska politycznego? Nikolenyi zaproponował, żeby w analizowanych państwach bardziej skupić się nie na obszarze, lecz na instytucjonalnej koncentracji/rozproszeniu władzy politycznej. Podzielił on państwa na trzy grupy. Do pierwszej, która ma najbardziej sprzyjające instytucjonalne warunki dla koncentracji władzy, zaliczył: Estonię, Bułgarię, Węgry i Słowenię. Drugą grupę mającą warunki mieszane stanowiły Łotwa i Słowacja. Trzecią z kolei grupę z najmniej korzystnymi warunkami do koncentracji władzy współtworzyły: Litwa, Polska, Rumunia i Czechy. Dzięki tej klasyfikacji potwierdziły się przypuszczenia, że instytucjonalne rozproszenie władzy zdecydowanie sprzyja powstawaniu rządów mniejszościowych²⁶.

Czynniki instytucjonalne i ich wpływ na powstawanie rządów mniejszościowych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej

Zgodnie z badaniami Nikolenyiego można przyjąć, że istnieje kilka instytucjonalnych czynników mających dodatni wpływ na formowanie się gabinetów mniejszościowych.

Po pierwsze, w obszarze systemu wyborczego wielkość ustalonego okręgu ma wpływ na późniejsze powstanie bądź też niemożność powstania rządu mniejszościowego. Dzieje się tak dlatego, że zmiany wielkości okręgu wyborczego są jedną ze zmiennych wpływających na to, ile partii uzyska mandaty, a to z kolei może pośrednio rzutować na sam proces formowania się i ostatecznej stabilności politycznej rządu w parlamencie.

Po drugie, duże liczebnie parlamenty zwiększają szanse na wyłonienie się rządu mniejszościowego, co wynika z tego, że wielkość legislatury jest odwrotnie proporcjonalna do koncentracji władzy politycznej. W takich parlamentach

²⁵ C. NIKOLENYI: *Institutional Design...*, s. 95—96.

²⁶ Zob. tabelę 5.1 w ibidem, s. 95.

bardzo skomplikowana jest koordynacja licznych podmiotów sceny partyjnej i trudno o kompromis, co ilustruje rozproszenie władzy politycznej i potwierdza niekorzystny wpływ na tworzenie większościowych gabinetów.

Po trzecie, dwuizbowość parlamentu sprzyja formowaniu się gabinetów mniejszościowych. Wynika to z faktu, że partia lub koalicja partyjna, która decyduje się samodzielnie rządzić, często bez większości, liczy na to, że druga izba parlamentu może stanowić zabezpieczenie jej polityki, zwłaszcza w sytuacji, gdy w tej izbie ta właśnie partia/koalicja ma większość.

Po czwarte, tzw. pozytywny parlamentarizm sprzyja rządóm większościowym, negatywny zaś promuje rządy mniejszościowe. Pytanie o parlamentarną inwestyturę jest więc tu pytaniem kluczowym. Jeśli rząd nie musi ubiegać się o wotum zaufania, to po prostu zakłada się, że je posiada, i dopiero wówczas, gdy jakaś grupa to zakwestionuje, rząd może utracić władzę. W państwach Europy Środkowej i Wschodniej model tzw. pozytywnego parlamentarizmu wymagającego najpierw uzyskania wotum zaufania, a potem dopiero sprawowania władzy, jest dominujący.

Po piąte, silna władza prezydenta jest czynnikiem sprzyjającym powstaniu rządu mniejszościowego. Mechanizm ten polega na tym, że kontrola parlamentu i prezydenta nad rządem stanowi swego rodzaju grę i w sytuacji, gdy głowa państwa posiada silną pozycję przejawiającą się w relacjach z rządem i parlamentem, wówczas partie polityczne rezygnują z prób przejmowania kontroli politycznej w parlamencie i tym samym przystają często na istnienie rządu mniejszościowego.

Po szóste, prawdopodobieństwo powstania rządu mniejszościowego zdecydowanie spada po pierwszych wolnych wyborach w transformujących się państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Potwierdziły to przykłady Bułgarii (1991), Czech (1996), Łotwy (1993), Polski (1991) czy Rumunii (1992)²⁷, w których najpierw wyłoniono rządy bez poparcia większości, a potem w kolejnych elekcjach gabinety często mogły liczyć na stabilne oparcie partyjne w izbie niższej.

Podsumowanie

Przedstawione zjawiska pozwalają potwierdzić pierwotne przypuszczenia o niebagatelnym wpływie czynników instytucjonalnych na sposób formowania się rządów w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Czynniki te w połączeniu z niedojrzałym w początkowym etapie transformacji systemem partyjnym przyczyniają się do czasowego powstawania rządów

²⁷ Ibidem, s. 97—100.

mniejszościowych. Wraz ze stopniowym stabilizowaniem się systemów partyjnych obserwuje się nowe możliwości budowania większościowych koalicji rządowych, a także doskonalenie rozwiązań ustrojowych, takich jak między innymi nowe konstytucje czy dyskusje nad lepszymi rozwiązaniami systemów wyborczych, które ułatwiają znajdowanie partnerów do wspólnego rządzenia. Kluczowym mechanizmem instytucjonalnym oddziałującym na tworzenie rządów jest jednak rozproszenie władzy politycznej objawiające się na przykład dwuizbowością parlamentu. Istotna jest także wielkość parlamentu i pozycja głowy państwa.

W państwach Europy Środkowej i Wschodniej w okresie po przełomie mieliśmy do czynienia z powstawaniem rządów mniejszościowych. Na tle rozwiązań w Europie Zachodniej te sytuacje nie są niczym nadzwyczajnym. Na początku transformacji gabinety powstające bez poparcia większości w parlamencie były efektem złożonych procesów systemowych charakterystycznych dla czasu wielkiej zmiany politycznej. Ich liczba świadczy o trudnościach organizacyjnych, jakie pojawiały się w poszczególnych systemach politycznych. Stopniowe krzepnięcie systemów partyjnych, ale i utrwalanie osiągnięć transformacji spowodowało, że ewentualne tworzenie się rządów mniejszościowych nie było przypadkowe ani wymuszone, ale świadome i celowe. Można przypuszczać, że po blisko trzydziestu latach od początku wielkiej zmiany w części Europy zbudowany model tworzenia rządów nie odbiega zasadniczo od norm występujących w dojrzałych demokracjach.

Bibliografia

- BERGMAN T.: *Constitutional Design and Government Formation. The Expected Consequences of Negative Parliamentarism*. "Scandinavian Political Studies" 1993, Vol. 16 (4).
- DODD L.: *Coalitions in Parliamentary Government*. Princeton 1976.
- HERMAN V., POPE J.: *Minority Governments In Western Democracies*. "British Journal of Political Science" 1973, Vol. 3.
- JEDNAKA W.: *Gabinety koalicyjne w III RP*. Wrocław 2004.
- KUBAS S.: *Dwa gabinety Mirka Topolánka — pomiędzy rządem mniejszościowym a brakiem stabilnego poparcia w Izbie Poselskiej Republiki Czeskiej (2006—2009)*. W: *Rządy mniejszościowe w wybranych państwach świata. Studium prawnopolitologiczne*. Red. R. RADEK. Katowice 2014.
- MIGALSKI M.: *Czeski i polski system partyjny*. Warszawa 2008.
- MRÓZ R.: *Rząd mniejszościowy*. „Przegląd Sejmowy” 2013, nr 1.
- NIKOLENYI C.: *Institutional Design and Party Government in Post-Communist Europe*. Oxford 2014.

- PATYRA S.: *Rząd Jana Olszewskiego (23 XII 1991 — 5 VI 1992)*. W: *Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989—1996*. Red. M. CHMAJ, M. ŻMIGRODZKI. Lublin 1998.
- RADEK R.: *Prawicowe rządy mniejszościowe w III RP*. W: *Rządy mniejszościowe w wybranych państwach świata. Studium prawno-politologiczne*. Red. R. RADEK. Katowice 2014.
- SARTORI G.: *Parties and Party Systems. A Framework for Analysis*. Cambridge 1976.
- SHEPSON K.A., LAVER M.: *Making and Breaking Governments. Cabinets and Legislatures in Parliamentary Democracies*. Cambridge 1996.
- STRØM K.: *Minority Government and Majority Rule*. Cambridge—New York 1990.
- STRØM K.: *Minority Governments In Parliament Democracies. The Rationality of Nonwinning Cabinet Solutions*. "Comparative Political Studies" 1984.
- TAYLOR M., HERMANN V.M.: *Party System and Government Stability*. "American Political Science Review" 1971, No 65.
- ZAKRZEWSKI P.: *Rząd mniejszościowy — zagadnienia definicyjne i przegląd stanowisk teoretycznych*. W: *Wielowymiarowość systemów politycznych. Teoretyczne założenia i praktyczne uwarunkowania*. Red. J. BŁUSZKOWSKI, J. ZALEŚNY. Warszawa 2009.
- ZIELIŃSKI E.: *Rząd Republiki Bułgarii*. W: *Rządy w państwach Europy*. T. 4. Red. E. ZIELIŃSKI, J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2007.
- ZIELIŃSKI E.: *Rząd Rumunii*. W: *Rządy w państwach Europy*. T. 4. Red. E. ZIELIŃSKI, J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2007.
- ZIELIŃSKI J.: *Rząd Republiki Lotewskiej*. W: *Rządy w państwach Europy*. T. 3. Red. E. ZIELIŃSKI, J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2006.

Robert Radek, dr nauk humanistycznych w zakresie nauk politycznych, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Przedstawiciel młodszych pracowników w Radzie Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego a także Koordynator Programu 'Erasmus+'. Członek Kolegium Redakcyjnego z ramienia Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa w ogólnopolskim czasopiśmie politologicznym „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” oraz „Pogranicze. Polish Borderland Studies”. Sekretarz czasopisma „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problemów funkcjonowania egzekutywy w tym zwłaszcza jakości i skuteczności jej działania, a także zjawiska tzw. rządów mniejszościowych w różnych państwach na świecie. Poza rozwijanym obecnie nurtem badawczym w kręgu jego zainteresowań znajdują się również zagadnienia lokalizmu i regionalizmu w jednoczącej się Europie, w tym zwłaszcza prob-

lematyka współpracy transgranicznej, a także różne aspekty funkcjonowania systemów politycznych, a w szczególności systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej. Autor dwóch monografii i wielu artykułów naukowych a także redaktor trzech prac zbiorowych. Odbił staże zagraniczne w ramach programu „Erasmus” w Uniwersytecie Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy (2008 i 2012, 2016), Uniwersytecie w Stuttgarcie (2009), Uniwersytecie Masaryka w Brnie (2010, 2015), Uniwersytecie Complutense w Madrycie (2014) oraz Uniwersytecie we Florencji (2018).

Partie polityczne i systemy partyjne



Komunistyczna Partia Polski dziś KPP jako przykład partii marginalnej

Communist Party of Poland today CPP as an example of marginal party

Piotr Obacz*

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest współczesnej Komunistycznej Partii Polski — jej celom i kierunkom działania, a nade wszystko temu, w jaki sposób nawiązuje do przeszłości, jak traktuje spuściznę organizacji, do których się odwołuje, tj. przede wszystkim KPRP i KPP okresu międzywojennego, i w końcu jakich udziela odpowiedzi na wyzwania współczesności sięgając do przeszłości jako źródła politycznych inspiracji.

Celem autora opracowania jest przybliżenie, jak rysuje się poczucie związku historycznego KPP z dawniejszymi polskimi partiami komunistycznymi i co z tego wynika, jeśli chodzi o kierunki działania politycznego, przedstawienie charakterystycznego poczucia „posłannictwa” KPP oraz reakcji opinii publicznej na fakt działania w Polsce partii odwołującej się do komunistycznej ideologii, programu i prze-

Abstract

The article focuses on contemporary Communist Party of Poland — its goals and courses of action, and above all the way CPP refers to the past, how it treats legacy of the Communist Worker’s Party of Poland and Communist Party of Poland of interwar period, as well as how it addresses contemporary problems, reaching to the past seen as source of political inspirations.

The aim of the author of this paper is to describe how historical connection between CPP and former Polish communist parties is created and how it affects courses of political action of contemporary CPP; to describe specific sense of “CPP’s mission”, as well as reactions of Polish public opinion to the fact that there is a party which refers to communist ideology, programme and past. On such a basis it is adequate and

* Uniwersytet Jagielloński (piotr.obacz@uj.edu.pl), Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych (Oddział w Krakowie); ORCID: 0000-0001-6397-2569.

szości. Na tej kanwie możliwa i adekwatna jest teoretyczna charakterystyka partii marginalnej.

Analizę oparto na kryteriach teoretycznych dotyczących partii małych, niszowych i marginalnych. Z tej perspektywy możliwe było określenie i objaśnienie charakterystycznych cech współczesnej Komunistycznej Partii Polski właśnie jako partii marginalnej oraz dokonanie oceny potencjału politycznego KPP w rywalizacji politycznej i wyborczej. Wydaje się przy tym — i jest to główna teza artykułu, iż w związku m.in. z radykalizmem KPP, archaicznym programem tej partii, balansowaniem na granicy delegalizacji i innymi uwarunkowaniami politycznymi oraz tymi przewidzianymi teorią, Komunistyczna Partia Polski pozostanie jedynie tzw. *fringe party*, której przekaz jest niezrozumiały w kontekście norm i przekonań politycznych mieszczących się w obecnym horyzoncie politycznym współczesnej Polski.

Słowa kluczowe: *fringe parties*, komunizm, Komunistyczna Partia Polski, partie małe, partie marginalne, partie niszowe, partie polityczne

possible to characterize in theoretical manner the marginal party.

The analysis is based on theoretical criteria concerning small, niche and marginal parties. From this theoretical perspective it is possible to identify and explain characteristic, substantial features of contemporary Communist Party of Poland as a marginal party, and to evaluate political potential of this party within electoral and political competition. It is claimed, and this is the main thesis of this paper, that since the radicalism of CPP, its archaic programme, balancing on the brink of banning, as well as other political circumstances, Communist Party of Poland will remain just so called fringe party, which ideological and political message seem to be incomprehensible in the context of norms and dominating beliefs falling within political horizon of contemporary Poland.

Key words: communism, Communist Party of Poland, fringe parties, marginal parties, niche parties, political parties, small parties

Wprowadzenie

Nurtujące i zarazem naukowo inspirujące jest odczucie, że pewne zjawiska i podmioty należą już do przeszłości i teraz nie występują, a nawet jeśli coś z nich pozostało lub jeśli próbuje się je odtwarzać, to są to działania kuriozalne. Zapewne odczucie takie częściej jest udziałem historyków niż politologów, jednak politolodzy również mogą podobnie odnosić się do faktu, że pewne byty polityczne przestają istnieć w znanych formach, a formy nowe są jedynie zdumiewającym dowodem ludzkiej zdolności do tworzenia pewnych „fantomów”. Takim „fantomem” wydaje się współczesna Komunistyczna Partia Polski (KPP) — wytwór fantazji politycznej, zakotwiczonej w mylnych interpretacjach historycznych, osobliwym pojmowaniu rzeczywistości społecznej.

Dzisiejsza KPP nie jest przedmiotem zainteresowania badaczy, a to ze względu na nikłe znaczenie polityczne tej partii. Niemniej, marginalna pozycja wydaje się zjawiskiem ugrupowania interesującym, a jednak relatywnie mało

omówionym na gruncie polskiego piśmiennictwa naukowego. Jest to zatem asumpt do podjęcia próby teoretycznej charakterystyki marginalności. Dlatego też celem postawionym w niniejszym opracowaniu jest odtworzenie wyróżników marginalności partii politycznej i podanie przykładu, który koresponduje z tymi kryteriami teoretycznymi.

Analizę oparto na kryteriach teoretycznych dotyczących partii małych, niszowych i marginalnych. Z tej perspektywy możliwe było określenie i objaśnienie charakterystycznych cech współczesnej Komunistycznej Partii Polski właśnie jako partii marginalnej oraz dokonanie oceny potencjału politycznego KPP w rywalizacji politycznej i wyborczej. Wydaje się przy tym — i jest to główna teza w artykule — iż w związku między innymi z radykalizmem KPP, archaicznym programem tej partii, balansowaniem na granicy delegalizacji i pozostałymi uwarunkowaniami politycznymi oraz tymi przewidzianymi w teorii, KPP pozostanie jedynie tzw. *fringe party* — partią marginesu politycznego, partią marginalną — której przekaz jest niezrozumiały w kontekście norm i przekonań politycznych mieszczących się w horyzoncie politycznym współczesnej Polski.

W następnej części artykułu przedstawiono obecną sytuację KPP oraz opisano wyraźne poczucie związku tej partii z dawnymi polskimi ugrupowaniami komunistycznymi, które znacząco oddziałuje na ideologiczny charakter współczesnej KPP i jednocześnie stanowi jeden z głównych czynników przyczyniających się do marginalizacji tej partii. Dalej objaśniono, czym wyróżniają się i czym różnią się od siebie partie małe, niszowe i marginalne, a także scharakteryzowano KPP jako partię marginalną. Artykuł zakończony jest zwięzłym podsumowaniem, zawierającym wnioski z analizy oraz wskazanie pól wymagających dalszych badań politologicznych.

Komunistyczna Partia Polski dziś

Dzieje ruchu komunistycznego na ziemiach polskich, nawet jeśli nie można uznać ich za szczególne z perspektywy rozwoju komunizmu w tej części świata, są relatywnie bogate. Począwszy od 1893 roku aż do roku 1990 — od zawiązania Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (KPRP, 1918—1925), Komunistyczną Partię Polski (KPP, 1925—1938), Polską Partię Robotniczą (PPR, 1942—1948), na Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR, 1948—1990) kończąc; od internacjonalistycznie zorientowanego marksizmu, przez propagowanie komunistycznych ideałów politycznych, realizację wizji radzieckich mocodawców polskich komunistów, do skorumpowanej i niezdolnej do utrzymania władzy PZPR. Co więcej, w sensie organizacyjnym, ideologicznym i politycznym ruch

komunistyczny przeszedł niezwykle ciekawą ewolucję, na trwałe zapisując się w historii politycznej Polski¹.

Co się tyczy dawnej KPP, badania tej historycznej organizacji — głównie prowadzone przez historyków, rzadziej przez politologów — dotyczą przede wszystkim trzech aspektów funkcjonowania Komunistycznej Partii Polski: praktyki politycznej, taktyki politycznej (w tym analizy stanowisk partii wobec głównych procesów społecznych i politycznych) oraz myśli politycznej, programu i ideologii². Co jednak ze współczesną KPP — bo ona jest przedmiotem tego artykułu? Środowisko obecnej KPP odwołuje się do swojej poprzedniczki z lat 1925—1938, działając politycznie już blisko dwadzieścia dziewięć lat, tj. od 1990 roku. Wtedy została założona, w dużej mierze przez byłych członków PZPR, a mówiąc precyzyjnie, przez tzw. Grupę Inicjatywną, partia o nazwie: Związek Komunistów Polskich „Proletariat”. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych podjęte zostały pierwsze próby delegalizacji partii, do czego doszło na początku lat 2000³. Nie czekając, członkowie byłego „Proletariatu” zdecydowali się utworzyć nową organizację i w lipcu 2002 roku zarejestrowali Komunistyczną Partię Polski; numer w ewidencji partii politycznych: 152. Przewodniczącym partii jest Krzysztof Szwej. KPP liczy, wedle różnych źródeł, ok. 1000 członków.

Obecna KPP, konsekwentnie od czasów „Proletariatu”, „to partia typu leninowskiego. W założeniach jest partią rewolucyjną o masowym charakterze”⁴. KPP odwołuje się do postaw antyimperializmu i internacjonalizmu; wypowiada się przeciwko „demokracji burżuazyjnej” i kapitalizmowi; w programie partii „napisano, iż najważniejszym zadaniem partii jest przygotowanie światowej klasy robotniczej do świadomej walki o wyeliminowanie wszelkiego wyzysku poprzez budowę społeczeństwa bezklasowego i światowego systemu socjalistycznego”⁵. Komunistyczna Partia Polski artykułuje wartości, cele i zadania partii komunistycznej znane z przekazu historycznego, określa marksizm-leninizm mianem swojej doktryny⁶. Jednocześnie próbuje cały czas dostosowywać swój program do wyzwań współczesności. Wydaje czasopismo „Brzask”⁷, stara się

¹ Uwaga ta tyczy się w ogóle polskiej lewicy, w tym lewicy radykalnej. Ewolucję lewicowego „paradygmatu” ideowo-politycznego przedstawił Rafał Chwedoruk w swym wystąpieniu podczas IV Ogólnopolskiego Kongresu Politologii (Lublin, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 18—20.09.2018), wystąpienie nosiło tytuł: „Lewica wobec państwa. Między etatyzmem a anarchizmem”.

² Zob. K. TREMBICKA: *Między apologią a negacją. Studium myśli politycznej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918—1932*. Lublin 1995.

³ *Leksykon polskich partii politycznych*. Red. R. GLAJCAR, A. TURSKA-KAWA, W. WOJTASIK. Toruń 2017, s. 657—658.

⁴ Ibidem, s. 113.

⁵ Ibidem, s. 114.

⁶ <https://kom-pol.org/program/> (dostęp: 28.11.2018).

⁷ <https://kom-pol.org/brzask/> (dostęp: 28.11.2018).

włączać w działania światowego ruchu komunistycznego (przede wszystkim w prace Inicjatywy Partii Komunistycznych i Robotniczych)⁸.

Komunistyczna Partia Polski jawi się jako klasyczna partia rewolucyjna, antykonstytucyjna (bo odrzuca porządek konstytucyjny) i — na co wszystko wskazuje — antysystemowa (dąży bowiem do trwałego osłabienia i w końcu załamania legitymizacji systemu)⁹. Właśnie między innymi dlatego od wielu lat podnoszone są głosy, iż KPP należy zdelegalizować za promowanie komunizmu, jednak, pomimo ingerencji w tę kwestię przedstawicielei władz państwowych, na razie do tego nie doszło¹⁰.

Środowisko obecnej KPP, jak już powiedziano, „uważa się za historyczną i ideową spadkobierczynię”¹¹ dawnej KPP oraz SDKPiL i KPRP. Obiektywnie jest to jednak bardziej obciążenie niż walor, a zarazem bodaj główny czynnik ideologiczno-programowy przyczyniający się do marginalizacji tej partii i powodujący szczególny jej odbiór społeczny. Historia KPP, jak ocenia Paweł Śpiewak, była „krótka i wyjątkowo nieszczęśliwa”¹². Wydaje się, iż to zasadna opinia, biorąc pod uwagę okoliczności funkcjonowania KPP w II RP, relacje polskich komunistów z towarzyszami radzieckimi i traumatyczne okoliczności rozwiązania partii¹³. U obecnych kapepowców widać wyraźny podziw dla „cnót” dawnych komunistów: zaangażowania, gotowości do poświęceń i wyrzeczeń w imię sprawy, twardości charakteru, a także aspirowanie do tych wartości¹⁴. Jednocześnie dosłowne i niemal całkowite „kopiowanie” myśli politycznej dawnej KPP do obecnych warunków wydaje się tyleż fascynujące, co groteskowe. Mimo że obecna KPP odżegnuje się od przemocy politycznej jako metody walki o władzę, to wciąż jej przekaz jest taki, jak jej historycznej poprzedniczki: pod-

⁸ <https://kom-pol.org/swiatowy-ruch-komunistyczny/> (dostęp: 28.11.2018).

⁹ Por. R. HERBUT: *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*. Wrocław 2002, s. 133—135.

¹⁰ Zob. np. *PiS idzie na wojnę z komunistami. Chce zdelegalizacji Komunistycznej Partii Polski*. Wyborcza.pl — http://wyborcza.pl/1,75398,15455581,PiS_idzie_na_wojne_z_komunistami_Chce_delegalizacji.html (dostęp: 28.11.2018); *Komunistyczna Partia Polski wciąż działa. Ale dziś może świętować po raz ostatni*. Wp.pl — <https://wiadomosci.wp.pl/komunistyczna-partia-polski-wciaz-dziala-ale-dzis-moze-swietowac-po-raz-ostatni-6116845134513793a> (dostęp: 28.11.2018); *PiS nie zdołał zdelegalizować komunistów*. Rp.pl — <https://www.rp.pl/Rzad-PiS/304049927-PiS-nie-zdolal-zdelegalizowac-komunistow.html> (dostęp: 28.11.2018); *Pisowska zdelegalizacja KPP wkrótce. Następni są Razem, a za nimi kolejni, aż zostanie tylko PiS*. Kom-pol.org — <https://kom-pol.org/2018/03/09/pisowska-delegalizacja-kpp-wkrotce-nastepni-sa-razem-a-za-nimi-kolejni-az-zostanie-tylko-pis/> (dostęp: 28.11.2018).

¹¹ *Leksykon polskich partii...*, s. 113.

¹² P. ŚPIEWAK: *Żydokomuna. Interpretacje historyczne*. Warszawa 2012, s. 107.

¹³ Okoliczności związane z rozwiązaniem KPP wciąż budzą wiele kontrowersji i zrozumiałe zainteresowanie. Do kwestii tej odniósł się ostatnio Eryk KRASUCKI: *Czarne dni czerwonych*. „Polityka” 2018, nr 50 (3190), s. 56—59.

¹⁴ P. ŚPIEWAK: *Żydokomuna...*, s. 123.

szyty pewną „totalitarną gnozą polityczną”, jak określa to Krystyna Trembicka, opartą na przeświadczeniu o upadku starego świata i konieczności budowy nowego¹⁵. Cytowana autorka przypomina również, że antenatka obecnej KPP w istocie „nie miała własnej wizji państwa” — ta, którą oferowała, była wtórna wobec koncepcji radzieckich¹⁶.

Swoiste zapatrzenie się współczesnych komunistów w idealizowaną przeszłość utrudnia im, jak można twierdzić, taki sposób myślenia i działania politycznego, które nie zbliżałyby się do doktrynerstwa (trzymania się dogmatycznych poglądów i schematów myślowych) i sekciarstwa (zasklepiania się w obrębie wąskiej grupy ideowo-politycznej)¹⁷, politykierstwa¹⁸, dogmatyzmu, posługiwania się czarno-białą wizją świata¹⁹, a nade wszystko negowania otaczającej rzeczywistości, istniejących związków, wspólnot i form politycznych²⁰.

Na tym tle odwołania do starej KPP wydają się nieadekwatne w kontekście bieżących uwarunkowań społeczno-politycznych i niepotrzebne ze względów historycznych. Co więcej, należy przypomnieć, że „KPP nie była partią liczną, nie należała też do organizacji politycznych posiadających bardzo szerokie wpływy w społeczeństwie, nie zdołała również objąć swym zasięgiem większości polskiej klasy robotniczej”²¹, a zatem trudno stawiać ją za wzór politycznej sprawności. Co więcej, należy nadmienić, iż „polscy komuniści byli społecznie izolowani i nieakceptowani”²², a popieranie komunizmu i partii komunistycznej było na swój sposób stygmatyzujące i powodowało społeczne podziały²³. Doświadczenie komunizmu dzieliło również wiele lat później, po 1989 roku, czego wyrazem podział postkomunistyczny, którego ostatnie ślady zatarły się relatywnie niedawno²⁴.

Należy odnotować, że KPP okresu międzywojnia wywierała wpływ na życie społeczno-polityczne, a to między innymi poprzez propagowane idee marksizmu-leninizmu i w pewnym zakresie kształtowanie pod względem ideo-

¹⁵ K. TREMBICKA: *Model państwa Komunistycznej Partii Polski — projekt totalitarny*. W: *Radykalna lewica na ziemiach polskich w latach 1893—1938: SDKPiL, KPRP, KPP*. Red. R. RAUBA. Zielona Góra—Głogów 2009, s. 91.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ A. CZUBIŃSKI: *Komunistyczna Partia Polski (1918—1938). Zarys historii*. Warszawa 1988, s. 304; P. ŚPIEWAK: *Żydokomuna...*, s. 130—132.

¹⁸ M. KARWAT, J. ZIÓŁKOWSKI: *Leksykon pojęć politycznych*. Warszawa 2013, s. 254.

¹⁹ P. ŚPIEWAK: *Żydokomuna...*, s. 132.

²⁰ Por. ibidem, s. 132—135.

²¹ B. KOLEBACZ: *Komunistyczna Partia Polski 1923—1929. Problemy ideologiczne*. Warszawa 1984, s. 5.

²² P. ŚPIEWAK: *Żydokomuna...*, s. 122.

²³ Ibidem, s. 123.

²⁴ M. GRABOWSKA: *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Warszawa 2004; P. ŚPIEWAK: *Pamięć po komunizmie*. Gdańsk 2005; zob. także P. OBACZ: *Podział „Polska solidarna — Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*. Kraków 2018.

logicznym i politycznym polskiego ruchu robotniczego²⁵. W żadnej mierze nie sposób odnieść tego do KPP działającej obecnie. Skala potencjału partii i jej faktycznego znaczenia politycznego są jednymi z mierników marginalności danego ugrupowania.

KPP jako partia marginalna

Komunistyczna Partia Polski jest partią niemainstreamową i przez analogię z innymi partiami spoza głównego nurtu politycznego można zasadnie spodziewać się, że taka partia jest: mała pod względem kadrowym oraz mało znacząca politycznie (mały, ograniczony, nikły wpływ na agendę spraw politycznych lub brak wpływu). Partie tego typu bardzo często opisuje się następująco: „Bez dotacji i szans na sukces. Ideowo dzieli je wszystko, ale łączy je beznadziejna sytuacja i chęć do walki. Chcą ratować kraj, choć same walczą o przetrwanie. To partie, które dla przeciętnego wyborcy są za małe, by mógł je dostrzec. Ludzie albo o nich zapomnieli, albo nigdy nie mieli okazji usłyszeć”²⁶. „Pomimo różnic, partie alternatywne mają jedną rzecz wspólną: są w większości zmarginalizowane. [...] Na peryferiach życie polityczne wygląda inaczej”²⁷. Co zatem wyróżnia partie marginalne i czym różnią się od partii niszowych oraz partii małych?

Partie małe wyczerpująco scharakteryzował Piotr Sula w wydanej niedawno monografii poświęconej tym podmiotom polityki. W sformułowanej przez tego autora teorii istotny jest próg partii małej — próg przede wszystkim dla graczy parlamentarnych, inny w różnych państwach w zależności od kształtu sceny partyjnej, na który to próg składają się takie czynniki, jak: poziom poparcia dla partii, poziom udziału w politycznym mainstreamie, poziom udziału w polityce parlamentarnej, przetargach koalicyjnych i rządach. Istotne jest to, gdzie lokują się partie małe w przestrzeni rywalizacji politycznej, to, czy są uznawane przez wyborców za wiarygodnych reprezentantów oraz jakie kwestie (*issues*) podnoszą. Te czynniki decydują o trwaniu partii małych, przy czym status partii małej może być oczywiście zmienny²⁸. „Mały” jest tu pojęciem względnym,

²⁵ B. KOLEBACZ: *Komunistyczna Partia Polski 1923—1929...*, s. 5 i n.

²⁶ P. WITWICKI: *Niszowe partie, czyli życie na politycznym marginesie*. 300polityka.pl, 3.08.2018 — <http://300polityka.pl/news/2013/08/02/niszowe-partie-czyli-zycie-na-politycznym-marginesie/> (dostęp: 28.11.2018).

²⁷ P. HRUBY: *Fringe Candidates Party on beyond the Mainstream*. The Washington Times, 7.03.2012 — <https://www.washingtontimes.com/news/2012/mar/7/fringe-political-parties-wait-for-unfulfilled-vote/> (dostęp: 28.11.2018).

²⁸ P. SULA: *Partie małe w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1989—2016*. Kraków 2018, s. 31—45.

definiowanym przede wszystkim podług rezultatów wyborczych i politycznej efektywności w ramach głównego nurtu życia politycznego.

Wśród badaczy, którzy zajmują się specyfiką partii niszowych, należy wymienić zwłaszcza nazwiska Bonnie Meguid, Jamesa Adamsa oraz Markusa Wagnera. Adams i zespół argumentują, że to radykalne ideologie określają niszowość; Meguid — że wąski zakres *issues*, które wykraczają poza linie podziałów; Wagner zaś — że partie niszowe to takie, które przenoszą akcent programowy z kwestii ekonomicznych na wąski zakres nieekonomicznych kwestii²⁹. Istotne jest, że partie niszowe rzadziej niż więksi, mainstreamowi gracze odpowiadają na zmiany w obrębie opinii publicznej — a zatem stosują odmienne taktyki polityczne i strategie wyborcze, ale jednocześnie podejmują kwestie, którymi nie zajmują się ci gracze, i umiejętnie lokują się w ideowo-politycznych „niszach” — stąd ich potencjał³⁰. Niszowość to pojęcie określające właściwość podmiotu politycznego, który poprzez swoją odmienną ideologiczno-programową od podmiotów głównego nurtu politycznego może nigdy do tego nurtu nie dołączyć lub pozostawać na jego obrzeżach, niemniej jednak jego przekaz, cele i (wąski) zakres kwestii, którymi się zajmuje, powodują, że udaje mu się „umościć” w pozycji umożliwiającej aktywny udział w życiu politycznym.

Zwraca uwagę to, że partie marginalne podzielają pewne cechy z partiami małymi i partiami niszowymi; „małość” i „niszowość” łączą się w partiach marginalnych, choć bardziej w zakresie cech negatywnych aniżeli pozytywnych oddziaływać na otoczenie polityczne. Należy przy tym podkreślić, że marginalność jednoznacznie określa nikłe znaczenie partii, podczas gdy „małość” i „niszowość” już niekoniecznie — te ostatnie mogą wskazywać, że choć partia nie ma silnej i/lub stabilnej pozycji w systemie partyjnym, to na przykład zajmując się wąskim wycinkiem istotnych społecznie spraw, zapewnia sobie poparcie pozwalające jej utrzymać się w grze politycznej. Partie marginalne mają z tym problem, a ich trwałość lub nawet dalsza organizacyjna egzystencja są istotnie zagrożone³¹. Co więcej, partie marginalne nie mają wpływu na tok debaty publicznej czy kierunek polityk i nie są uwzględniane — ani przez obywateli, ani przez szeroko rozumiane otoczenie polityczne — jako takie, które są zdolne

²⁹ M. WAGNER: *Defining and Measuring Niche Parties*. “Party Politics” 2011, No 18(6); J. ADAMS ET AL.: *Are Niche Parties Fundamentally Different from Mainstream Parties? The Causes and the Electoral Consequences of Western European Parties’ Policy Shifts, 1976—1998*. “American Journal of Political Science” 2006, No 50(3); B. MEGUID: *Competition between Unequals. The Role of Mainstream Party Strategy in Niche Party Success*. “American Political Science Review” 2005, No 99(3); EADEM: *Party Competition between Unequals. Strategies and Electoral Fortunes in Western Europe*. Cambridge 2008.

³⁰ Zob. także TH. MEYER, B. MILLER: *The Niche Party Concept and its Measurement*. “Party Politics” 2013, No 21(2).

³¹ Por. M. WAGNER: *Defining and Measuring Niche Parties...*, s. 849.

do efektywnego działania³². Termin „marginalny” znaczy tyle, co mało istotny. Marginalna partia to taka, która nie odgrywa ważnej roli — jest mało ważna lub zupełnie nieważna, biorąc pod uwagę funkcje, jakie powinna wypełniać; partia marginalna nie wpływa na nic, nie wyznacza kierunków działania instytucji czy grup ludzi, a do tego ma małe możliwości i zasoby, by wpływ taki osiągnąć.

Powody marginalności — przykład KPP

Marginalność stanowi cechę, właściwość, w przypadku, o którym tu mowa — partii politycznej. Powody marginalizacji, rozumianej jako proces spadku i zaniku znaczenia danego podmiotu, którego to procesu marginalność jest finalnym stanem, są złożone i dwojakiego rodzaju: mogą być niezależne od podmiotu i/lub mogą być wynikiem jego własnych poczynań. W pierwszej sytuacji mowa będzie przede wszystkim o działaniach otoczenia politycznego wobec danej partii, w drugim zaś — o niewłaściwych, niekonsekwentnych, niepopularnych, niezrozumiałych, nieakceptowanych przez otoczenie społeczno-polityczne działaniach danej partii. Powody (samo)marginalizacji KPP są głównie tej drugiej natury. Wśród nich należy wymienić:

- formułowanie przekazu politycznego, który nie koresponduje z głównymi liniami podziału społeczno-politycznego, a dodatkowo ma charakter radykalny i archaiczny ze względów historycznych;
- ignorowanie przez partię bieżących uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, społeczno-politycznych oraz instytucjonalnych;
- unikanie budowania szerokich platform programowych i politycznych;
- przyjmowanie nieefektywnych strategii i taktyki rywalizacji politycznej³³.

Cechy partii marginalnej — przykład KPP

To, co stanowi o powodach marginalizacji partii, uznać można zwrótnie także za cechy szczególne partii marginalnej. Należy jednak dodać kolejne wyróżniki marginalności, pozwalające stwierdzić, iż marginalność jest zjawiskiem syndromatycznym:

- balansowanie na granicy uznawalności za partię polityczną³⁴;

³² Por. K.J. HAN: *What Makes Niche Parties Niche Parties? Past Election Result, Issue Salience, and the Nicheness of Niche Parties* — <https://pages.wustl.edu/cpac/hancpac2015> (dostęp: 28.11.2018).

³³ Por. P. SULA: *Partie małe...*, s. 37—39.

³⁴ K. TREMBICKA: *Między utopią a rzeczywistością. Myśl Komunistycznej Partii Polski (1918—1938)*. Lublin 2007, s. 49.

- słabe wypełnianie lub niespełnianie funkcji partii politycznych³⁵;
- nikłe znaczenie polityczne, odzwierciedlone w tym, że partia nie kształtuje agendy politycznej i nie ma wpływu na decyzje polityczne ani na ewolucję systemu partyjnego³⁶;
- nikły potencjał polityczny, mierzony między innymi: oddziaływaniem na inne partie i podmioty polityki, rozwój struktur partyjnych, rozwój kadrowy, udział w wyborach, propagowanie swych idei, zdolności mobilizacyjne, poparcie³⁷;
- problemy z utrzymaniem własnej zdolności do organizacji i przetrwania partii³⁸;
- problemy z reagowaniem na bieżące wyzwania społeczno-polityczne w związku ze stanowiskiem ideologicznym³⁹;
- brak działań, które spinałyby partię ze społeczeństwem, sferą państwowo-instytucjonalną, mechanizmami politycznymi⁴⁰, a zatem dysfunkcjonalność wobec układu społeczno-politycznego⁴¹.

Implikacje marginalności — perspektywy KPP

Łatwo zatem przewidzieć implikacje marginalności. Partia marginalna po prostu „egzystuje”, z trudem jest zdolna do efektywnego realizowania zadań partii politycznej (bądź całkowicie tę zdolność utraciła) — spełniania funkcji: integracyjnej, mobilizacyjnej, partycypacyjnej, organizacyjnej, wyborczej, kształtowania opinii publicznej, artykulacji i agregacji interesów, rekrutacji kadr⁴². Można się zatem spodziewać, iż nie dojdzie do „autoryzacji” KPP po-

³⁵ *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT. Wrocław 2008, s. 97—104; K. SOBOLEWSKA-MYŚLIK: *Partie i systemy partyjne na świecie*. Warszawa 2010, s. 24—29; W. RAFAŁOWSKI: *Opisywanie i wyjaśnianie systemu partyjnego. Metody pomiaru*. Warszawa 2017, s. 11—13; K.A. WOJTASZCZYK: *Partie polityczne w państwie demokratycznym*. Warszawa 1998, s. 16—21.

³⁶ D. KASPROWICZ: *Dlaczego partia? Polskie partie pozaparlamentarne w procesie konceptualizacji partii politycznej*. W: *Partie polityczne w Polsce i w Europie. Struktury, funkcje, strategie w zmieniającym się otoczeniu*. Red. A. PACZEŚNIAK, M. WINCŁAWSKA. Toruń 2013, s. 225; W. RAFAŁOWSKI: *Opisywanie i wyjaśnianie systemu...*, s. 11—13.

³⁷ K. TREMBICKA: *Między utopią a rzeczywistością...*, s. 50.

³⁸ K.A. WOJTASZCZYK: *Partie polityczne w państwie...*, s. 16—21.

³⁹ Por. A. PACZEŚNIAK, M. WINCŁAWSKA: *Kryzys w partiach czy odpowiedź na wyzwania współczesności?* W: *Partie polityczne w Polsce i w Europie...*, s. 5.

⁴⁰ A. MATERSKA-SOSNOWSKA: *Partie w kryzysie*. W: *Partie polityczne w Polsce i w Europie...*, s. 344.

⁴¹ R. HERBUT: *Teoria i praktyka...*, s. 134.

⁴² *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza...*, s. 97—104; K. SOBOLEWSKA-MYŚLIK: *Partie i systemy partyjne...*, s. 24—29; W. RAFAŁOWSKI: *Opisywanie i wyjaśnianie systemu...*, s. 11—13; K.A. WOJTASZCZYK: *Partie polityczne w państwie...*, s. 16—21.

przez dopuszczenie do wyborów, partia nie sprawdzi się w bieżącej rywalizacji politycznej, nie będzie podmiotem uczestniczącym w przetargach koalicyjnych na różnych szczeblach⁴³, oraz że pozostanie pewnym kuriozum, „ciekawostką” wywołującą oburzenie części środowisk społeczno-politycznych.

Podsumowanie

Komunistyczna Partia Polski dziś — to nieudolna kopia, oparta na fałszywej pamięci, naiwnych wyobrażeniach politycznych; to modelowa partia marginalna, niezdolna do właściwego rozpoznania zróżnicowanych potrzeb społecznych, trafnej identyfikacji problemów i adekwatnych do nich rozwiązań, wykorzystujących narzędzia współczesnej polityki, technologii, komunikacji i zarządzania. Co więcej, wraz z biegiem lat zmieniła się wartość ideologiczna i polityczna KPP jako partii komunistycznej, zmieniło się również otoczenie wewnętrzne i międzynarodowe — dlatego też kurczowe trzymanie się przez współczesnych kapepowców dawno nieaktualnej linii politycznej historycznej poprzedniczki wydaje się pozbawione obiektywnego sensu.

O ile dawną KPP uznać można za „fenomen sytuacyjny, który należy rozpatrywać w kontekście konkretnego układu społeczno-politycznego”⁴⁴, o tyle współczesna KPP to typowa organizacja marginalna, nieprzystosowana do systemu i niemogąca konkurować z innymi ugrupowaniami, bo niemająca ku temu różnorodnych zasobów, a dodatkowo pogrążająca się na gruncie ideologiczno-programowym. W związku z tym jest „dysfunkcyjna wobec demokratycznych układów politycznych, kwestionując m.in. ich legitymację społeczną, zasady gry politycznej czy nawet zdolność zaspokajania enigmatycznie rozumianych potrzeb społecznych”⁴⁵.

Dyskusja — perspektywy dalszych badań

Wydaje się celowe prowadzenie dalszych pogłębionych badań nad zjawiskiem marginalności partii politycznych, aby pełniej opisać ten złożony fenomen i przede wszystkim określić empiryczny sens marginalności, wyrażając go

⁴³ Por. P. SULA: *Partie male...*, s. 11—45.

⁴⁴ R. HERBUT: *Teoria i praktyka...*, s. 134.

⁴⁵ Ibidem.

językiem teorii politycznej. Nie mniej godne zainteresowania badaczy jest także między innymi to, jak kształtuje się etos współczesnych partii komunistycznych i jak funkcjonuje on na przykład w takich uwarunkowaniach, jak polskie, gdzie partia uważająca się za spadkobierczynię dawnej KPP jest na politycznym „marginesie marginesu”. Konieczna jest także dalsza praca teoretyczna nad demarkacją granicy między polityczną małością, niszowością, peryferyjnością i marginalnością oraz nad tym, jakie mechanizmy występują przy „przejściach” między tymi politycznymi stanami.

Bibliografia

- ABOU-CHADI T.: *Niche Party Success and Mainstream Party Policy Shifts — How Green and Radical Right Parties Differ in Their Impact*. “British Journal of Political Science” 2014, No 46(2).
- ADAMS J. ET AL.: *Are Niche Parties Fundamentally Different from Mainstream Parties? The Causes and the Electoral Consequences of Western European Parties’ Policy Shifts, 1976—1998*. “American Journal of Political Science” 2006, No 50(3).
- Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT. Wrocław 2008.
- ANTOSZEWSKI A., HERBUT R.: *Systemy polityczne współczesnego świata*. Gdańsk 2001.
- BORGHETTO E.: *The Issue Strategies of Niche Parties between Elections: An Analysis of Question Time in Six Countries*. Paper presented at the 2018 ECPR General Conference in Hamburg — https://enricoborghetto.netlify.com/working_paper/hamburg_niche_2018.pdf (dostęp: 28.11.2018).
- CIMEK H., KIESZCZYŃSKI L.: *Komunistyczna Partia Polski: 1918—1938*. Warszawa 1985.
- CZUBIŃSKI A.: *Komunistyczna Partia Polski (1918—1938). Zarys historii*. Warszawa 1988.
- CZYŻNIEWSKI M.: *Komunistyczna Partia Czech i Moraw jako element demokratycznego systemu partyjnego*. W: *Między idealizmem a pragmatyzmem. Wyzwania dla współczesnych partii politycznych*. Red. M. WINCŁAWSKA, M. STRZELECKI. Toruń 2017.
- DZIEWANOWSKI M. K.: *The Communist Party of Poland. An Outline of History*. Cambridge 1976.
- EZROW L.: *Research Note: On the Inverse Relationship between Votes and Proximity for Niche Parties*. “European Journal of Political Research” 2008, No 47(2).
- GRABOWSKA M.: *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Warszawa 2004.

- HAN K.J.: *What Makes Niche Parties Niche Parties? Past Election Result, Issue Salience, and the Nicheness of Niche Parties* — <https://pages.wustl.edu/cpac/hancpac2015> (dostęp: 28.11.2018).
- HERBUT R.: *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*. Wrocław 2002.
- HRUBY P.: *Fringe Candidates Party on beyond the Mainstream*. The Washington Times, 7.03.2012 — <https://www.washingtontimes.com/news/2012/mar/7/fringe-political-parties-wait-for-unfulfilled-vote/> (dostęp: 28.11.2018).
- <https://kom-pol.org/program/> (dostęp: 28.11.2018).
- <https://kom-pol.org/brzask/> (dostęp: 28.11.2018).
- <https://kom-pol.org/swiatowy-ruch-komunistyczny/> (dostęp: 28.11.2018).
- KASPROWICZ D.: *Dlaczego partia? Polskie partie pozaparlamentarne w procesie konceptualizacji partii politycznej*. W: *Partie polityczne w Polsce i w Europie: struktury, funkcje, strategie w zmieniającym się otoczeniu*. Red. A. PACZEŚNIAK, M. WINCŁAWSKA. Toruń 2013.
- KIESZCZYŃSKI L.: *Komunistyczna Partia Polski a ruch zawodowy 1918—1938*. Warszawa 1990.
- KOLEBACZ B.: *Komunistyczna Partia Polski 1923—1929. Problemy ideologiczne*. Warszawa 1984.
- Komunistyczna Partia Polski. Informator o materiałach archiwalnych z lat 1918—1939, przechowywanych w archiwach polskich*. Red. M. NASZKOWSKI. Warszawa 1971.
- Komunistyczna Partia Polski — <https://kom-pol.org/> (dostęp: 28.11.2018).
- Komunistyczna Partia Polski wciąż działa. Ale dziś może świętować po raz ostatni*. Wp.pl — <https://wiadomosci.wp.pl/komunistyczna-partia-polski-wciaz-dziala-ale-dzis-moze-swietowac-po-raz-ostatni-6116845134513793a> (dostęp: 28.11.2018).
- Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie — struktury — działalność*. Red. M. BUKAŁA, M. KRZYSZTOFIŃSKI. Rzeszów 2015.
- KOWALSKI J.: *Komunistyczna Partia Polski 1935—1938. Studium historyczne*. Warszawa 1975.
- KRASUCKI E.: *Czarne dni czerwonych*. „Polityka” 2018, nr 50 (3190).
- LEITER D.L., EZROW L.: *Partisan Sorting and Niche Parties in Europe*. “West European Politics” 2012, No 35(6).
- Leksykon pojęć politycznych*. Red. M. KARWAT, J. ZIÓLKOWSKI. Warszawa 2013.
- Leksykon polskich partii politycznych*. Red. R. GLAJCAR, A. TURSKA-KAWA, W. WOJTASIK. Toruń 2017.
- MATERSKA-SOSNOWSKA A.: *Partie w kryzysie*. W: *Partie polityczne w Polsce i w Europie: struktury, funkcje, strategie w zmieniającym się otoczeniu*. Red. A. PACZEŚNIAK, M. WINCŁAWSKA. Toruń 2013.
- MEGUID B.: *Competition between Unequals: The Role of Mainstream Party Strategy in Niche Party Success*. “American Political Science Review” 2005, No 99(3).
- MEGUID B.: *Party Competition between Unequals. Strategies and Electoral Fortunes in Western Europe*. Cambridge 2008.
- MEYER TH., MILLER B.: *The Niche Party Concept and Its Measurement*. “Party Politics” 2013, No 21(2).
- NAZAREWICZ R.: *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*. Warszawa 2008.

- OBACZ P.: *Podział „Polska solidarna — Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*. Kraków 2018.
- PACZEŚNIAK A., WINCŁAWSKA M.: *Kryzys w partiach czy odpowiedź na wyzwania współczesności? W: Partie polityczne w Polsce i w Europie: struktury, funkcje, strategie w zmieniającym się otoczeniu*. Red. A. PACZEŚNIAK, M. WINCŁAWSKA. Toruń 2013.
- Partia komunistyczna w Polsce: struktury, ludzie, dokumentacja*. Red. D. MAGIER. Lublin—Radzyń Podlaski 2012.
- Partie komunistyczne a proces rewolucyjny we współczesnym świecie*. Red. J. KANTYKA. Katowice 1982.
- PiS idzie na wojnę z komunistami. Chce delegalizacji Komunistycznej Partii Polski*. Wyborcza.pl — http://wyborcza.pl/1,75398,15455581,PiS_idzie_na_wojne_z_komunistami__Chce_delegalizacji.html (dostęp: 28.11.2018).
- PiS nie zdołał zdelegalizować komunistów*. Rp.pl — <https://www.rp.pl/Rzad-PiS/304049927-PiS-nie-zdolal-zdelegalizowac-komunistow.html> (dostęp: 28.11.2018).
- Pisowska delegalizacja KPP wkrótce. Następni są Razem, a za nimi kolejni, aż zostanie tylko PiS*. Kom-pol.org — <https://kom-pol.org/2018/03/09/pisowska-delegalizacja-kpp-wkrotce-nastepni-sa-razem-a-za-nimi-kolejni-az-zostanie-tylko-pis/> (dostęp: 28.11.2018).
- RAFAŁOWSKI W.: *Opisywanie i wyjaśnianie systemu partyjnego. Metody pomiaru*. Warszawa 2017.
- REGUŁA J.A.: *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*. Toruń 1994.
- Rewolucja w myśli i praktyce politycznej*. Red. S. BIELEŃ. Warszawa 2018.
- SACEWICZ K.: *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo, społeczeństwo, partie*. Olsztyn 2016.
- SACEWICZ K.: *Rewolucja komunistyczna i dyktatura proletariatu w świetle publikacji Centralnego Porozumienia Organizacji Współdziałających w Zwalczaniu Komunizmu — zarys problemu*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2(30).
- SACEWICZ K.: *Ruch komunistyczny na ziemiach polskich w latach 1918—1923 w świetle materiałów operacyjnych i opracowań agend Ministerstwa Spraw Wewnętrznych II RP*. „Echa Przeszłości” 2012, nr 13.
- SARTORI G.: *Parties and Party Systems. A Framework for Analysis*. Colchester 2005.
- SOBOLEWSKA-MYŚLIK K.: *Partie i systemy partyjne na świecie*. Warszawa 2010.
- SULA P.: *Partie małe w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1989—2016*. Kraków 2018.
- ŚPIEWAK P.: *Pamięć po komunizmie*. Gdańsk 2005.
- ŚPIEWAK P.: *Żydokomuna. Interpretacje historyczne*. Warszawa 2012.
- ŚWIETLIKOWA F.: *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski: 1918—1923*. Warszawa 1968.
- TREMBICKA K.: *Między apologią a negacją. Studium myśli politycznej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918—1932*. Lublin 1995.
- TREMBICKA K.: *Między utopią a rzeczywistością. Myśl Komunistycznej Partii Polski (1918—1938)*. Lublin 2007.

- TREMBICKA K.: *Model państwa Komunistycznej Partii Polski — projekt totalitar-ny*. W: *Radykalna lewica na ziemiach polskich w latach 1893—1938: SDKPiL, KPRP, KPP*. Red. R. RAUBA. Zielona Góra—Głogów 2009.
- WAGNER M.: *Defining and Measuring Niche Parties*. “Party Politics” 2011, No 18(6).
- WAGNER M.: *Niche Parties*. Wagnermarkus.net — <https://www.wagnermarkus.net/niche-parties.html> (dostęp: 28.11.2018).
- WARDT M. VAN DE: *Desperate Needs, Desperate Deeds. Why Mainstream Parties Respond to the Issues of Niche Parties*. “West European Politics” 2015, No 38(1).
- WITWICKI P.: *Niszowe partie, czyli życie na politycznym marginesie*. 300polityka.pl, 3.08.2018 — <http://300polityka.pl/news/2013/08/02/niszowe-partie-czyli-zycie-na-politycznym-marginesie/> (dostęp: 28.11.2018).
- WOJTASZCZYK K.A.: *Partie polityczne w państwie demokratycznym*. Warszawa 1998.
- Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*. Red. W. SOKÓŁ, M. ŻMIGRODZKI. Lublin 2008.
- ZONS G.: *How Programmatic Profiles of Niche Parties Affect Their Electoral Performance*. “West European Politics” 2016, No 39(6).

Piotr Obacz, dr, politolog, teoretyk polityki, pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, zainteresowania badawcze: teoria polityki, teoria demokracji, historia polityczna Polski, zachowania polityczne.

Wybory i kampanie wyborcze



Charakterystyka wyborów samorządowych w Polsce

Characteristic of local government elections in Poland

Rafał Miernik*

Abstrakt

W niniejszym artykule przedstawiono zmiany w systemie wyborczym obowiązującym w wyborach samorządowych. Charakteryzując wybory samorządowe w Polsce, skupiono się na kilku istotnych aspektach: współwystępowaniu trzech różnych systemów wyborczych w wyborach na różne szczeble samorządu terytorialnego, wpływie partii politycznych i polityki ogólnokrajowej na kampanie wyborcze, konieczności dostosowania programów partyjnych, postrzeganiu organów wybieranych w wyborach samorządowych, roli i znaczeniu komitetów wyborczych wyborców. Omówiono również kampanię i wyniki wyborcze wyborów samorządowych 2018 roku.

Słowa kluczowe: wybory samorządowe, ordynacja wyborcza, samorząd terytorialny, partie polityczne

Abstract

This article presents changes in the electoral system applicable to the local government elections. Elaborating the specificity of local government elections in Poland, the paper focuses on several important aspects: the existence of three different electoral systems for different levels in the local government elections, the influence of political parties and national policy on election campaigns, the specificity of regions and the need to adapt party programs, the perception of the figures elected in local government elections, the role and importance of electoral committees of voters. The influence and importance of the national policy in local government campaigns were pointed out, the campaign and electoral results of local government elections in 2018 were discussed.

Key words: local elections, electoral law, local government, political parties

* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Instytut Zarządzania (rmiernik@yahoo.ca); ORCID: 0000-0001-9256-3027.

Wprowadzenie

Samorząd terytorialny w Polsce stał się trwałym elementem ustroju państwa. Niemal trzy dekady po transformacji ustrojowej, po licznych zmianach ustawowych wprowadzanych w kolejnych latach, wydaje się, że samorząd w Polsce przybrał ostateczny kształt, choć wielu badaczy i praktyków wskazuje na niedostatki jego organizacji i bariery w funkcjonowaniu. Przywrócenie samorządu terytorialnego w Polsce stało się jednym z wielu ważnych zadań po 1989 roku i stanowi niewątpliwie istotny przejaw decentralizacji administracji państwa.

Pojęcie samorządu terytorialnego było niejednokrotnie definiowane. Współcześnie uważa się, że samorząd jest typem zdecentralizowanej administracji, a istotę samorządu wyznaczają trzy zasadnicze elementy, a mianowicie jego podmiot, przedmiot i sposób wykonywania administracji publicznej¹. Podmiot samorządu tworzy zorganizowana w gminę społeczność lokalna zamieszkująca określone terytorium, przedmiotem samorządu jest wykonywanie administracji publicznej. Wykonywanie administracji następuje na zasadzie decentralizacji, która zakłada samodzielne wykonywanie zadań przez terytorialne związki samorządowe². Ustawodawca nakłada na terytorialne związki samorządowe zadania z zakresu administracji publicznej i daje możliwość korzystania ze środków prawnych przysługujących władzom publicznym, w tym ze środków prawnych o charakterze władczym³.

Wybory samorządowe w ostatnich latach nabierają coraz większego znaczenia zarówno dla polityków, jak i dla wyborców. Zauważalne jest rosnące zaangażowanie w kampanie samorządowe polityków ze sceny ogólnokrajowej oraz wzrost frekwencji wyborczej w ostatnich latach, mimo że struktura samorządu w Polsce wydaje się skomplikowana, a kompetencje poszczególnych organów mogą być niejasne dla przeciętnego obywatela. Złożona struktura samorządu terytorialnego ma odzwierciedlenie w samorządowych kampaniach wyborczych: metodach i technikach marketingowych stosowanych w zależności od szczebla samorządu. Uwaga obywateli, mediów i polityków skupia się głównie na wyborach do sejmików wojewódzkich, w dużej mierze także na spersonalizowanych kampaniach na stanowiska prezydentów, burmistrzów i wójtów. Istotne, choć mniej medialne i trudniejsze do analiz wyborczych, są również wybory do rad gmin, ponieważ wybieramy w nich przedstawicieli, którzy bezpośrednio decydują o sprawach gminy. Nieco mniej uwagi przyciągają wybory do rad powiatów.

Organizacja samorządu terytorialnego oraz system wyborczy mają bezpośredni wpływ na prowadzenie kampanii wyborczej. W tej części artykułu, ana-

¹ R. KAMIŃSKI: *Samorząd terytorialny w III Rzeczypospolitej Polskiej. Odbudowa i jej efekty*. Łódź 2014, s. 18.

² J. WOJNICKI: *Samorzędy lokalne w Polsce i w Europie*. Pułtusk 2008, s. 26.

³ Zob. B. DOLNICKI: *Samorząd terytorialny*. Zakamycze 2006, s. 19—25.

lize dokonano na podstawie przepisów prawa wyborczego oraz na podstawie dostępnej literatury traktującej o samorządzie terytorialnym, między innymi takich autorów, jak: Jerzy Reguński, Andrzej Antoszewski, Bogdan Dolnicki, Andrzej K. Piasecki, Paweł Sarnecki i Marek Chmaj. Istotne, z punktu widzenia podejmowanego tematu, wydaje się również przytoczenie wyników wyborów samorządowych w latach 1990—2018, z tym zastrzeżeniem, że posługiwanie się zbiorczymi danymi dotyczącymi wyborów samorządowych na wzór elekcji organów ogólnokrajowych obarczone jest, zdaniem autora, błędem, gdyż nie pozwala uchwycić procesów politycznych na poziomie lokalnym. Dane zbiorcze zaprezentowano jedynie w celu ukazania roli i znaczenia partii politycznych i komitetów wyborczych w kampaniach samorządowych, co ze względu na podjęty temat wydaje się istotne. Relacje pomiędzy partiami i komitetami wyborczymi, których proveniencję polityczną trudno odgadnąć w oderwaniu od lokalnych realiów, są jedną z cech charakterystycznych wyborów samorządowych w Polsce.

Wskazując na wpływ i znaczenie polityki ogólnokrajowej w kampaniach samorządowych, omówiono kampanię i wyniki wyborcze wyborów samorządowych 2018 roku. W tej części artykułu wykorzystano badania opinii publicznej, dostępne materiały wyborcze oraz dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Wybory samorządowe w Polsce — ewolucja systemu wyborczego i wyniki wyborów

Przepisy wyborcze obowiązujące w wyborach samorządowych w Polsce były wielokrotnie zmieniane. W zmianie ordynacji wyborczej oraz w możliwości kontrolowania rozmiarów okręgów wyborczych niektóre ugrupowania widzą szansę na poprawienie swojego wyniku wyborczego. Przed każdymi wyborami samorządowymi proponowano zmiany w ordynacji wyborczej, a wybory w 1994 roku odbyły się zgodnie z zapisami ordynacji z 1990 roku tylko z powodu weta prezydenta. Niestabilność systemu wyborczego może być jednym z czynników negatywnie oddziałujących na frekwencję wyborczą. Jak zauważa Paweł Sarnecki, „Ukształtowanie zasad desygnacji przedstawicieli mieszkańców, tworzących wspólnoty samorządowe w ramach odpowiednich jednostek podziału terytorialnego, ma zasadniczy wpływ na stopień reprezentatywności tych organów i tym samym na stopień zaufania, o który ci reprezentanci winni zabiegać i które powinny posiadać”⁴.

⁴ P. SARNECKI: *Ordynacja wyborcza w wyborach samorządowych*. W: *Wybory samorządowe w kontekście mediów i polityki*. Red. M. MAGOSKA. Kraków 2008, s. 12.

Pakiet ustaw przywracających samorząd terytorialny w Polsce wiązał się z uchwaleniem ordynacji wyborczej do rad gmin (Dz.U. z 1990, nr 16, poz. 96). Zgodnie z art. 8 ustawy w gminie (mieście) do 40 tys. mieszkańców radni wybierani byli w jednomandatowych okręgach wyborczych — system większościowy oparty na zasadzie większości względnej. Za wybranego uznawano kandydata, który uzyskał więcej głosów. Natomiast w mieście powyżej 40 tys. mieszkańców radni wybierani byli w wielomandatowych okręgach wyborczych — system proporcjonalny z podziałem mandatów według metody Saint Lague, którego istotą jest rywalizacja list partyjnych. Podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów dokonywano odpowiednio do łącznej liczby głosów oddanych na kandydatów danej listy. Mandaty przypadające dla danej listy otrzymywali zgłoszeni na tej liście kandydaci, którzy uzyskali najwięcej głosów. Zgodnie z art. 12 w każdym okręgu wyborczym stworzonym do wyboru rady w gminie (mieście) do 40 tys. mieszkańców wybierano jednego radnego, w miastach zaś powyżej 40 tys. mieszkańców tworzone okręgi wyborcze, w których wybierano od 5 do 10 radnych. Pierwsze od ponad pięćdziesięciu lat wolne wybory samorządowe odbyły się 27 maja 1990 roku. Niektórzy autorzy twierdzą, że miały one charakter plebiscytarny lub też konfrontacyjny, gdyż w wyborach stary porządek zmierzył się nowym układem sił politycznych⁵. Frekwencja w pierwszych wyborach samorządowych w Polsce wyniosła 42,27%, zwycięzcami wyborów były komitety wyborcze (55,5% głosów), określane wówczas jako organizacje ruchu obywatelsko-solidarnościowego, oraz różnego typu koalicje⁶.

Drugie wybory samorządowe, według niezmienionej ordynacji wyborczej, odbyły się 19 czerwca 1994 roku. W miastach powyżej 40 tys. mieszkańców zgłoszono 761 list wyborczych i 39 839 kandydatów ubiegających się o 5 357 mandatów. W pozostałych gminach zarejestrowano 14 261 kandydatów ubiegających się o 46 569 miejsc. W dużych miastach ponad 60% mandatów uzyskały partie polityczne — SLD wygrało w 29 miastach, koalicje centroprawicowe w 8 miastach, Unia Wolności wraz z koalicjantami zaś — w 7 miastach. Z kolei w gminach najwięcej głosów zdobyło Polskie Stronnictwo Ludowe⁷. Frekwencja w tych wyborach wyniosła zaledwie 33,78%⁸.

⁵ Zob. A. FERENS, R. WISZNIOWSKI: *Władza lokalna w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej*. W: *Polityka w Polsce w latach 90. Wybrane problemy*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT. Wrocław 1999, s. 192.

⁶ *Wybory samorządowe 1990 roku* — <https://www.infor.pl/prawo/wybory/samorzadowe/686962,Wybory-samorzadowe-1990-r.html> (dostęp: 15.10.2018).

⁷ A.K. PIASECKI: *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*. Warszawa 2009, s. 198—199 za: *Czerwcowe wybory do władz lokalnych w świetle naszej ankiety*. „Wspólnota” 1994, nr 46.

⁸ Zob. W. PAWŁOWSKI: *Frekwencja wyborcza — polska choroba?* — [http://www.wspolnota.org.pl/index.php?id=9&tx_news_pi1\[controller\]=News&tx_news_pi1\[action\]=detail&tx_news_pi1\[news\]=21603&cHash=defa6714e9bd6ff259b4aaa01833b1ee](http://www.wspolnota.org.pl/index.php?id=9&tx_news_pi1[controller]=News&tx_news_pi1[action]=detail&tx_news_pi1[news]=21603&cHash=defa6714e9bd6ff259b4aaa01833b1ee) (dostęp: 15.10.2018).

W 1998 roku w związku z reformą samorządową i wprowadzeniem samorządu na szczeblu powiatu i województwa 16 lipca 1998 roku uchwalono nową ordynację wyborczą — ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U. 1998, Nr 95 poz. 602). Wybory samorządowe w 1998 roku zostały przeprowadzone w dniu 11 października 1998 roku. Frekwencja w wyborach do sejmików województw wyniosła 45,35%, głosów nieważnych oddano 9,06%. Wybierano: 2 489 rad gmin, liczących ogółem 52 379 radnych; z tego: 65 rad miejskich w miastach na prawach powiatów, w systemie proporcjonalnym, metodą d'Hondta, z klauzulą zaporową 5% głosów ważnych, 268 rad w gminach liczących powyżej 20 tys. mieszkańców, w systemie proporcjonalnym, metodą d'Hondta, bez progu zaporowego, 2156 rad w gminach liczących do 20 tys. mieszkańców, w systemie większościowym, 308 rad powiatów w systemie proporcjonalnym, metodą d'Hondta, z klauzulą zaporową, 16 sejmików województw w systemie proporcjonalnym, metodą d'Hondta, z klauzulą zaporową 5% głosów ważnych (855 mandatów), Radę Warszawy (68 mandatów), 7 rad dzielnic w gminie Warszawa-Centrum (175 mandatów). Łącznie do obsadzenia było 63 767 mandatów⁹.

Tabela 1

Wyniki wyborów samorządowych w 1998 roku

Ugrupowanie	Radni wojewódzcy	Radni powiatowi	Radni gminni	Łącznie
Akcja Wyborcza Solidarność	342	3 130	7 141	10 613
Sojusz Lewicy Demokratycznej	329	2 825	5 686	8 840
Przymierze Społeczne	89	2 341	3 153	4 583
Unia Wolności	76	371	699	1 146
Ruch Patriotyczny „Ojczyzna”	2	48	206	256
Stowarzyszenie „Rodzina Polska”	1	14	136	151
Pozostałe komitety	16	2 561	35 599	38 176

Źródło: T. ZARYCKI: *Wybory samorządowe w 1998 roku. W: Decentralizacja terytorialnej organizacji kraju: założenia, przygotowanie, ustawodawstwo*. Red. G. GORZELAK. Warszawa 1999, s. 39—57.

Od 2002 roku, zgodnie z ustawą z dnia 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, prezydenci, wójtowie i burmistrzowie wybierani są w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich oraz w głosowaniu tajnym¹⁰. Zgodnie z art. 7 ustawy prawo zgła-

⁹ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej* — <https://www.infor.pl/akt-prawny/DZU.1998.131.0000861,obwieszczeniepanstwowej-komisji-wyborczej.html> (dostęp: 26.10.2018).

¹⁰ Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Dz.U. 2002, Nr 113, poz. 984 ze zmianami.

szania kandydatów na wójta przysługiwało partiom politycznym i koalicjom partii politycznych, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym, wyborcom. Prawo wybierania wójta w danej gminie (jak również burmistrza oraz prezydenta miasta), czyli tzw. czynne prawo wyborcze, ma każdy, kto posiada prawo wybierania do tej rady gminy¹¹. Wybory samorządowe w Polsce w 2002 roku zostały przeprowadzone 27 października (I tura), a ponowne głosowanie w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast odbyło się 10 listopada. Frekwencja w II turze wyniosła 44,23%. W tych wyborach wybierano 16 sejmików województw, 314 rad powiatów, 2748 rad gmin (w tym Radę m.st. Warszawy), 18 rad dzielnic w m.st. Warszawie oraz 2478 organów wykonawczych gmin: 1596 wójtów, 776 burmistrzów, 106 prezydentów miast. W wyborach do sejmików województw frekwencja wyniosła 44,23% uprawnionych do głosowania. Najwięcej głosów zdobyła koalicja SLD-UP — 24,65% głosów, a następnie Samoobrona RP — 15,98% głosów, LPR — 14,36% głosów, Komitet PO-PiS — 12,11% głosów, PSL — 10,81% głosów, regionalne komitety wyborcze zaś — 8,99% głosów w skali kraju. Najwięcej radnych do rad powiatów i do rad gmin wprowadziły: koalicja SLD-UP, PSL oraz Samoobrona RP¹².

Od 2006 roku według dyrektywy Rady Unii Europejskiej 94/80/WE z dnia 19 grudnia 1994 roku oraz ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku (Dz.U. z 2004, Nr 102, poz. 1055, art. 1 pkt 3) po raz pierwszy prawo do głosu w wyborach do rad gmin (w Warszawie również dzielnic) oraz w wyborach bezpośrednich wójtów, burmistrzów, prezydentów miast przysługuje również obywatelom innego niż Polska państwa członkowskiego Unii Europejskiej, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 18 lat, stale zamieszkują na obszarze działania gminy oraz zostali wpisani do prowadzonego w tej gminie stałego rejestru wyborców członkowskich Unii Europejskiej. Wybory samorządowe zostały przeprowadzone 12 listopada (I tura) i 26 listopada (II tura — ponowne głosowanie w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast). Frekwencja w I turze wyniosła 45,99%, a w II turze — 39,69%. Najwięcej głosów w wyborach do sejmików województw zdobyła Platforma Obywatelska — 27,18% głosów, a następnie Prawo i Sprawiedliwość — 25,08% głosów, Lewica i Demokraci — 14,25% głosów, Polskie Stronnictwo Ludowe — 13,24% głosów. Do rad powiatów spośród partii politycznych najwięcej radnych wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość (19,76% mandatów), a do rad gmin — Polskie Stronnictwo Ludowe (9,74% mandatów). W wyborach 2006 roku widoczna jest niechęć wyborców do partii politycznych w samorządach. O ile sejmiki województw zostały opanowane przez partie polityczne, o tyle w radach powiatów i w radach gmin dominowały komite-

¹¹ Ibidem.

¹² *Dane Państwowej Komisji Wyborczej* — www.wybory2002.pkw.gov.pl (dostęp: 1.10.2018).

ty wyborcze — 42,12% głosów w radach powiatów i 71,92% głosów w radach gmin¹³.

W wyborach 2010 roku w 16 sejmikach wojewódzkich na 561 mandatów, aż 222 przypadło Platformie Obywatelskiej, 141 — Prawu i Sprawiedliwości, 93 — Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, 85 — Sojuszowi Lewicy Demokratycznej. Jedynie 20 mandatów przypadło innym komitetom wyborczym. Nieco odmienny rozkład mandatów miał miejsce w przypadku elekcji do rad powiatów. Najwięcej mandatów przypadło pozostałym komitetom wyborczym — 2 398, PO zdobyła 1315 mandatów, PiS — 1085 mandatów, PSL — 999 mandatów, SLD — 493 mandaty. W radach miast na prawach powiatu PO zdobyła 600 mandatów, PiS zdobył ich — 365, SLD — 214, PSL — 8, pozostałe komitety — 514. Również w wyborach do rad gmin liczących powyżej 20 tys. mieszkańców najwięcej mandatów uzyskały pozostałe komitety — 3 093, PO uzyskała 1138 mandatów, PiS — 762 mandaty, SLD — 377 mandatów, PSL — 198 mandatów. W wyborach do rad gmin poniżej 20 tys. mieszkańców PSL zdobyło 4 175 mandatów, PiS — 1655 mandatów, PO — 981 mandatów, SLD — 596 mandatów, Polska Partia Pracy — 6 mandatów, pozostałe zaś komitety najwięcej, bo aż 24 867 mandatów. Niechęć wyborców do partii politycznych w samorządach od 2006 roku utrzymała się i jest widoczna w wynikach wyborczych zwłaszcza do rad powiatów i do rad gmin. Na poziomie sejmików wojewódzkich nadal utrzymywało się wysokie poparcie dla partii politycznych¹⁴. Wybory na prezydentów miast pokazały, że kandydaci bezpartyjni, startujący pod szyldem własnych komitetów wyborczych, cieszyli się największym poparciem — w 37 miastach prezydentami zostali kandydaci innych komitetów wyborczych¹⁵.

W 2011 roku sejm uchwalił nowy kodeks wyborczy, wprowadzając jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach do senatu i w wyborach do rad gmin¹⁶. W wyborach samorządowych tzw. JOW-y były wprowadzone jeszcze przed tą reformą. W takim systemie mogli głosować wyborcy gmin do 20 tys. mieszkańców. Po reformie w 2014 roku JOW-y objęły już wszystkie gminy, oprócz 65 miast na prawach powiatu. W tych wyborach głosujący w JOW-ach stanowili 67% wszystkich wyborców.

W wyborach 2014 roku, które odbyły się 16 listopada, w skali kraju wygrało Prawo i Sprawiedliwość — zdobyło 26,85% głosów. Tuż za nim znalaz-

¹³ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 15 listopada 2006 r. o zbiorczych wynikach wyborów do rad na obszarze kraju, przeprowadzonych w dniu 12 listopada 2006* — <https://wybory2006.pkw.gov.pl/kbw/cache/doc/d/obwPKW/wyniki.pdf> (dostęp: 12.10.2018).

¹⁴ *Wybory samorządowe 2010 — geografia wyborcza* — <https://wybory2010.pkw.gov.pl/> (dostęp: 14.10.2018).

¹⁵ *Wybory samorządowe 2010* — <https://www.tvn24.pl/raporty/wybory-samorzadowe-2010-i-tura,316> (dostęp: 15.10.2018).

¹⁶ Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy. Dz.U. 2011, nr 21, poz. 112.

zła się PO (26,36%), dalej PSL (23,68%) i SLD (8,78%). Pod względem liczby zdobytych mandatów PO wygrała w ośmiu województwach, PiS — w sześciu, a PSL — w dwóch. W 67 miastach prezydentami zostali kandydaci startujący z komitetów własnych lub lokalnych, w 23 — kandydaci Platformy Obywatelskiej, w 10 — kandydaci Prawa i Sprawiedliwości, w 5 — kandydaci SLD Lewica Razem, a w jednym — kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego. Prezydentami miast zostało 24 członków PO, 10 — SLD, 7 — PiS, 3 — PSL oraz 62 kandydatów bezpartyjnych. W wyborach do rad powiatów najwięcej mandatów otrzymały pozostałe komitety — 2076, Polskie Stronnictwo Ludowe — 1702, Prawo i Sprawiedliwość — 1514, Platforma Obywatelska — 758, SLD Lewica Razem — 226. W radach gmin w miastach na prawach powiatu największą liczbę mandatów zdobyło Prawo i Sprawiedliwość — 548, a na kolejnym miejscu znalazły się pozostałe komitety — 512 mandatów, Platforma Obywatelska — 491, SLD Lewica Razem — 127, Polskie Stronnictwo Ludowe — 16. W radach gmin niebędących miastami na prawach powiatu pozostałe komitety zdobyły 29 080 mandatów, Polskie Stronnictwo Ludowe zdobyło 4355 mandatów, Prawo i Sprawiedliwość — 2982 mandaty, Platforma Obywatelska — 773 mandaty, SLD Lewica Razem — 643 mandaty, Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikkego — 9 mandatów¹⁷.

Kolejna zmiana kodeksu wyborczego miała miejsce w 2015 roku. W nowelizacji z dnia 25 czerwca 2015 roku o zmianie ustawy — „Kodeks wyborczy” 21 lipca 2015 roku zakładano, że karty do głosowania mają być pojedynczymi kartkami z nadrukiem wyłącznie na jednej stronie. Wprowadzono także przezroczyste urny wyborcze. W celu zagwarantowania tajności głosowania w lokalach wyborczych miały być dostępne koperty, do których wyborcy będą mogli włożyć karty do głosowania. Gdy do wypełnienia byłoby kilka kart do głosowania, wyborca mógłby włożyć wszystkie karty do jednej koperty. Ustawa przewiduje również możliwość nagrywania prac obwodowych komisji wyborczych przez mężów zaufania — chodzi o działania komisji przed rozpoczęciem głosowania, liczenie głosów i ustalanie wyników głosowania.

Nowelizacją z 2018 roku wprowadzono ponownie wybory proporcjonalne. Wyjątek stanowią małe gminy do 20 tys. mieszkańców, w których kandydaci są wybierani w jednomandatowych okręgach wyborczych. Dotychczas każdy komitet mógł zgłosić dwa razy więcej kandydatów niż było miejsc w radzie. Zgodnie z nowymi regulacjami na listach można umieścić dwóch kandydatów więcej niż jest mandatów. Możliwość głosowania korespondencyjnego istnieje tylko dla osób o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności. W nowej ordynacji wyborczej 2018 roku głos definiuje się jako ważny, jeśli na karcie pojawiają się przynajmniej dwie przecinające się linie. Ponadto noweli-

¹⁷ Dane Państwowej Komisji wyborczej — Wybory samorządowe 2014 roku — https://samorząd2014.pkw.gov.pl/357_rady_woj (dostęp: 20.10.2018).

zacja „kodeksu wyborczego” wprowadziła dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Kandydaci, którzy w danej gminie zostali uprzednio dwukrotnie wybrani na to stanowisko, nie będą mieli prawa wybieralności w tej gminie w kolejnych wyborach. Zakaz ten będzie stosowany od wyborów 2018 roku, więc jego pełne zastosowanie nastąpi w 2028 roku¹⁸. Warto odnotować, że największe problemy w wyborach 2014 roku sprawiła książeczka wyborcza, obowiązująca w wyborach do sejmików, oraz problemy Państwowej Komisji Wyborczej z systemem informatycznym, co opóźniło ogłoszenie wyników wyborczych, sama zaś siedziba PKW została zajęta przez demonstrantów podejrzewających, że wybory zostały sfałszowane. Badanie kart wyborczych po wyborach samorządowych przeprowadziła Fundacja im. Stefana Batorego. Celami badania określono: „kompleksowe przebadanie zjawiska głosów nieważnych na przykładzie wyborów samorządowych z 16 listopada 2014 roku, a także sformułowanie na podstawie przeprowadzonych analiz rekomendacji dla ustawodawcy”¹⁹. W rekomendacjach autorzy postulowali między innymi odejście od kart zbroszurowanych i utrzymanie regulacji dającej możliwość czynienia przez wyborcę dopisków²⁰.

Cechy charakterystyczne wyborów samorządowych

Od 1990 roku wybory samorządowe w Polsce nabierały coraz większego znaczenia z kilku powodów. Reformy samorządowe przeprowadzane w latach 1998—2002 dały wyborcom możliwość większego wpływu na scenę polityczną województw, powiatów i gmin. Wprowadzenie bezpośrednich wyborów na wójtów, burmistrzów i prezydentów umożliwiło wpływ na wybór władzy wykonawczej w gminie. Widoczny jest wzrost zainteresowania wyborami samorządowymi, co ma swoje odzwierciedlenie we frekwencji wyborczej²¹.

Pierwsze wybory samorządowe, jak wspomniano, określane były przez niektórych „plebiscytem”, a przez innych manifestem i wyrażały dążenie do

¹⁸ Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. „Kodeks wyborczy”. Dz.U. 2011, Nr 21, poz. 112 oraz Dz.U. 2018, poz. 754, 1000, 1349.

¹⁹ A. GENDŹWIŁ ET AL.: *Nieważne głosy, ważny problem. Wyniki badania kart do głosowania z wyborów do sejmików województw 2014* — http://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Masz%20Glos/Niewazne%20glosy%20wazny%20problem_Inter net2.pdf, s. 5 (dostęp: 3.11.2018).

²⁰ Ibidem, s. 11.

²¹ Zob. *Wybory samorządowe — znaczenie, gotowość uczestnictwa oraz zainteresowanie decyzjami władz różnych szczebli*. Komunikat z Badań CBOS, Nr 23/2018. Warszawa 2018, s. 2 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 3.11.2018).

zmian w początkowym okresie transformacji ustrojowej. Wybory samorządowe bywają postrzegane jako „wybory drugorzędne”, mniej znaczące od wyborów parlamentarnych czy prezydenckich, a to ze względu na znaczenie tych organów w systemie politycznym. Drugorzędne wybory według Kalheinz Reifa i Hermanna Schmitta wyodrębnić można na podstawie takich cech charakterystycznych, jak: niższa frekwencja wyborcza w porównaniu do wyborów parlamentarnych (wybory pierwszorzędne); częstsze eksperymentowanie osób głosujących, przejawiające się w wybieraniu mniejszych lub nowo powstałych partii politycznych (w przypadku głosowania na poziomie krajowym ci sami wyborcy będą unikali takich decyzji, uznając je za ryzykowne); większa liczba głosów nieważnych; spadek poparcia dla partii tworzących rząd²².

Tymczasem, jak wynika z badań przeprowadzonych dla serwisu ciekaweliczby.pl na panelu Ariadna, Polacy są zainteresowani wyborami samorządowymi, a 79% bardziej ufa władzom samorządowym niż centralnym (21%)²³. Z kolei badania przeprowadzone przez CBOS w marcu 2018 roku wskazują, że spośród instytucji władzy największym zaufaniem cieszą się władze lokalne w mieście lub gminie. Zaufanie do władz samorządowych deklarowało prawie 2/3 dorosłych Polaków (65%), a 1/4 wyrażała brak zaufania (23%). Prezydentowi ufało 3/5 badanych (60%), nie ufała zaś niespełna 1/3 (32%). Ponad połowa badanych nie ma zaufania do władzy ustawodawczej (53%, przy 34% głosów zaufania)²⁴.

Zaufanie do władz samorządowym utrzymuje się na wysokim poziomie od kilku lat. Notowania władz w 2016 roku były najlepsze od pierwszego przeprowadzonego badania w 1997 roku²⁵. Pracę samorządowców w swojej miejscowości pozytywnie ocenia prawie 3/4 badanych (72%), natomiast źle — 1/5 (20%). Relatywnie więcej zadowolonych z funkcjonowania władz lokalnych jest wśród mieszkańców wsi, natomiast mniej — wśród mieszkańców największych aglomeracji²⁶.

²² K. REIF, H. SCHMITT: *Nine Second-order National Elections. A Conceptual Framework for the Analysis of European Election Results*. „European Journal of Political Research” 1980, Vol. 8, No 1, s. 9—10.

²³ *Polacy bardziej ufają samorządowcom niż posłom i senatorom* (sondaż) — http://ciekaweliczby.pl/wybory_samorzadowe/ (dostęp: 15.10.2018).

²⁴ *O nieufności i zaufaniu*. Komunikat z badań CBOS nr 35/2018. Warszawa 2018, s. 7 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 15.12.2018).

²⁵ W 1997 r. 60% badanych pozytywnie oceniało władze miasta/gminy. Do końca lat 90. widoczny jest niewielki spadek poziomu zaufania. Zob. *Oceny działalności instytucji publicznych*. Komunikat z badań CBOS nr BS 94/99. Warszawa 1999, s. 2 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 26.10.2018).

²⁶ *Oceny instytucji publicznych*. Komunikat z badań CBOS nr 43/2016. Warszawa 2016, s. 5 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 26.10.2018).

Tabela 2

Porównanie frekwencji wyborczej w wyborach samorządowych, parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w latach 1990—2018

Wybory samorządowe*	1990	1994	1998	2002	2006	2010	2014	2018
	42,27	33,78	45,35	44,23	45,99	47,32	47,40	54,96
Wybory parlamentarne	1989	1991/1993	1997	2001	2005	2007	2011	2015
	62,70	43,20/52,13	47,93	46,29	40,57	53,88	48,92	50,92
Wybory prezydenckie**	1990	1995	2000	2005	2010	2015		
	60,63	64,70	61,12	49,74	54,94	48,96		

* W tabeli ujęto wyniki z I tury wyborów samorządowych z lat 2002—2018.

** Podano frekwencję w I turze wyborów samorządowych.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej oraz A. DUDEK: *Encyklopedia Solidarności* — http://www.encycsol.pl/wiki/Wybory_czerwcowe (dostęp: 3.11.2018).

Przywołane dane wskazują na nieznacznie większe, do roku 2010, zainteresowanie Polaków spersonalizowanymi wyborami prezydenckimi. Mobilizacja w wyborach samorządowych i parlamentarnych na podobnym poziomie kształtuje się od 1998 roku, choć w 2018 roku rekordowa frekwencja w wyborach samorządowych była wyższa aniżeli frekwencja w ostatnich wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Jedną z przyczyn tak wysokiej frekwencji może być kampania wyborcza oparta na konflikcie między Koalicją Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej a Prawem i Sprawiedliwością, na starciu pomiędzy „Polską europejską” a „Polską narodową” oraz przekazem skonstruowanym przez Koalicję²⁷ a tym „podbijaniem” przez media o możliwym polexicie. Według badań przeprowadzonych przez CBOS w maju 2018 roku wybory samorządowe w największym stopniu absorbują uwagę respondentów najlepiej wykształconych i zainteresowanych polityką. Głosowaniem, zgodnie z przywoływanymi badaniami, częściej interesują się mężczyźni niż kobiety, bardziej nim zainteresowani niż inni są badani w wieku 45—54 lata, osoby dobrze sytuowane (deklarujące dochody *per capita* od powyżej 1800 zł), a także respondenci oceniający swoje warunki materialne jako co najmniej średnie. Spośród grup społeczno-zawodowych swoje zainteresowanie najczęściej deklarowały trzy grupy: kadra kierownicza i samodzielni specjaliści z wyższym wykształceniem oraz pracownicy administracyjno-biurowi. Wyraźnie częściej niż inni wyborami samorządowymi interesowali się badani zatrudnieni w sektorze publicznym²⁸. Zgodnie z tymi badaniami, w kwietniu 2018 roku, a więc na ponad pół roku przed wyborami, chęć uczestnictwa zgłaszało prawie 3/4 dorosłych Polaków (74%), przy

²⁷ Zob. Schetyna pisze o „fatalnej” polityce PiS i wieszczy Polexit. Pawłowicz niezrażona: „buńczuczne okrzyki” — <https://www.wp.pl/?s=wiadomosci.wp.pl%2Fsgwpsgfirst-6284393059018369a> (dostęp: 1.11.2018).

²⁸ Zainteresowanie wyborami samorządowymi i gotowość udziału w nich. Komunikat z badań CBOS nr 59/2018. Warszawa 2018, s. 2 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 18.12.2018).

czym prawie 3/5 twierdziło, że na pewno weźmie w nich udział (59%)²⁹. Największe zróżnicowania, zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez CBOS we wrześniu 2018 roku, przebiegały między mieszkańcami wsi a mieszkańcami miast. Wybory samorządowe najmniej angażowały uwagę mieszkańców wsi (70% zainteresowanych). Trochę częściej interesują się nimi mieszkańcy miast. Wielkość tych miast nie ma jednak, zgodnie z wynikami badań CBOS, obecnie większego znaczenia³⁰.

Agresywna kampania 2018 roku, oparta na silnym konflikcie między partią rządzącą a opozycją, zmobilizowała wyborców. Wybory samorządowe okazały się ważne dla partii rządzącej, gdyż wynik wyborczy pozwolił na skonstruowanie przekazu o sile partii, właściwym kierunku zmian przeprowadzanych od 2015 roku i słabości „totalnej” opozycji. Z kolei partie opozycyjne mobilizowały swoje elektoraty, strasząc Polaków tzw. polexitem, negatywnymi skutkami przejęcia samorządów i likwidacją samorządności przez partię rządzącą. Największa liczba głosów oddana na PiS, dobre wyniki w wyborach do sejmików wojewódzkich, rad powiatów, rad gmin przede wszystkim we wschodniej Polsce pozwoliły partii rządzącej na ogłoszenie zwycięstwa. Zwycięstwo Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej w zachodniej Polsce i w dużych miastach również zostało ogłoszone jako ogromny sukces i udana próba powstrzymania PiS przed przejęciem państwa. Polskie Stronnictwo Ludowe, choć straciło pełnię władzy w sejmiku województwa świętokrzyskiego, mogło ogłosić zwycięstwo w starciu z PiS, dążącym do przejęcia elektoratu PSL.

Wybory samorządowe często traktowane są przez partie polityczne jako miarodajny sondaż przed wyborami parlamentarnymi. Po ogłoszeniu sondażowych wyników ostatnich wyborów samorządowych Jarosław Kaczyński podkreślił, że „Polska poszła do przodu pod wieloma względami. — Trzeba pracować. Rozpoczęła się kampania wyborcza, która zakończy się w maju 2020 roku. Wygramy po raz czwarty — mówił Kaczyński — z wynikiem, który dobrze wróży, jeśli chodzi o przyszłość, a szczególnie o wybory parlamentarne”³¹. Z kolei Grzegorz Schetyna, lider Platformy Obywatelskiej, podkreślał, że wybory samorządowe 2018 roku „będą »pierwszym krokiem« przed wyborami do Parlamentu Europejskiego i krajowego”³². Jak zauważył Wojciech Jabłoński: „Mamy

²⁹ Ibidem, s. 4.

³⁰ *Wybory samorządowe. Zainteresowanie nimi, deklaracje udziału oraz preferencje po ogłoszeniu terminu głosowania*. Komunikat z badań CBOS nr 115/2018. Warszawa 2018, s. 2 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 18.12.2018).

³¹ *Kaczyński zadowolony z sondażowych wyników. Co powiedział prezes PiS?* — <https://www.wprost.pl/wybory-samorzadowe-2018/10162656/kaczynski-zadowolony-z-sondazowych-wynikow-co-powiedzial-prezes-pis.html> (dostęp: 3.11.2018).

³² *PO: Wybory samorządowe to pierwsza okazja rozliczenia PiS za „osłą ławkę” w UE* — <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory-samorzadowe/artykuly/579344,wybory-rozliczenie-pis-trzaskowski-schetyna-buzek-lewandowski.html> (dostęp: 3.11.2018).

do czynienia z otwartym włączeniem się premiera Mateusza Morawieckiego w kampanię samorządową; nie dziwię się tej strategii; sukces PiS w wyborach lokalnych, może wpłynąć na wynik w wyborach parlamentarnych”³³.

Ponadto, elekcje do samorządu bywają traktowane przez partie polityczne jak specyficzna próba budowania elit partyjnych, szkolenie wyborcze dla kadr partii politycznych, wchodzących do „prawdziwej”, centralnej polityki. Partie polityczne starają się zapoznać wyborców z młodymi kadrami partii, wystawiając je w wyborach samorządowych na różnych szczeblach. Przykładem takiej strategii były kandydatury: rozpoznawalnej, ale bez doświadczenia samorządowego — Małgorzaty Wasserman na prezydenta Krakowa oraz Kacpra Płażyńskiego na prezydenta Gdańska. Doświadczenie nabyte w kampanii może być wykorzystane w kampanii do Parlamentu Europejskiego i w elekcji do polskiego parlamentu. Wasserman przewodniczy komisji śledczej ds. Amber Gold, od 2015 roku jest posłanką na Sejm RP VIII kadencji, kandydowała do Sejmu jako bezpartyjna kandydatka z pierwszego miejsca na liście Prawa i Sprawiedliwości, uzyskując piąty najwyższy wynik w kraju. Poseł Bogusław Sonik z Platformy Obywatelskiej powiedział o Wasserman, że „To młoda polityk, która dopiero zdobywa doświadczenia. Będzie się musiała teraz szybko uczyć samorządu, by przedstawić profesjonalny program”, Władysław Kosiniak-Kamysz zaś, że Wasserman ma dużą rozpoznawalność i jest reprezentantką młodego pokolenia³⁴. Kacper Płażyński jest synem Macieja Płażyńskiego, polityka związanego z Platformą Obywatelską, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Rozpoznawalność nazwiska w Gdańsku przyniosła mu sukces w I turze prezydenckiej kampanii wyborczej, w której pokonał Jarosława Wałęsę i wszedł do II tury wraz z urzędującym wówczas prezydentem Pawłem Adamowiczem³⁵. Kolejnym czynnikiem sprzyjającym, jak się wydaje, Płażyńskiemu w kampanii wyborczej, był brak poparcia Koalicji dla urzędującego prezydenta i wystawienie syna Lecha Wałęsy. Wybory samorządowe 2018 roku jako pierwszego z wielu głosowań, które czekają nas w najbliższych latach, były próbą sił przed najważniejszymi dla kraju wyborami parlamentarnymi. Dlatego niektórzy kandydaci rozpoczęli kampanię wyborczą już w marcu 2018 roku (Patryk Jaki i Rafał Trzaskowski w Warszawie), w związku z czym Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński wystosował apel do kandydatów o zaprzestanie pro-

³³ *Politolog: Mamy do czynienia z otwartym włączeniem się premiera w kampanię samorządową* — <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1223304,morawiecki-wlaczony-w-samorzadowa-kampanie.html> (dostęp: 3.11.2018).

³⁴ M. KURSA: *Małgorzata Wassermann prezydentką Krakowa? Opinie polityków: mocna kandydatka, ale nie zna samorządu* — <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,23327206,malgorzata-wassermann-prezydentka-krakowa-opinie-politykow.html> (dostęp: 3.11.2018).

³⁵ M. SANDECKI: *„Złota gwiazda PiS”, czyli zawrotna kariera polityczna Kacpra Płażyńskiego* — <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24119690,zlota-gwiazda-pis-czyli-zawrotna-kariera-polityczna-kacpra.html> (dostęp: 3.11.2018).

wadzenia kampanii wyborczej, gdyż jest to obejście prawa i naruszenie zasady równości wszystkich kandydatów³⁶.

Jedną z cech charakterystycznych wyborów samorządowych w Polsce jest zróżnicowanie systemu wyborczego w zależności od szerokości samorządu i wielkości gminy. Ewolucję systemu wyborczego w wyborach samorządowych w Polsce w latach 1990—2018 scharakteryzowano w poprzednich akapitach. W tym miejscu, wskazując na cechy specyficzne wyborów samorządowych, warto podkreślić, że zaproponowana konstrukcja systemu wyborczego, zdaniem wielu, ma precyzyjniej odzwierciedlać wolę wyborców³⁷, jednak dla przeciętnego obywatela jest mało przejrzysta.

I tak, podczas głosowania na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast obowiązuje system większościowy z regułą większości bezwzględnej. W głosowaniach do rad gmin do 20 tys. mieszkańców obowiązuje system większościowy (w jednomandatowych okręgach wyborczych, tzw. JOW-ach, zasada zwykłej większości), do rad w gminach zamieszkiwanych przez więcej niż 20 tys. mieszkańców oraz do rad powiatów, dzielnic Warszawy i sejmików województw przeprowadzane są wybory proporcjonalne (w wielomandatowych okręgach wyborczych) z głosem preferencyjnym. W wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów do otrzymania mandatu wymagana jest bezwzględna większość głosów (50% + 1 głos). W II turze ostateczny zwycięzca zdobywa większość bezwzględną. Zmiany w kodeksie wyborczym przeprowadzone w 2018 roku: brak możliwości głosowania korespondencyjnego, nowa definicja znaku „X”, wprowadzenie zasady dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów, wprowadzenie dwóch komisji terytorialnych, możliwość dopisków na kartach wyborczych dodatkowo skomplikowały liczenie głosów lub utrudniły możliwość oddania ważnego głosu. Jarosław Kaczyński zapewniał, że wprowadzone zmiany miały na celu ograniczenie patologii w samorządach. „Chodzi o ten rodzaj patologii — mówił Kaczyński — które mają miejsce w wielu samorządach [...] patologie są i to jest właśnie ta metoda ich usunięcia. Na pewno będzie to służyło obywatelom”³⁸.

W wyborach samorządowych w Polsce do startu w wyborach dopuszczone są komitety wyborcze wyborców. W ordynacji wyborczej przewiduje się prawo zgłaszania kandydatów na radnych rad gmin, rad powiatów i sejmików woje-

³⁶ M. WOJTCZUK: *Szef PKW: Jaki i Trzaskowski przekroczyli granicę między działalnością posła a kampanią* — <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,23366862,szef-pkw-jaki-i-trzaskowski-przekroczyli-granice-miedzy-dzialalnoscia.html> (dostęp: 1.11.2018).

³⁷ Zob. *JOW czy STV. Jaki system wyborczy jest lepszy* — <https://www.rp.pl/Rzecz-oprawie/305209872-JOW-czy-STV-Jaki-system-wyborczy-lepszy.html> (dostęp: 27.10.2018).

³⁸ *Kaczyński o zmianie ordynacji: w Polsce jest mnóstwo „księstewek” — muszą być zlikwidowane* — <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C780107%2Ckaczynski-o-zmianie-ordynacji-w-polsce-jest-mnstwo-ksiestewek--musza-byc-zlikwidowane.html> (dostęp: 3.11.2018).

wódkich partiom i ich koalicjom³⁹, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym oraz samym wyborcom (art. 64a)⁴⁰. W 2018 roku tylko w województwie świętokrzyskim zarejestrowano ok. 400 takich podmiotów, które wystawiły swoich kandydatów do wszystkich szczebli samorządu: od sejmików, przez rady powiatów i rady gmin, po wójtów, burmistrzów i prezydentów⁴¹, natomiast w całej Polsce do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynęły 9143 zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego⁴². Dominik Sieklucki trafnie zauważa, że „obok partii politycznych o głosy ubiegają się w nich również kandydaci niezwiązani z partiami politycznymi oraz różne organizacje społeczne. Nie oznacza to jednak, że oficjalny status komitetu wyborczego oddaje jego faktyczny charakter. O ile na poziomie wyborów do sejmików województw ich struktura jest względnie czytelna, a porównania do elekcji sejmowej w pewnym stopniu uzasadnione, to na poziomie powiatów i gmin występuje zjawisko nazwane przez Jacka Raciborskiego kategorią list konspiracyjnych. Oznacza ona, że partie polityczne wystawiają swoich kandydatów pod szyldami komitetów wyborczych wyborców, tym samym utrudniając, a czasami wręcz uniemożliwiając ich prawidłową identyfikację⁴³. Niechęć wyborców do upartyjniania samorządów i odrzucanie emblematów partyjnych często skutkują powoływaniem przez lokalnych polityków komitetów wyborczych wyborców, swoistych „pseudopartii⁴⁴. Partie coraz mocniej starają się penetrować przestrzeń rywalizacji na poziomie samorządowym. Proces ten trafnie nazwał Bartosz Żabka, określając go procesem „kolonizacji polityki lokalnej⁴⁵”.

Kampanie samorządowe, mimo że mają swoją specyfikę w zależności od terytorium, angażują polityków ogólnokrajowych, sprawujących najwyższe

³⁹ Ustawa z dnia 26.07.2002 r. o zmianie ustawy — Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dz.U. Nr 127, poz. 1089.

⁴⁰ Ustawa z dnia 20.06.2002 r., o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Dz.U. Nr 113, poz. 984.

⁴¹ P. WIĘCEK: *Okolo 398 komitetów wyborczych weźmie udział w wyborach samorządowych w województwie świętokrzyskim* — <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/okolo-398-komitetow-wyborczych-wezmie-udzial-w-wyborach-samorzadowych-w-wojewodztwie-swietokrzyskim/ar/13445109> (dostęp: 3.11.2018).

⁴² *Kalendarz wyborczy. 9143 zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego* — <https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/kalendarz-wyborczy-9143-za-wiadomienia-o-utworzeniu-komitetu-wyborczego,112640.html> (dostęp: 3.11.2018).

⁴³ D. SIEKLUCKI: *Praktyczne konsekwencje zmian samorządowego systemu wyborczego w kodeksie wyborczym — uwagi i refleksje na tle wyborów 2014 roku*. „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 3(13), s. 89—90.

⁴⁴ Więcej: R. MIERNIK: *Władza na poziomie samorządowym — idee, partycypacja, kampanie wyborcze*. W: A. KASIŃSKA-METRYKA, R. MIERNIK, B. ZAPALA: *Władza w świecie przywództwa. Przywództwo w świecie władzy*. Kielce 2016, s. 106—107.

⁴⁵ B. ŻABKA: *Znaczenie polskich partii w lokalnych systemach politycznych*. W: *XX lat samorządu terytorialnego...*, s. 136.

funkcje w państwie. Sprawy ogólnokrajowe zawsze odciskały swoje piętno na wyborach samorządowych. Jednak w kampanii samorządowej 2018 roku szczególnie jaskrawo uwidoczniło się oddziaływanie polityki ogólnokrajowej na wybory regionalne. Partie opozycyjne prezentowały w kampanii negatywną oceną zmian przeprowadzanych w Polsce od 2015 roku przez Prawo i Sprawiedliwość. Z kolei przedstawiciele rządu, w tym premier Mateusz Morawiecki, obiecywali w trakcie wieców wyborczych pomoc rządową dla miejscowości, których wyborcy zgłoszą na kandydatów popieranych przez Prawo i Sprawiedliwość. W tym miejscu warto przywołać słowa Jerzego Reguńskiego, jednego z twórców samorządu terytorialnego w Polsce po 1989 roku: „[...] przekazanie władzy danej partii nie oznacza, że uzyskała ona prawo do decydowania o wszelkich sprawach administracyjnych. Obywatele mają prawo oczekiwać, że będą traktowani w sposób równy i zgodny z prawem, niezależnie od poglądów politycznych czy powiązań osobistych [...] dysponowanie majątkiem publicznym czy decydowanie o wydatkowaniu środków budżetowych są zbyt często traktowane jako łup przynależny zwycięzcom wyborów”⁴⁶. Według Wojciecha Jabłońskiego „politycy ze szczebla centralnego nie powinni mieszać się do szczebla samorządowego i o to można mieć do PiS-u pretensje. Z drugiej jednak strony polityczne powiązania władz różnego szczebla są bardzo naturalne”⁴⁷.

Zaangażowanie premiera Morawieckiego zaczęło się uwidaczniać od rozpoczęcia konwencji programowej PiS, która odbyła się w Warszawie 2 września 2018 roku, i trwało aż do zakończenia kampanii samorządowej w terenie. Morawiecki przedstawiał samorządowy program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości i obiecywał środki na finansowanie inwestycji w gminach, które opowiedzą się za „dobrą zmianą” w samorządzie. Na wspomnianej konwencji w Warszawie premier przedstawił pięć punktów, które jego zdaniem miały największe znaczenie w dotychczasowej działalności jego rządu: mały ZUS, wyprawka szkolna „Dobry start”, czyli 300 zł dla ucznia, program „Dostępność plus” dla niepełnosprawnych. Morawiecki obiecał też 5 mld złotych na drogi lokalne, wspominał o walce z mafiami wyłudzającymi VAT i z przestępcami podatkowymi⁴⁸. Obietnice Morawieckiego przed wyborami samorządowymi 2018 roku mieściły się w zakresie kompetencji samorządu terytorialnego: wsparcie seniorów, place zabaw, strefy aktywności, budowa chodników do szkół, transport regionalny, segregacja śmieci, rozwój idei budżetów obywatelskich.

Koalicja Obywatelska w swoim programie wyborczym postulowała upublicznianie na stronach internetowych JST (jednostek samorządu terytorialnego) rejestru wszystkich umów cywilnoprawnych zawieranych przez samorządy oraz

⁴⁶ J. REGUŃSKI: *Samorządna Polska*. Warszawa 2005, s. 86.

⁴⁷ *Politolog: Mamy do czynienia z otwartym włączeniem się premiera...*

⁴⁸ *Konwencja wyborcza PiS-u. Obietnice Mateusza Morawieckiego przed wyborami samorządowymi* — <https://dziennikzachodni.pl/konwencja-wyborcza-pisu-obietnice-mateusza-morawieckiego-przed-wyborami-samorzadowymi/ar/13459966> (dostęp: 3.11.2018).

faktur, tworzenie strategii działań samorządu w toku konsultacji z mieszkańcami, e-referenda — organizacja internetowych referendów lokalnych poprzedzających ważne ekonomiczne decyzje gminy, wprowadzenie płacy minimalnej wynoszącej 50% średniego wynagrodzenia w powiecie, w którym pracownik jest zatrudniony. Ma to zachęcić firmy do inwestowania w regionach o wysokim bezrobociu i niskich dochodach. Jednak główny przekaz kampanii Koalicji był formułowany wokół współpracy partii opozycyjnych, zjednoczonych przeciwko PiS. Dobry wynik wyborczy w wyborach samorządowych miał potwierdzić słuszność współpracy.

Program niekoniecznie odnoszący się do działalności samorządów terytorialnych w Polsce przedstawiło ugrupowanie Kukiz'15. Postulowano powrót do niższych stawek VAT, 9-procentowy PIT dla małych firm czy przeniesienie ważnych urzędów poza Warszawę, by ograniczyć „oderwanie stołecznych elit od problemów mieszkańców innych regionów Polski”⁴⁹.

Wyniki wyborcze w wyborach 2018 roku pozwoliły na ogłoszenie zwycięstwa przez wszystkie startujące partie i ugrupowania. Partia Prawo i Sprawiedliwość zwiększyła liczbę mandatów w sejmikach województw (254 mandaty, poparcie 34,29%) i zwyciężyła w 9 województwach, Koalicja Obywatelska, która uzyskała 27,1% głosów w wyborach do sejmików wojewódzkich, zwyciężyła w dużych miastach (m.in. w Warszawie i Łodzi), Polskie Stronnictwo Ludowe osiągnęło dwucyfrowy wynik (12,13%, co dało 71 mandatów w sejmikach wojewódzkich), mimo działań PiS, mających na celu przechwycenie elektoratu wiejskiego⁵⁰. Zgodnie z przekazem wszystkich ugrupowań, wybory samorządowe pokazały ich szanse na zwycięstwo w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz sejmu i senatu. W jednym z telewizyjnych wywiadów Schetyna powiedział: „Budowaliśmy Koalicję Obywatelską, zbudowaliśmy relacje z Nowoczesną, z Inicjatywą Polską, z Katarzyną Lubnauer, z Barbarą Nowacką. Budowaliśmy sensowną propozycję na te wybory. To był pierwszy etap, bardzo ważny”⁵¹. Kosiniak-Kamysz, przewodniczący Polskiego Stronnictwa Ludowego, podsumowując kampanię samorządową, stwierdził: „Po atakach, które zostały przeprowadzone na PSL, to że ustaliliśmy w tych wyborach z wynikiem dwucyfrowym, dla wielu jest zaskoczeniem [...]”⁵².

⁴⁹ <http://pressmania.pl/strategia-kukiz15-przelamanie-podzialu-warszawa-reszta-polski/> (dostęp: 4.11.2018).

⁵⁰ *Dane Państwowej Komisji Wyborczej* — https://wybory2018.pkw.gov.pl/pl/geografia#general_committee_stat (dostęp: 1.10.2018).

⁵¹ *Grzegorz Schetyna o wyniku wyborów samorządowych* — <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/grzegorz-schetyna-o-wyniku-wyborow-samorzadowych,878132.html> (dostęp: 22.10.2018).

⁵² *Bez PSL-u nie będzie zatrzymania PiS-u* — <https://www.tvn24.pl/rozmowa-piaseckiego-dogrywka,170,m/wladyslaw-kosiniak-kamysz-o-wynikach-wyborow-samorzadowych,879925.html> (dostęp: 22.10.2018).

Zakończenie

Reasumując, należy podkreślić, że niemal trzydzieści lat funkcjonowania samorządu w III Rzeczypospolitej jest oceniane przez Polaków dobrze i przyczyniło się do rozwoju samorządności w Polsce⁵³. Liczne reformy i zmiany w systemie wyborczym nie zniechęciły społeczeństwa do uczestnictwa w wyborach samorządowych. Jak wykazano, mają one swoją specyfikę. W wyborach samorządowych w Polsce obowiązują trzy różne systemy wyborcze w elekcjach na różne szczeble samorządu terytorialnego. Zauważalny jest wpływ partii politycznych i polityki ogólnokrajowej na kampanie wyborcze. Liderzy partii politycznych muszą brać pod uwagę specyfikę regionów, co wymusza — aczkolwiek z różnym skutkiem — dostosowywanie programów partyjnych do regionalnych realiów.

W wyborach samorządowych dopuszczono start komitetów wyborczych wyborców, co z jednej strony pozwala na aktywność kandydatów poza partiami politycznymi i daje możliwość uczestnictwa w życiu publicznym, pracy na rzecz społeczności lokalnej, z drugiej jednak strony nie pozwala na określenie proweniencji politycznej tych komitetów. Wybory samorządowe, odbywające się przed elekcjami do parlamentu, traktowane są jak miarodajny sondaż opinii publicznej, a jednocześnie stanowią możliwość przeszkolenia młodych kadr partii politycznych.

Mając wszystko to na uwadze, warto przypomnieć, co leży u podstaw samorządności, a na co zwraca uwagę Regulski, pisząc, że koncepcja samorządu „opiera się na założeniu, że mieszkańcy pewnego obszaru stanowią wspólnotę świadomą swych potrzeb i celów, zdolną do samodzielnego zarządzania własnymi sprawami o charakterze lokalnym”⁵⁴.

Bibliografia

Bez PSL-u nie będzie zatrzymania PiS-u — <https://www.tvn24.pl/rozmowa-piasec-kiego-dogrywka,170,m/wladyslaw-kosiniak-kamysz-o-wynikach-wyborow-samorządowych,879925.html> (dostęp: 22.10.2018).

CHMAJ M.: *Geneza samorządu terytorialnego. W: Ustrój samorządu terytorialnego w Polsce*. Red. M. CHMAJ. Warszawa 2005.

⁵³ O roli i znaczeniu samorządu terytorialnego w Polsce oraz o pozytywnych i negatywnych aspektach jego funkcjonowania więcej w: R. MIERNIK: *Władza na poziomie samorządowym — idee...*, s. 82—137.

⁵⁴ J. REGULSKI: *Samorządna Polska...*, s. 59.

- Dane Państwowej Komisji wyborczej — Wybory samorządowe 2014 roku* — https://samorząd2014.pkw.gov.pl/357_rady_woj (dostęp: 20.10.2018).
- Dane Państwowej Komisji Wyborczej* — https://wybory2018.pkw.gov.pl/pl/geografia#general_committee_stat. (dostęp: 15.12.2018).
- Dane Państwowej Komisji Wyborczej* — www.wybory2002.pkw.gov.pl. (dostęp: 1.10.2018).
- DOLNICKI B.: *Samorząd terytorialny*. Zakamycze 2006.
- Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, sporządzona w Strasburgu dnia 15 października 1985 r.* Dz.U. 1994, nr 124, poz. 607.
- FERENS A., WISZNIOWSKI R.: *Władza lokalna w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej*. W: *Polityka w Polsce w latach 90. Wybrane problemy*. Red. A. ANTOSZEWSKI, R. HERBUT. Wrocław 1999.
- GENDŹWILL A. ET AL.: *Nieważne głosy, ważny problem. Wyniki badania kart do głosowania z wyborów do sejmików województw 2014* — http://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Masz%20Glos/Niewazne%20glosy%20wazny%20problem_Internet2.pdf. (dostęp: 3.11.2018).
- GÓRSKI A.: *Legalna definicja samorządu terytorialnego. Istota samorządu terytorialnego w Konstytucji RP na tle europejskiego prawa konstytucyjnego*. „Zarządzanie i Edukacja” 2002, nr 5.
- Grzegorz Schetyna o wyniku wyborów samorządowych — <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/grzegorz-schetyna-o-wyniku-wyborow-samorzadowych,878132.html> (dostęp: 22.10.2018).
- JOW czy STV. Jaki system wyborczy jest lepszy* — <https://www.rp.pl/Rzecz-o-prawie/305209872-JOW-czy-STV-Jaki-system-wyborczy-lepszy.html> (dostęp: 27.10.2018).
- Kaczyński o zmianie ordynacji: w Polsce jest mnóstwo „księstewek” — muszą być zlikwidowane* — <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C780107%2Ckaczynski-o-zmianie-ordynacji-w-polsce-jest-mnostono-ksiestewek---musza-byc-zlikwidowane.htm> (dostęp: 3.11.2018).
- Kaczyński zadowolony z sondażowych wyników. Co powiedział prezes PiS?* — <https://www.wprost.pl/wybory-samorzadowe-2018/10162656/kaczynski-zadowolony-z-sondazowych-wynikow-co-powiedzial-prezes-pis.html> (dostęp: 3.11.2018).
- Kalendarz wyborczy. 9143 zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego* — <https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/kalendarz-wyborczy-9143-zawiadomienia-o-utworzeniu-komitetu-wyborczego,112640.html> (dostęp: 3.11.2018).
- KAMIŃSKI R.: *Samorząd terytorialny w III Rzeczypospolitej Polskiej. Odbudowa i jej efekty*. Łódź 2014.
- Konwencja wyborcza PiS-u. Obietnice Mateusza Morawieckiego przed wyborami samorządowymi* — <https://dziennikzachodni.pl/konwencja-wyborcza-pisu-obietnice-mateusza-morawieckiego-przed-wyborami-samorzadowymi/ar/13459966> (dostęp: 3.11.2018).
- KUĆ-CZAJKOWSKA K.A.: *Miejsce wielkich miast w reformach samorządowych w Polsce po 1990 roku*. W: *XX lat samorządu terytorialnego w Polsce. Doświadczenia — problemy-perspektywy*. Red. J. KOWALIK, A. BEDNARZ. Toruń 2011.

- KURSA M.: *Małgorzata Wassermann prezydentką Krakowa? Opinie polityków: mocna kandydatka, ale nie zna samorządu* — <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,23327206,małgorzata-wassermann-prezydentka-krakowa-opinie-politykow.html> (dostęp: 3.11.2018).
- MIERNIK R.: *Władza na poziomie samorządowym — idee, partycypacja, kampanie wyborcze*. W: A. KASIŃSKA-METRYKA, R. MIERNIK, B. ZAPAŁA: *Władza w świecie przywództwa. Przywództwo w świecie władzy*. Kielce 2016.
- O nieufności i zaufaniu*. Komunikat z badań CBOS nr 35/2018. Warszawa 2018 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 15.12.2018).
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 15 listopada 2006 r. o zbiorczych wynikach wyborów do rad na obszarze kraju, przeprowadzonych w dniu 12 listopada 2006* — <https://wybory2006.pkw.gov.pl/kbw/cache/doc/d/obwPKW/wyniki.pdf> (dostęp: 12.10.2018).
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej* — <https://www.infor.pl/akt-prawny/DZU.1998.131.0000861,obwieszczeniepanstwowej-komisji-wyborczej.html> (dostęp: 26.10.2018).
- Oceny działalności instytucji publicznych*. Komunikat z badań CBOS nr BS 94/99. Warszawa 1999 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 26.10.2018).
- Oceny instytucji publicznych*. Komunikat z badań CBOS nr 43/2016. Warszawa 2016 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 26.10.2018).
- PAWŁOWSKI W.: *Frekwencja wyborcza — polska choroba?* — [http://www.wspolnota.org.pl/index.php?id=9&tx_news_pil\[controller\]=News&tx_news_pil\[action\]=detail&tx_news_pil\[news\]=21603&cHash=defa6714e9bd6ff259b4aaa01833blee](http://www.wspolnota.org.pl/index.php?id=9&tx_news_pil[controller]=News&tx_news_pil[action]=detail&tx_news_pil[news]=21603&cHash=defa6714e9bd6ff259b4aaa01833blee) (dostęp: 15.10.2018).
- PIASECKI A.K.: *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*. Warszawa 2009.
- Czerwcowe wybory do władz lokalnych w świetle naszej ankiety*. „Wspólnota” 1994, nr 46.
- PO: *Wybory samorządowe to pierwsza okazja rozliczenia PiS za „osiłą ławkę” w UE* — <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory-samorzadowe/artykuly/579344,wybory-rozliczenie-pis-trzaskowski-schetyna-buzek-lewandowski.html> (dostęp: 3.11.2018).
- Polacy bardziej ufają samorządowcom niż posłom i senatorom* (sondaż) — http://ciekaweliczby.pl/wybory_samorzadowe/ (dostęp: 15.10.2018).
- Politolog: Mamy do czynienia z otwartym włączeniem się premiera w kampanię samorządową* — <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1223304,morawiecki-wlaczony-w-samorzadowa-kampanie.html> (dostęp: 3.11.2018).
- REGULSKI J.: *Samorząd III Rzeczypospolitej — koncepcje i realizacja*. Warszawa 2002.
- REGULSKI J.: *Samorządna Polska*. Warszawa 2005.
- REIF K., SCHMITT H.: *Nine Second-order National Elections: a Conceptual Framework for the Analysis of European Election Results*. “European Journal of Political Research” 1980, Vol. 8, No 1.
- SANDECKI M.: *„Złota gwiazda PiS”, czyli zawrotna kariera polityczna Kacpra Płażyńskiego* — <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24119690,zlota-gwiazda-pis-czyli-zawrotna-kariera-polityczna-kacpra.html> (dostęp: 3.11.2018).
- SARNECKI P.: *Ordynacja wyborcza w wyborach samorządowych*. W: *Wybory samorządowe w kontekście mediów i polityki*. Red. M. MAGOSKA. Kraków 2008.

- Schetyna pisze o „fatalnej” polityce PiS i wieszczy Polexit. Pawłowicz niezrażona: „buńczuczne okrzyki”* — <https://www.wp.pl/?s=wiadomosci.wp.pl%2Fsgwpsgfirst-6284393059018369a> (dostęp: 1.11.2018).
- SIEKLUCKI D.: *Praktyczne konsekwencje zmian samorządowego systemu wyborczego w kodeksie wyborczym — uwagi i refleksje na tle wyborów 2014 roku*. „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 3(13).
- TOCQUEVILLE A.: *O demokracji w Ameryce*. [Przeł. M. KRÓL]. Warszawa 1976.
- Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Dz.U. 2002, Nr 113, poz. 984 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 20.06.2002 r., o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, Dz.U. 2002, Nr 113, poz. 984.
- Ustawa z dnia 26.07.2002 o zmianie ustawy — Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dz.U. 2002, Nr 127, poz. 1089.
- Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. „Kodeks wyborczy”. Dz.U. 2011, Nr 21, poz. 112 oraz Dz.U. z 2018, poz. 754, 1000, 1349.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Dz.U. Nr, 16, poz. 94.
- WIĘCEK P.: *Okolo 398 komitetów wyborczych weźmie udział w wyborach samorządowych w województwie świętokrzyskim* — <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/okolo-398-komitetow-wyborczych-wezmie-udzial-w-wyborach-samorzadowych-w-wojewodztwie-swietokrzyskim/ar/13445109> (dostęp: 3.11.2018).
- WOJNICKI J.: *Samorzady lokalne w Polsce i w Europie*. Pułtusk 2008.
- WOJTCZUK M.: *Szef PKW: Jaki i Trzaskowski przekroczyli granicę między działalnością postą a kampanią* — <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,23366862,szef-pkw-jaki-i-trzaskowski-przekroczyli-granice-miedzy-dzialalnoscia.html> (dostęp: 1.11.2018).
- WÓCİK S.: *Samorząd i państwo. Przyszłość i odpowiedzialność*. Lublin 2013.
- WÓCİK S.: *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku*. Lublin 1999.
- Wybory samorządowe — znaczenie, gotowość uczestnictwa oraz zainteresowanie decyzjami władz różnych szczebli*. Komunikat z Badań CBOS, Nr 23/2018. Warszawa 2018 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 3.11.2018).
- Wybory samorządowe 1990 roku* — <https://www.infor.pl/prawo/wybory/samorzadowe/686962,Wybory-samorzadowe-1990-r.html> (dostęp: 15.10.2018)
- Wybory samorządowe 2010 — geografia wyborcza* — <https://wybory2010.pkw.gov.pl> (dostęp: 14.10.2018).
- Wybory samorządowe 2010* — <https://www.tvn24.pl/raporty/wybory-samorzadowe-2010-i-tura,316> (dostęp: 15.10.2018).
- Wybory samorządowe: zainteresowanie nimi, deklaracje udziału oraz preferencje po ogłoszeniu terminu głosowania*. Komunikat z badań CBOS nr 115/2018. Warszawa 2018 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 18.12.2018).
- Zainteresowanie wyborami samorządowymi i gotowość udziału w nich*. Komunikat z badań CBOS nr 59/2018. Warszawa 2018 — <https://www.cbos.pl> (dostęp: 18.12.2018).

- ZARYCKI T.: *Wybory samorządowe w 1998 roku*. W: *Decentralizacja terytorialnej organizacji kraju: założenia, przygotowanie, ustawodawstwo*. Red. G. GORZELAK. Warszawa 1999.
- ŻABKA B.: *Znaczenie polskich partii w lokalnych systemach politycznych*. W: *XX lat samorządu terytorialnego w Polsce. Doświadczenia — problemy-perspektywy*. Red. J. KOWALIK, A. BEDNARZ. Toruń 2011.

Rafał Miernik, dr w zakresie nauk o polityce, członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, sekretarz Polskiego Towarzystwa Marketingu Politycznego. W pracy naukowej zajmuje się marketingiem politycznym i *public relations*.

Polityki publiczne



Edukacyjna inżynieria memetyczna W kierunku szkoły demokratycznej

Educational memetic engineering Towards democratic school

Dominika Hofman-Kozłowska*

Abstrakt

Celem podjętym w artykule jest przeanalizowanie modelu organizacyjnego szkoły demokratycznej. Przykładem, który posłuży do zobrazowania tego modelu, będzie najstarsza szkoła demokratyczna na świecie — szkoła Summerhill z Wielkiej Brytanii, działająca od prawie stu lat. Szczególną uwagę zwrócimy na wizję i wartości, które stanęły u jej podstaw, oraz wynikające z nich podejście do dziecka. W artykule przedstawione zostaną także konkretne rozwiązania dotyczące organizacji nauki i czasu wolnego oraz prac samorządu. Przyporządkujemy też model szkół demokratycznych do odpowiadającego im poziomu rozwoju organizacji. Posłuży do tego koncepcja dynamiki spiralnej Clare'a W. Gravesa (Spiral Dynamics Model). Koncepcja ta nie była wykorzystywana na gruncie polskim do analizy modeli organizacyjnych szkoły.

Abstract

The object of this article is to analyze the democratic school's organizational model. The example used to visualize this model is the oldest democratic school in the world — 100 years old Summerhill School in Great Britain. We will put the emphasis on the vision and values on which the school was built and how it influenced the approach to children. This article will also describe solutions for teaching organization, free time and self-government. It will also assign democratic school model to corresponding level of organization development. It will be based on the idea of Spiral Dynamics Model by Clare W. Graves. This idea has not been used in Poland to analyze organizational model of school.

Key words: School's organizational model, democratic schools, Summerhill, self-government in school, Spiral Dynamics Model, green organizations

* doktorant (hofman.dominika@gmail.com); ORCID: 0000-0001-6840-3269.

Słowa kluczowe: modele organizacyjne szkół, szkoły demokratyczne, Summerhill, samorząd szkolny, koncepcja dynamiki spiralnej, zielone organizacje

Wprowadzenie

Jak pisze Frederic Laloux — badacz organizacji: „[...] w przeciągu wieków typy organizacji [...] wiązały się zawsze z dominującym w danym okresie światopoglądem”¹. Gdy zmieniał się sposób myślenia, zmieniały się organizacyjne formy zarządzania. W niniejszym artykule zastanowimy się, jak zmienia się dziś myślenie o kluczowej dla społeczeństwa i państwa organizacji, jaką stanowi szkoła. Celem podjętym w artykule jest analiza, mało jeszcze znanego w Polsce, szczególnie w obszarze edukacji publicznej, modelu szkoły demokratycznej — tzw. zielonej organizacji. Przykładem, który posłuży nam do zobrazowania tego modelu, będzie najstarsza szkoła demokratyczna na świecie — szkoła Summerhill z Wielkiej Brytanii. W artykule przedstawione zostaną konkretne rozwiązania organizacyjne, wynikające z jej prawie stuletniego doświadczenia, oraz wartości, które stoją u podstaw jej funkcjonowania. Zastanowimy się też, z czego model demokratyczny wyrasta i pokrótce w jakich kierunkach może się rozwijać. Posłuży nam do tego, dobrze ugruntowana w doświadczeniu, koncepcja Dynamiki Spiralnej Clare’a W. Gravesa (Spiral Dynamics Model). We wstępie do książki *Spiral Dynamics Mastering Values, Leadership, and Change*² autorzy podkreślają, że koncepcja ta daje strukturę, która służy lepszemu zrozumieniu dynamicznych procesów między innymi w obszarze edukacji. W polskiej literaturze koncepcja ta przywoływana była do analizy procesów edukacyjnych przez Piotra Błajeta³ i Marzannę Bogumiłę Kielar⁴. Nie była jednak wykorzystywana na gruncie polskim do analizy modeli organizacyjnych szkoły.

¹ F. LALOUX: *Pracować inaczej*. [Przeł. M. KONIECZNAK]. Warszawa 2015, s. 22.

² D.E. BECK, CH.C. COWAN: *Spiral Dynamics. Mastering Values, Leadership, and Change*. Hoboken, N.J., 1996.

³ Por. P. BŁAJET: *Od edukacji sportowej do olimpijskiej. Studium antropologiczne*. Kraków 2012.

⁴ M.B. KIELAR: *Integralna wizja Kena Wilbera i jej zastosowanie w edukacji*. Warszawa 2012.

Świadomość a organizacyjne formy zarządzania

Aby zrealizować cel przedstawiony we wstępie, konieczne jest dość szczegółowe przedstawienie założeń stojących u podstaw koncepcji Dynamiki Spiralnej. Nawiązuje ona do idei memów (Idea of Memes) Richarda Dawkinsa przedstawionej w książce *Samolubny gen*⁵. Zaproponował on określenie „mem” dla podstawowej jednostki informacji kulturowej zdolnej do powielania i ewolucji. Termin ten dobrze wyjaśnia i popularyzuje biolog, dydaktyk i memetyk Marek Kaczmarzyk: „[...] mem — umowna jednostka informacji, której dystrybucja odbywa się drogą przekazu kulturowego, między innymi w procesach nauczania i wychowania. [...] Memem może być symbol, plotka, teoria naukowa lub przepis kulinarny. Wszystko, co może być przekazywane w zrozumiały dla innych sposób i ma znaczenie dla ich działania w systemie społecznym”⁶. Memy są poniekąd „genami kultury”⁷.

Koncepcja Dynamiki Spiralnej (por. rys. 1) powstała w wyniku badań, prowadzonych od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX wieku pod przewodnictwem profesora psychologii Clare’a W. Gravesa⁸. Badaniami objęto ponad 50 tys. osób na całym świecie i w różnych kręgach kulturowych. Koncepcja została rozwinięta przez Dona Becka i Christophera Cowana, którzy wykorzystali ją w procesie zmian politycznych w Republice Południowej Afryki (m.in. w reformie gospodarki i oświaty oraz rozwiązywaniu konfliktów etnicznych)⁹.

Graves na podstawie wspomnianych badań wyodrębnił osiem poziomów świadomości, które, używając terminologii memetycznej, są odpowiednikami mempleksów, czyli w uproszczeniu zespołów memów związanych z jakimś obszarem rzeczywistości¹⁰ (por. schem. 1). Beck i Cowan nazwali owe poziomy vMememes (*value-attracting meta-memes*). Każdy z nich jest wynikiem interakcji między warunkami życia (problemami i wyzwaniem egzystencji) a zdolnościami adaptacyjnymi. Jak pisze Kielar: „Pod wymienionymi nazwami należy rozumieć ogólne [...] wzory przenikające konstrukty myślowe i schematy decyzyjne uczestniczące w interpretacji rzeczywistości i odzwierciedlające się w dowolnym działaniu”¹¹.

⁵ R. DAWKINS: *Samolubny gen*. Przeł. M. SKONECZNY. Warszawa 2006.

⁶ M. KACZMARZYK: *Zielony mem*. Mikołów 2012, s. 92.

⁷ Ibidem.

⁸ C.W. GRAVES: *Levels of Existence. An Open System Theory of Values*. “Journal of Humanistic Psychology” 1970, Vol. 10, No 131.

⁹ Por. D.E. BECK, G. LINSKOTT: *The Crucible: Forging South Africa’s Future*. Honeydew 1991.

¹⁰ M. KACZMARZYK: *Zielony mem...*, s. 92.

¹¹ M.B. KIELAR: *Jak rozwijają się ludzkie systemy wartości* — <https://www.edurada.pl/artykuly/jak-rozwijaja-sie-ludzkie-systemy-wartosci/> (dostęp: 15.10.2018).

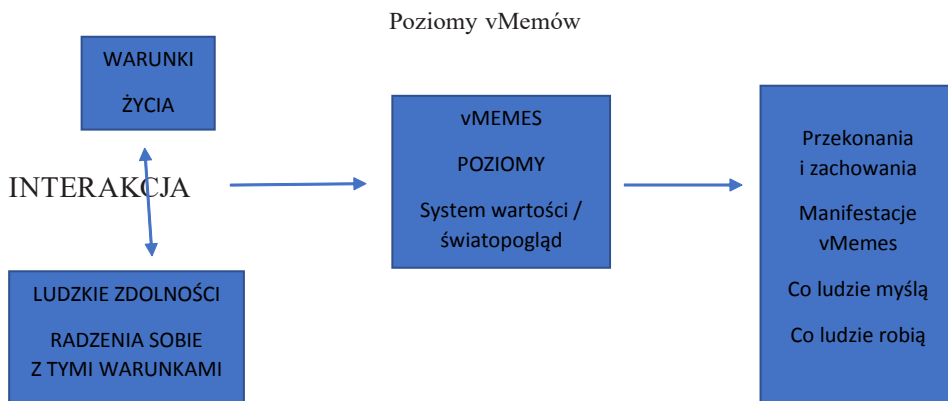


Rys. 1. Dynamika spiralna.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie D.E. BECK, Ch.C. COWAN: *Spiral Dynamics. Mastering Values, Leadership, and Change*. Hoboken, N.J., 1996

Manifestacją tych poziomów — vMemów — są między innymi przekonania, konkretne wartości, opinie, cele, pomysły, określone wybory i zachowania, a co szczególnie ważne w tym artykule — różne rozwiązania organizacyjne i formy zarządzania występujące w szkołach.

Schemat 1



Źródło: Opracowanie własne na podstawie D.E. BECK, Ch.C. COWAN: *Spiral Dynamics. Mastering Values, Leadership, and Change*. Hoboken, N.J., 1996

Tabela 1 przedstawia osiem zidentyfikowanych w badaniach poziomów. Sześć pierwszych (od beżowego do zielonego) stanowi pierwszą warstwę spirali i nazywanych jest poziomami egzystencji, przetrwania, ponieważ skupia się na podstawowych potrzebach ludzkich. Potem następuje rewolucyjna zmiana, pojawiają się dalsze poziomy (żółty i turkusowy) zwane poziomami istnienia, ponieważ dotyczą jakości egzystencji¹².

¹² Por. K. GRZESIK, M. KWIECIŃSKA: *Wykorzystanie wybranych aspektów teorii integralnej w kreowaniu nowego podejścia do przywództwa*. "Management Forum" 2016, Vol. 4, No 4, s. 20; P. BŁAJET: *Od edukacji sportowej do olimpijskiej...*

Tabela 1

Charakterystyka podstawowych vMemów w koncepcji Dynamiki Spiralnej

vMem	Podstawowy kod	Cechy charakterystyczne
Beżowy	przeżycie	koncentracja na działaniach, które umożliwiają przetrwanie; błyskawiczne reakcje typowe dla mózgu gadziego — walka/ucieczka
Fioletowy / purpurowy	więzi, przynależność	okazywanie lojalności wobec starszyny, plemienia i jego zwyczajów; kultywowanie świętych miejsc, przedmiotów, rytuałów; tworzenie więzi po to, by przetrwać i odnaleźć bezpieczeństwo; życie odbierane jako magiczne
Czerwony	egocentryzm, siła i moc	przeświadczenie, że najważniejsza jest własna osoba; walka o utrzymanie kontroli za wszelką cenę
Niebieski	celowość, porządek	poświęcenie samego siebie dla „jedynnej słusznej drogi”; porządek, stabilność, dyscyplina, zasady — to ważne wartości; bycie częścią hierarchicznej struktury
Pomarańczowy	przedsiębiorczość sukces	dążenie do autonomii i ciągłych zmian; poszukiwanie „dobrego życia” i dostatku; rozwój poprzez wyszukiwanie najlepszych rozwiązań; podnoszenie jakości życia społeczeństwa poprzez technologię; nastawienie na wygraną i poczucie radości ze współzawodnictwa
Zielony [podkr. — D.H.-K.]	humanizm, społeczność	eksploracja wnętrza u siebie i innych; promowanie poczucia wspólnoty i jedności; dzielenie zasobów wspólnoty pomiędzy wszystkich; próba jednomyślnego lub kompromisowego podejmowania decyzji
Żółty	integralność, synergia	świadomość ekologiczna — akceptacja nieuchronności rytmów natury; dążenie do syntezy różnych światopoglądów; działanie we własnym interesie bez krzywdzenia innych; doświadczanie pełni życia na Ziemi tu i teraz; dążenie do elastyczności i otwartych systemów
Turkusowy	holizm	działanie na rzecz integracji, harmonizowanie, silne poczucie wspólnoty; przywiązywanie dużej wagi do dobra wszystkich żywych istot; poszerzanie świadomości; traktowanie siebie jako części większej całości; dążenie do minimalistycznego stylu życia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie D.E. BECK, CH.C. COWAN: *Spiral Dynamics...*, 1996.

Zgodnie z modelem dynamiki spiralnej rozwój przebiega etapami, na zasadzie „przekraczania i włączania”. Każdy vMem reprezentuje kolejny etap rozwoju i oznacza wejście na wyższy poziom psychologiczno-kulturowy, który jest bardziej złożony w stosunku do poprzedniego. Na przykład dotarcie do poziomu czerwonego oznacza „włączenie” także wcześniejszych poziomów — beżowego i purpurowego. Im bardziej złożone okoliczności, tym bardziej złożone systemy wartości są wymagane. Każdy następny poziom spirali prowadzi w przypadku

zarówno jednostek, jak i grup, do większej ekspresji w myśleniu, szczególnie w procesie konceptualizacji oraz w zdolnościach do wcielania w życie większej liczby sposobów poznania i działania¹³. W ujęciu Gravesa, rozwój człowieka, społeczności czy organizacji jest „emergentnym, oscylującym, spiralnym procesem, który cechuje się stopniowym podporządkowywaniem się starszych struktur, niższego rzędu, strukturom nowszym, węższego rzędu, w miarę jak zmieniają się egzystencjalne uwarunkowania rozwoju”¹⁴. Co ważne, człowiek wykorzystuje jeden lub więcej vMemów, które najczęściej są zgodne z dominującym vMemem kultury, w jakiej żyje. Zarówno w społecznościach, organizacjach, jak i w życiu jednostek może występować jednocześnie kilka aktywnych vMemów, w zależności od konkretnych warunków życia. Każdy z vMemów ma też swoje i pozytywne, i negatywne, ograniczające, strony.

Koncepcja ta nie stanowi wyczerpującego opisu rozwoju systemów wartości jednostki czy organizacji (taki opis jest niemożliwy), ale w tym przypadku dostarcza cennych wskazówek do przeprowadzenia analizy różnych modeli organizacyjnych szkół, ze szczególnym uwzględnieniem modelu szkoły demokratycznej.

Ewolucja modeli organizacyjnych

Liczna grupa naukowców¹⁵, w tym przywołany Graves, poddała analizie drogę ludzkiego rozwoju — rozwoju świadomości, systemów wartości. Od początku historii ludzkości doświadczyliśmy kilku etapów. Laloux, badacz organizacji, zwraca jeszcze uwagę na to, że za każdym razem, gdy ludzkość wchodziła na nowy etap, wymyślała inny sposób współpracy, czyli nowy model organizacyjny. Organizacje, jakie znamy dzisiaj, są wyrazem naszego obecnego światopoglądu, naszego poziomu rozwoju.

W tabeli 2 przedstawiona została krótka charakterystyka siedmiu różnych typów organizacji przypisanych poszczególnym poziomom — vMemom z modelu dynamiki spiralnej¹⁶. Z perspektywy dalszych rozważań zawartych w niniejszym artykule, vMemy niebieski i zielony są kluczowe.

¹³ K. GRZESIK, M. KWIECIŃSKA: *Wykorzystanie wybranych aspektów teorii integralnej...*, s. 19.

¹⁴ Clare W. Graves Homepage — <http://www.clarewgraves.com/home.html> (dostęp: 15.10.2018)

¹⁵ Przykładem niech będą: koncepcja o ewolucji potrzeb (Maslow), światopoglądów (Gebser), zdolności poznawczych (Piaget), rozwoju moralności (Kohlberg), tożsamości (Loevinger), duchowości (Fowler), przywództwa (Cook-Greuter, Kegan, Torbet)

¹⁶ Szerszy opis znajduje się w książce F. LALOUX: *Pracować inaczej...*

Tabela 2

Zmieniające się modele organizacyjne

vMem	Przykład organizacji	Krótką charakterystyka
Beżowy	grupy składające się z kilkudziesięciu osób oparte na więziach rodzinnych	poczucie tożsamości nie jest oddzielone od innych członków grupy i środowiska; zbieractwo jest podstawą egzystencji; podział pracy nie jest wymagany (wyjątek mogą stanowić kobiety rodzące i wychowujące dzieci), więc nie ma jeszcze modelu organizacyjnego
Purpurowy	plemię	świat wydaje się magiczny; w celu jego okiełznania plemiona szukają pocieszenia w rytualnych zachowaniach, podążają za starszyzną
Czerwony	protoimperium, gangi uliczne, mafie	<i>ego</i> jest już ukształtowane; umożliwia to powstanie struktury i podział ról — stałe sprawowanie silnej władzy przez wodza w celu utrzymania innych w ryzach; spoiwem organizacji jest lęk; wysoce reaktywny sposób działania; koncentracja na krótkoterminowych celach
Niebieski	Kościół, wojsko, większość agencji rządowych, systemy szkół publicznych	wysoce sformalizowane role w hierarchicznej piramidzie; niebieskiej organizacji ważna jest dbałość o porządek, hierarchia, stabilność i przewidywalność oraz biurokratyczny, powtarzalny proces realizowany na podstawie odgórnych dyrektyw
Pomarańczowy	korporacje, szkoły społeczne	jest w niej przestrzeń na kreatywność i innowację; zarządzanie następuje przez cele (kontrola nad tym, jakie to cele, wolność w sposobie ich realizacji); ważne są wyniki, osiągnięcia, zysk i w konsekwencji pokonanie konkurencji
Zielony	organizacje, napędzane kulturą firmy, organizacje pozarządowe, szkoły demokratyczne	zielona organizacja opiera się na kulturze pracy opartej na określonych wartościach; szuka sprawiedliwości, równości, harmonii, wspólnoty, współpracy i zgody; wartości te i dobre relacje są często ważniejsze od wyników; organizacje te koncentrują się na uprawnieniu pracownika/ ucznia, przekazaniu mu możliwie jak największej odpowiedzialności
Żółty (turkusowy)	przykład: szkoła publiczna w Berlinie ESBZ, pod kierownictwem Margret Rasfeld*, polskie przykłady: producent opakowań Masterpress, sieć przedszkoli LeanCE**	metaforą, która najlepiej opisuje żółte/turkusowe organizacje jest metafora żywego organizmu lub żywego systemu; Laloux wymienia trzy przełomy, które dzieją się na tym etapie: samozarządzanie — samoorganizujące się zespoły, system oparty na relacjach, bez potrzeby hierarchii czy modelu konsensu; integralność — uwzględnienie wszystkich aspektów ludzkiego rozwoju; cel ewolucyjny — poszukiwanie sensu w podejmowanych działaniach, misja organizacji nabiera prawdziwego znaczenia

* Przykłady organizacji: F. LALOUX: *Pracować inaczej...*, s. 73—76.

** T. STAŚKIEWICZ: *Wszyscy będziemy turkusowi* — <https://innpoland.pl/127905,wszyscy-bedziemy-turkusowi-nowy-paradygmat-zarzadzania-w-firmie-przyszlosci> (dostęp: 15.10.2018).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie F. LALOUX: *Pracować inaczej*. [Przeł. M. KONIECZNIK]. Warszawa 2015.

Zielona organizacja

Na etapie pomarańczowym podział na dobre i złe, jakimu hołduje vMem niebieski, został zastąpiony myśleniem w kategoriach: działa — nie działa, sukces — porażka. Na etapie zielonym zaś, zwanym przez Laloux pluralistycznym, uznaje się, że takie dychotomiczne myślenie jest zbytnim uproszczeniem. Ważne staje się uwzględnienie wielu perspektyw i wprowadzanie demokratycznych procesów.

Tak jak w poprzednich przypadkach, zielony vMem wypracowuje nowy sposób myślenia, który przekłada się na funkcjonowanie organizacji. Z zielonego vMemu wyłania się przekonanie, że w świetle trwających nierówności życie powinno być czymś więcej niż tylko podążaniem ścieżką kariery i sukcesu. Dla ludzi i organizacji działających z tej perspektywy relacje i dbałość o otoczenie są ważniejsze od wyników. Tomasz Skalski pisze: „Zielony światopogląd jest więc kolektywistyczny, wrażliwy, ekologiczny, równościowy; świadomość jest szeroka i systemowa. Cena, którą płacisz, wstępując na ten poziom — to przede wszystkim utrata hierarchii, rozmycie wszelkich podziałów, eliminacja umiejętności ważenia i oceniania różnych spraw: powszechne zrównanie wszystkich poglądów”¹⁷. W kontekście działania organizacji, pisze Laloux, zielony vMem zakłada, że „wszystkie punkty widzenia powinny być traktowane na równi, lecz utoyka w impasie, gdy inni wykorzystują jego tolerancję, by forsować nietolerancyjne pomysły [...]. Zieleń jest potężnym paradygmatem ze względu na obalenie starych struktur, jednak często jest mniej efektywna w formułowaniu praktycznych alternatyw”¹⁸.

Laloux zwraca uwagę na trzy przełomy, które zaistniały w wybranych organizacjach dzięki zielonemu vMemowi, a które wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Pierwszy z nich dotyczy **upelnomocnienia**. Mimo iż zielone organizacje zachowują hierarchiczną strukturę, to większość decyzji w nich podejmowanych zostaje przekazana w dół. Dzięki temu pracownicy pierwszego kontaktu w firmach, uczniowie w szkołach, mogą podejmować decyzje w szerszym niż dotychczas zakresie, bez akceptacji zarządzających czy nauczycieli. Możliwość realnej partycypacji w procesach decyzyjnych wzmacnia ich podmiotowość i współodpowiedzialność za organizację. Wprowadzenie decentralizacji do organizacji przywykłych do praktyk charakterystycznych dla etapu niebieskiego lub pomarańczowego nie jest łatwym dokonaniem. Drugi przełom związany jest z **kulturą organizacyjną opartą na wartości i inspirującym celem**. Organizacje czują się coraz częściej zobligowane, aby podążać za chwilową modą, i określają zbiór wartości, wywieszają go na ścianie czy stronie

¹⁷ Ibidem, s. 77.

¹⁸ Ibidem, s. 44.

internetowej, a w toku codziennej pracy zapominają o nim. Zielone organizacje powstają wokół wspólnych wartości albo wypracowują je zespołowo w stale trwającym procesie. Przełom trzeci wiąże się z **uwzględnieniem perspektywy wszystkich grup interesu**. W przypadku szkoły chodzi o dyrekcję, nauczycieli oraz innych pracowników, rodziców, a przede wszystkim uczniów. Społeczna odpowiedzialność zielonych organizacji nie jest tylko utartym frazesem, ale często rdzeniem ich misji i działalności. W przypadku szkół łączy się ona poniekąd z takim wspieraniem młodych ludzi, aby w przyszłości byli oni w stanie aktywnie, na zasadach demokratycznych i pokojowych, partycypować we współtworzeniu różnych wspólnot.

Summerhill — demokratyczna i samorządna szkoła

Czy za prekursora zielonego modelu szkoły możemy uznać Alexandra S. Neilla, który w 1921 roku założył Summerhill? Z pewnością jego twórczość i działalność rozpoczyna się od zakwestionowania wartości i rozwiązań, na których opierają się szkoły tradycyjne, wywodzące się z niebieskiego vMemu, i szkoły progresywne, wywodzące się z pomarańczowego vMemu. Czy jednak te trzy przełomy, o których wspomina Laloux: 1) upełnomocnienie, 2) kultura organizacyjna oparta na wartościach i inspirującym celu oraz 3) uwzględnienie perspektywy wszystkich grup interesu — zaistniały w ramach tej pierwszej szkoły demokratycznej na świecie? Analizując Summerhill jako „zieloną organizację”, warto zwrócić uwagę na wizję i wartości, które legły u jej podstaw, a także na wynikające z nich konkretne rozwiązania w obszarze organizacji nauki, czasu wolnego, samorządu.

Podstawowa wizja Neilla

W celu zrozumienia podstawowych założeń, wokół których zbudowana została koncepcja Neilla, przydatne może okazać się podejście Thomasa Sowell, przedstawione w książce *Konflikt wizji — ideologiczne początki walk politycznych*¹⁹. Wykorzystanie modelu stworzonego przez Sowell pozwoli nam ustrukturyzować często dość chaotyczny i pobieżny wywód Neilla i wyłonić podstawowe przesłanki, leżące u podstaw jego twórczości i działalności. Sowell ukazuje powtarzalność pewnych sporów jako zderzenie dwóch wizji metapoli-

¹⁹ T. SOWELL: *The Conflict of Visions. Ideological Origins of Political Struggles*. New York 1987.

tycznych rozumianych jako typy idealne w sensie weberowskim²⁰: ograniczonej (realistów-pragmatyków) i nieograniczonej (idealistów-moralistów). Pojmowanie możliwości i ograniczeń jednostki w ramach każdej z tych grup różni się tak bardzo, że przekłada się na zróżnicowane koncepcje funkcjonowania państwa, gospodarki czy wreszcie szkoły.

Z wizji ograniczonej wyłania się założenie, mówiące raczej o niezmienności natury ludzkiej, natury, która jest niedoskonała pod względem zarówno intelektualnym, jak i moralnym. Aby okiełznać egocentryczną naturę ludzką, można powołać instytucje, które będą podejmować pozytywne działania opierające się na stworzonym systemie zachęt, ale też nakładać ograniczenia, które utrudnią wyrządzanie szkody innym. Ludzie mogą być samolubni, egoistyczni, stąd też tylko wyznaczenie pewnych ram sprawi, że będą mogli funkcjonować jako społeczeństwo.

Sowell, tworząc swój model, nie brał pod uwagę działaczy i myślicieli edukacyjnych, jednak gdyby to zrobił, to umieściłby Neilla wśród przedstawicieli nieograniczonej wizji²¹. Istotę nieograniczonej wizji, szczególnie w kontekście edukacyjnym, dobrze oddaje przekonanie Neilla, że natura ludzka ma skłonność do bycia dobrą, a nieświadome procesy nie są w żaden sposób niemoralne. „Tylko wypaczona siła dąży do zła. Ludzie są dobrzy, chcą być dobrzy, chcą kochać i być kochani. Nienawiść i bunt są tylko miłością i siłą, które udaremniają”²².

Osoby, którym bliżej do wizji nieograniczonej, kładą nacisk raczej na dyspozycję wewnętrzną człowieka niż na stosowanie zewnętrznych ograniczeń lub zachęt. Podążają za naturalnymi etapami rozwoju człowieka. Według nich siły społeczne stanowią często przyczynę antyspołecznych zachowań (nie tak, jak w opozycyjnej wizji, gdzie antyspołeczne zachowania są hamowane przez siły społeczne). Neill i jego mentor Lane pisząc o tym, że są „po stronie dziecka”, mieli na myśli to, że surowe nauczanie moralne czasów, w których żyli, było jedną z praktyk, które wyrażały dezaprobatę wobec dziecka, wobec jego instynktów i zainteresowań. Widzieli siebie stojących za dziećmi, unikających pokusy ingerowania w ich interesy i dających im wolność bycia sobą. Przedstawiciele nieograniczonej wizji człowieka podzielali wniosek, że wartości moralne rozwijają się, gdy dzieci nie są na określonej, szczegółowo wytyczonej ścieżce ich kształtowania. Z tego też powodu Neill utrzymywał, żeby nie ingerować, a zaufać procesom samoregulacji. „Samoregulacja zakłada wiarę w dobroć natury ludzkiej, przekonanie, że nie ma i nigdy nie było, grzechu pierworodnego”²³ — pisze Neill, podkreślając tym samym swoje przywiązanie do nieograniczonej wizji człowieka.

²⁰ Zob. M. GIERYCZ, P. MAZURKIEWICZ: *Dwie wizje człowieka — dwie wizje Europy*. „Chrześcijaństwo — Świat — Polityka” 2014/2015, nr 17/18, s. 17.

²¹ Por. R. BAILEY: *A.S. Neill*. London—New York 2013, s. 126—129.

²² A.S. NEILL: *Summerhill. Szkoła wolnych ludzi*. Przeł. B. BIAŁECKA. Warszawa 2014, s. 440.

²³ *Ibidem...*, s. 153.

Jakie wartości i jakie cele są ważne dla Neilla i wynikają z nieograniczonej wizji? „Uważam, że celem życia jest szczęście, a to oznacza sprecyzowanie zainteresowań”²⁴ — pisze. Zainteresowania zaś wiążą się według niego z każdą, naturalną aktywnością dziecka: „[...] prawdziwe zainteresowanie jest siłą życiową całej osobowości, a jako takie jest całkowicie spontaniczne. [...] Nie można wymusić zainteresowania”²⁵. Neill na wiele różnych sposobów podkreślał, że „złem życia jest wszystko to, co ogranicza je lub niszczy”²⁶. Próbował znosić ograniczenia, ponieważ twierdził, że tylko w warunkach możliwie największej wolności można osiągnąć szczęście. Wśród przeszkód, stojących dzieciom na drodze ku szczęściu, wymieniał: szkolnictwo, które według niego represjonuje (tradycyjne — niebieski vMem) lub manipuluje (progresywne — pomarańczowy vMem), wymuszanie posłuszeństwa poprzez dyscyplinę, kary, nagrody, niemożność wyrażenia siebie przy rodzicach i nauczycielach, ograniczenia dotyczące seksualności dzieci, tradycję i religię. Pisał: „Jak można obdarzać szczęściem? Moja własna odpowiedź brzmi: znieść autorytet. Pozwól dziecku być sobą. Nie pomiataj nim. Nie pouczaj. Nie praw kazań. Nie umoralniaj go. Nie zmuszaj do robienia czegokolwiek”²⁷. Jak podkreśla Wincenty Okoń, Neillowi „przyświecała Roussewska zasada: umieć nic nie robić z wychowaniem”²⁸. Tyle tylko, że w wypadku Neilla „nie była już ideą filozoficzną, lecz żywą tkanką codziennej pracy z dziećmi”²⁹.

Zarówno podstawowa wizja pojmowania świata i dziecka, jak i wynikające z niej wartości wpłynęły na kształt organizacji, którą Neill powołał do życia — „zielonej organizacji”.

Organizacja procesu nauki

Nauka w Summerhill zorganizowana jest zgodnie z planem dnia, ustalonym na Zebraniu Ogólnym całej społeczności. Aktualny plan z 2018 roku³⁰ jest

²⁴ A.S. NEILL: *Summerhill...*, s. 42.

²⁵ Ibidem, s. 231.

²⁶ Ibidem, s. 80.

²⁷ A. NEILL: *Nowa Summerhill*. Przeł. M. DUCH. Poznań 1994, s. 197.

²⁸ W. OKOŃ: *Dziesięć szkół alternatywnych*. Warszawa 1999, s. 144.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Informacje zdobyte podczas wizyty studyjnej w Summerhill w roku 2014. Od 9:00 każdego dnia tygodnia w Summerhill rozpoczynają się lekcje (stan na 2018 r.). Dzieci poniżej 12. roku życia mają przypisanych własnych nauczycieli i wielozadaniową, wyodrębnioną przestrzeń (rodzaj domku). W klasie I (5—9 lat) nauczyciel nawet co tydzień ustala rozkład zajęć, odpowiadający aktualnym potrzebom dzieci. Klasa II (10—12) na początku semestru ma wypisane przedmioty i projekty do wyboru. Przestrzeń dla klasy I i II są zaprojektowane tak, aby osoby, które nie chcą uczestniczyć w zajęciach, mogły przebywać w tym samym domku i angażować się w wybraną przez siebie aktywność, niezwiązaną z harmonogramem.

w dużej mierze podobny do tego, który funkcjonował za czasów Neilla. Zakres oferowanych przedmiotów i dzisiaj, i w przeszłości, kształtuje się, poza paroma wyjątkami, dość standardowo³¹. Uczniowie od początku istnienia Summerhill mogli brać udział w dodatkowych projektach, które wynikały z potrzeb uczniów, ale i możliwości finansowych szkoły³². W wolnym czasie dzieci mogą dziś korzystać z odkrytego basenu latem, pracowni stolarskiej, plastycznej, komputerowej, fotograficznej, teatralnej, muzycznej. Mogą uprawiać różne sporty, pisać do szkolnej gazety, jeździć po rampie na deskorolce, wspinać się po drzewach, bawić się w lesie i podążać za swą wyobraźnią³³.

Nie ma wątpliwości, że Neill krytycznie odnosił się do koncentracji jedynie na „zdolnościach akademickich”. Jako że współczesne systemy edukacyjne również w dużej mierze kładą na nie nacisk, to jego rozważania, mimo iż powstały na przełomie XIX i XX wieku, są dziś zadziwiająco aktualne. Nacisk na *academic ability*, który był i jest charakterystyczny dla większości systemów edukacyjnych na świecie, oznacza według znanego badacza edukacji Kena Robinsona przede wszystkim redukcję inteligencji do logicznego rozumowania. Myślenie w kategoriach *academic ability* wiąże się z tym, co Horst Siebert określa jako dydaktykę pouczania³⁴ — „odartą z wszelkiego przeżywania”³⁵. Transportowanie wiedzy od nauczyciela do uczniów, z pominięciem uświadamiania sobie faktu, że proces uczenia się jest zależny od „biograficznie uwarunkowanych struktur sensorycznych, poznawczych i emocjonalnych”³⁶, sprawia, że uczniowie nie są zdolni do uczenia się, a jedynie do bycia pouczanymi. Dlatego Siebert proponuje dydaktykę umożliwiania, która — jak pisze Andrzej Murzyn — „wykracza poza technologię nauczania”³⁷. Dydaktyka umożliwiania wiąże się dla Robinsona z uwzględnieniem i wzmocnieniem **emocjonalnej strony uczenia się**. Aspekt ten dużo wcześniej pojawił się w twórczości Neilla i stanowił podstawę jego dalszych rozważań dotyczących edukacji i procesu uczenia się. Opowiedze-

Uczniowie starsi mogą brać udział w lekcjach ze standardowych przedmiotów. Lekcje te odbywają się w przygotowanych do tego przestrzeniach — osobnych, drewnianych domkach. Metody, cele, programy lekcji ustala nauczyciel w porozumieniu z uczniami.

³¹ Zakres przedmiotów na rok 2018 kształtuje się następująco: *science* — biologia, fizyka, chemia; matematyka, język angielski i literatura, niemiecki, hiszpański, japoński, chiński, stolarstwo, sztuka, dramat, historia, geografia, technologia muzyczna, technologia informacyjna, wokal.

³² Przykładowe projekty funkcjonujące w Summerhill w 2018 r.: prace ogrodowe, gra w dyplomację, psychologia dla dzieci, mozaiki, fotografia i photoshop, popołudniowe spacer, tworzenie wideo, lekcje „magiczne”, szachy.

³³ Por. www.summerhillschool.co.uk (dostęp: 15.12.2018)

³⁴ H. SIEBIERT: *Metody pracy kształceniowej. Podręcznik nauczania aktywizującego*. Przeł. A. MURZYN. Kraków 2005, s. 123, za: A. MURZYN: *Wokół Kena Robinsona kreatywnego myślenia o edukacji*. Kraków 2013, s. 20.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

nie się po emocjonalnej stronie tego procesu oznaczało dla Neilla opowiedzenie się za budowaniem głębszych niż dotychczas relacji między nauczycielami a uczniami.

Neill krytycznie odnosił się do pamięciowego uczenia się pod przymusem. Mało tego, rozwój intelektualny uczniów nie stanowił dla niego priorytetu. On wręcz nie zachęcał dzieci do rozwoju poprzez czytanie i uczenie się z książek. Twierdził, że „książki w szkole są najmniej ważne”³⁸. W książce *Dreadful School* wspomina: „Rodzice bardzo powoli uświadamiają sobie, jak mało ważna jest edukacyjna funkcja szkoły”³⁹.

Neill, pracując długie lata w szkołach systemowych, zdawał sobie sprawę z tego, jak wygląda hierarchia ważności przedmiotów. Na szczycie plasowały się (a może i nadal plasują) matematyka i pozostałe przedmioty ścisłe oraz języki obce. W środku hierarchii znajdują się przedmioty humanistyczne. Na samym dole hierarchii mieszczą się przedmioty artystyczne. Neill prawie sto lat temu postanowił tę tendencję odwrócić. To, co zrobił, uchodziłoby za działanie rewolucyjne także i dziś: „Tym, czego potrzebuje każde dziecko, jest: pisanie, czytanie i arytmetyka, resztę powinny stanowić narzędzia, glina, sport, teatr, farba i swoboda”⁴⁰. Pisał: „Mamy nauczycieli sztuki i pracy ręcznej, ale nie stać mnie już na nauczycieli tańca lub muzyki — dla mnie dużo ważniejszych niż nauczyciele matematyki lub historii”⁴¹. Z oferowanego planu zajęć podstawowych i dodatkowych wynika, że ważna była dla niego **praca twórcza**: „Być może grupa naszych dwunastolatków nie mogłaby konkurować z klasą równolatków pod względem kaligrafii, ortografii czy ułamków, lecz w egzaminach wymagających oryginalności nasze dzieci pobilyby resztę na głowę”⁴². Uważał, że duże znaczenie dla rozwoju młodych ludzi ma między innymi teatr. Po dzień dzisiejszy działania teatralne są w centrum aktywności szkolnej.

Neill kwestionował jeszcze jedną cechę systemów edukacji, wskazaną przez Robinsona — presję oceniania. Od dzieci oczekuje się, aby ich umiejętności były na coraz wyższym poziomie, przy czym poziom ten ustalany jest na podstawie wyników z testów czy klasówek. Za tego typu działaniami ukryte jest przekonanie, że uczeń powinien wiedzieć coraz więcej, lecz w coraz bardziej ograniczonej dziedzinie; powinien być specjalistą. Neill pisał o szkołach systemowych przełomu XIX i XX wieku jako o „kombinatach dających masową produkcję”⁴³; produkcję człowieka jednowymiarowego, oddzielonego od swego złożonego potencjału. Ubolewał, że w kombinatach tych „wszelkie nagradzanie, stopnie i egzaminy sprawiają, że właściwy rozwój osobowości staje się

³⁸ A.S. NEILL: *Summerhill...*, s. 44.

³⁹ A.S. NEILL: *The Dreadful School*. London 1936, s. 29.

⁴⁰ A.S. NEILL: *Summerhill...*, s. 44.

⁴¹ A.S. NEILL: *The Dreadful School...*, s. 154.

⁴² A.S. NEILL: *Summerhill...*, s. 17.

⁴³ *Ibidem*, s. 47.

drugoplanowy⁴⁴. Wiedział na podstawie swojego doświadczenia, że życie nie jest ustrukturyzowane ani linearne, a dynamiczne, zróżnicowane i zależne od zmiennych okoliczności. Wartości i dobre relacje były dla niego ważniejsze od wyników i ocen, co między innymi świadczy o tym, że Summerhill może być uznane za organizację wyrastającą z zielonego vMemu.

Sposobem na zgłębienie pełnego zakresu swoich zdolności i zainteresowań miała być szkoła, „w której **zabawa jest najważniejsza**”⁴⁵. Szkołą taką mógł stworzyć tylko człowiek, który sam czerpał przyjemność z zabawy i fantazjowania. Neill niewątpliwie był takim człowiekiem, dlatego też był w stanie zrozumieć naturalną potrzebę zabawy u dzieci. Neill wielokrotnie podkreślał, że „uczenie powinno następować po zabawie. I nie należy go umyślnie przygotować zabawą po to, by było strawne”⁴⁶. Zabawa to najważniejsza z form dziecięcej aktywności, rozwijająca wyobraźnię, wolność wewnętrzną, a w związku z tym i podmiotowość człowieka. Wpływa też ona na rozwój więzi społecznych, integrację środowiska, a to elementy kluczowe dla funkcjonowania szkoły opartej na idei samorządności. Integralną częścią zabawy, do której Neill przykładał dużą wagę, był **ruch**. Nie wyobrażał sobie jednak, aby w jego wolnej szkole uczniowie chcieli uczęszczać na zorganizowane lekcje wychowania fizycznego czy brać udział w zmaganiach na boisku sportowym. Uważał, że ruch jest częścią życia i po prostu ma się wydarzać przy okazji codziennych czynności, przy okazji zabawy⁴⁷.

Rozwiązaniem organizacyjnym, które według Neilla wspiera proces upelnocnienia dzieci, jest zasada dobrowolnego udziału w lekcjach. To jedna z ważniejszych zasad obowiązujących w Summerhill, ściśle przestrzegana przez całą społeczność i po dziś dzień budząca spore kontrowersje. Uczniowie mogą całe dnie (a nawet lata, jak pokazuje doświadczenie) spędzać na kanapie, na drzewie lub gdziekolwiek chcą (ważne, aby byli na terenie szkoły). O tym, niezwykle rewolucyjnym, pomysle pisze była summerhilianka Dane Goodsmán: „Lekcje nie były uważane za centrum życia szkolnego; stały się jednym z wielu sposobów dostępnych w procesie »samokształcenia«. Miały dużą wartość, ponieważ były do wyboru, a dla smmerhilian to właśnie wybór był edukacyjny. Poprzez wybór dzieci mają możliwość poznania obowiązków wynikających z podejmowania własnych decyzji. [...] Edukacja w Summerhill była postrzegana jako proces emancypacyjny, pozwalający jednostkom być niezależnymi istotami”⁴⁸. Goodsmán nie ma wątpliwości, że dobrowolność uczęszczenia na lekcje wpływa na kształtowanie poczucia odpowiedzialności za własne życie.

⁴⁴ Ibidem, s. 44.

⁴⁵ Ibidem, s. 94.

⁴⁶ Ibidem, s. 45.

⁴⁷ Ibidem, s. 110—112.

⁴⁸ D. GOODSMAN: *Summerhill: Theory and Practice. Unpublished Doctoral Thesis*. Norwich 1992, s. 225; za: R. BAILEY: *A.S. Neill...*, s. 159.

Popularne jest przekonanie, że Neill i nauczyciele, których zatrudniał, stosowali nowoczesne, nieautorytarne metody, które odpowiadały alternatywnemu charakterowi szkoły. Tak jednak nie było. Lekcje przyjmowały raczej formę tradycyjną, często wykładową, były „prowadzone przez nauczyciela”. Goodsman podkreśla, że praktykowano raczej konserwatywną dydaktykę. Wynikała ona jej zdaniem z tego, że w szkole nie było problemów z dyscypliną, na lekcje chodziły tylko te osoby, które chciały tam być, które miały motywację. Jeśli ktoś przeszkadzał innym, sprawa mogła być omówiona i rozwiązana na zebraniu ogólnym. Nauczyciele nie musieli więc zmieniać i dostosowywać praktyk dydaktycznych, aby utrzymać zainteresowanie lub porządek. Goodsman wspomina także, że te tradycyjne praktyki opierały się na „kredzie i rozmowie”⁴⁹. Cechą Summerhill jest przecież mocno równościowa relacja między nauczycielami a uczniami. Może i nauczyciele nie stosują żadnych specjalnych, wyszukanych metod i narzędzi, ale rozmową i szacunkiem — uwzględniając potrzeby ucznia — uczą jakby przy okazji. Metody są sprawą wtórną. W tym kontekście nawet tradycyjna metoda wykładowa, która nie cieszy się dziś dobrą sławą, nie była postrzegana w Summerhill negatywnie.

Od nauczycieli przedmiotowych, pracujących w Summerhill, oczekuje się, że będą mogli uczyć do poziomu GCSE⁵⁰, gdyby jacyś uczniowie chcieli zdawać egzamin i zdobyć świadectwa szkoły średniej, które są przepustką do świata akademickiego, choć kompetencje związane z przygotowaniem do egzaminów nie były jednak dla Neilla najważniejsze. „Mój personel i ja — pisał Neill — serdecznie nie lubimy wszelakich egzaminów. Dla nas to zhora. Nie możemy jednak odmówić uczenia dzieci wymaganych przedmiotów. [...] Nie oznacza to wcale, że wiele dzieci chce zdawać te egzaminy, zdają je tylko ci, którzy idą na uniwersytet”⁵¹. Wiedział on, że podporządkowanie działań nauczycieli z góry określonym celom edukacyjnym i szczegółowym wytycznym, pozbawia ich pedagogicznej twórczości i w konsekwencji ogranicza ich autonomię. Rekrutacja do szkoły podlegała specyficznym kryteriom: „Jej dyrektor starał się przyjmować pedagogów, którzy nie byli moralistami, mieli poczucie humoru i byli osobami twórczymi”⁵². Wiedział, że tylko nauczyciele mający jakieś zainteresowania, rozumieją potrzebę odkrywania ich przez uczniów. Wiedział, że tylko nauczyciele mający silne poczucie sprawstwa, zaakceptują niezależne działania uczniów. Według Neilla, codzienna praca nauczycieli powinna właści-

⁴⁹ Por. ibidem.

⁵⁰ GCSE (The General Certificate of Secondary Education) — egzamin zdawany powszechnie w trakcie piątego roku nauki w szkole średniej (ang. Secondary Education) przez uczniów w wieku 16 lat w Anglii, Walii i Irlandii Północnej. Jest to warunek konieczny do kontynuowania nauki w systemie A-levels lub matury międzynarodowej.

⁵¹ A.S. NEILL: *Summerhill...*, s. 19.

⁵² R. BRZEZIŃSKA, A. BRZEZIŃSKI: *Idee angielskiej wolnej szkoły Summerhill w polskich egzemplifikacjach*. Włocławek 2012, s. 39—40.

wie ograniczać się do zapewnienia sprzyjającego środowiska i tworzenia atmosfery, w której może nastąpić naturalny rozwój.

Demokratyczna rodzina

Uczniowie Summerhill mają wolność robienia czegokolwiek (przez lata mogą bawić się i chodzić po drzewach). Przyzwolenie na decyzyjność dziecka w tak szerokich granicach jest edukacyjną rzadkością w skali światowej. Jedynie dwie zasady ograniczają te granice: zasada nieszkodzenia innym i podstawowe zasady bezpieczeństwa zapewniane przez dorosłych. Pojawia się tu jednak pytanie: Jak, odrzucając sposoby autorytarne, jeśli nie za pomocą jakiejś formy organizacji społecznej, dbać między innymi o zasadę nieszkodzenia innym?

Neill uzupełnia swoją definicję wolności o dodatkowy aspekt. Twierdzi, że stajemy się wolni, przyjmując postawę aktywną, będąc podmiotem kształtującym rzeczywistość, a nie przedmiotem działania. „Był przekonany o tym, że nie można mówić o wolności, jeśli uczniom nie daje się swobody rządzenia życiem szkolnym”⁵³ — podkreślał Okoń. Tak pojmowana wolność, którą cechuje doświadczenie, przejawia się w Summerhill głównie w postaci funkcjonowania samorządu. Samorząd był i jest najważniejszym doświadczeniem dla uczniów; doświadczeniem, które daje ogromne poczucie sprawstwa i wspiera proces rozwoju zarówno osobistego, jak i społecznego. Stanowi rdzeń doświadczenia Summerhill. W wielu szkołach na świecie, także i dziś, samorząd jest tylko parawanem dla kierownictwa. Dla Neilla był autentycznym organem sprawowania władzy nad szkołą i internatem oraz ich działalnością. To, jaki wpływ miały dzieci na funkcjonowanie swojej szkoły na początku XX wieku, dzięki rozwojowi unikatowej koncepcji samorządności, która świadczy o demokratycznym charakterze szkoły, zasługuje na szczególną uwagę.

Samorząd działa w ramach czterech form organizacyjnych: komitetów, rzeczników, trybunału i — co najważniejsze — Ogólnego Spotkania Szkoły. Spotkania te (General School Meetings) odbywają się co tydzień. Są one przykładem realizacji jednej z zasad zielonych organizacji: **uwzględniania perspektywy wszystkich grup interesu**, gdyż uczestniczy w nich cała społeczność szkolna łącznie z personelem. Każdemu uczestnikowi spotkania, zarówno dyrektorowi, jak i 7-letniemu dziecku, przysługuje jeden głos, a zatem uczniowie mają zdecydowaną przewagę. Dzięki temu rozwiązaniu większość decyzji dotyczących funkcjonowania szkoły zostaje w praktyce przesunięta w dół. Obszary, które zarezerwowane są dla dyrekcji i nauczycieli, dotyczą: przyjmowania i zwalniania pracowników, organizacji zaopatrzenia, kontrolowania systemu pożarniczego, zakupu mebli czy doboru podręczników⁵⁴.

⁵³ W. OKOŃ: *Dziesięć szkół...*, s. 151.

⁵⁴ R. BRZEZIŃSKA, A. BRZEZIŃSKI: *Idee angielskiej wolnej szkoły...*, s. 36.

Na Ogólnych Spotkaniach Szkoły ustanawia się i egzekwuje zasady zamieszczone w regulaminie. Mimo radykalnie wręcz wolnościowego charakteru szkoły obowiązuje w niej ok. 200 zasad wypracowanych przez całą społeczność. Zasady te jednak mogą podlegać ciągłym zmianom. Rzecznikami praw są uczniowie wybierani na okres 14 dni. Zajmują się rozstrzyganiem drobnych sporów, badaniem spraw i wsparciem osoby, która ma otrzymać karę. Poważniejszymi sprawami zajmuje się trybunał. Jest to rodzaj sądu, do którego wnosi się prywatne sprawy, jeśli ktoś ma poczucie, że został skrzywdzony. W trakcie Ogólnego Spotkania Szkoły wybierane są też osoby, które wejdą w skład różnych komitetów: sportowego, teatralnego, komitetów dyżurnych do spraw ciszy nocnej i komitetu „miejskiego”, który czuwa nad zachowaniem uczniów poza murami szkoły⁵⁵.

Jakie atuty wynikają z działalności rozbudowanego samorządu, poza ochroną zasady nieszkodzenia innym? Przede wszystkim samorząd wnosił sobą wartość edukacyjną. Neill był przekonany, że doświadczenie rządzenia sobą i współrządzenia społecznością, której jest się częścią, stanowi najcenniejsze dobro w edukacji, a przede wszystkim w życiu: „Moim zdaniem jedno cotygodniowe Ogólne Spotkanie Szkoły jest więcej warte niż całotygodniowy zestaw przedmiotów szkolnych”⁵⁶. Samorząd oferuje dzieciom doświadczenie bycia aktywnym obywatelem, doświadczenie działania w strukturze demokratycznej, doświadczenie wpływu. Neill wiedział też, że decyzje wynikające z procesu demokratycznego, z pracy samorządu, z głosu większości spotkają się z przychylniejszym odbiorem uczniów niż te odgórne, wydane poza ich wpływem. Uczeń, który w ramach spotkania samorządu otrzymuje karę (np. jakieś zadanie do wykonania na rzecz wspólnoty), rzadko wnosi sprzeciw, gdyż sam współtworzy obowiązujące zasady i kreuje otaczającą go rzeczywistość. Dodatkowo, dzięki działalności samorządu, nauczyciele zostają zwolnieni z obowiązku dyscyplinowania niedopuszczalnych zachowań, co pozwala im nawiązywać bliższe relacje z uczniami. To spłaszczenie struktury jest także jedną z cech „zielonych organizacji”.

Laloux do opisu „zielonych organizacji” używa metafory rodziny. Które elementy mogą świadczyć o tym, że wspólnota Summerhill ma charakter rodzinny? Jedną z nich jest niewątpliwie wspólne mieszkanie na terenie szkoły zarówno uczniów, jak i dyrekcji oraz części nauczycieli. Uczniowie wracają do rodziców tylko podczas 1 i 2 trymestru na 4,5 tygodnia, a podczas 3 trymestru — na 9 tygodni wakacyjnej przerwy. Rodzice uczniów nie mają wpływu na kształt szkoły i jej funkcjonowanie, co jest wyraźnie podkreślone na stronie internetowej Summerhill⁵⁷. W szkole zazwyczaj jest od 65 do 75 dzieci i około 16 pełnoetatowych pracowników. Jak czytamy na stronie: „[...] to mała społeczność dzieci

⁵⁵ Badania własne, przeprowadzone w 2014 r. podczas wizyty w Summerhill.

⁵⁶ A.S. NEILL: *Summerhill...*, s. 84.

⁵⁷ Strona internetowa szkoły Summerhill — <http://www.summerhillschool.co.uk/the-very-basics.php> (dostęp: 12.01.2019)

i dorosłych, którzy żyją razem”⁵⁸. Neill twierdził, że w Summerhill nie ma szefa lub że jest nim społeczność szkolna. Jak pisze jednak Goodsmann — absolwentka szkoły, za wszystkim stał jednak szef, założyciel i właściciel szkoły. Był on siłą przewodnią, niejako ojcem całej społeczności. Na podstawie jego koncepcji szkoła została zbudowana. Był przywódcą społeczności Summerhill i jako mający tę rolę musiał ustrukturyzować jej działanie, ustrukturyzować wolność w swoich kategoriach. Nie ma w tym nic dziwnego. Do tego przecież zachęcał też dzieci. Struktura, którą stworzył i która właściwie w niezmienionym kształcie funkcjonuje do dziś, pozwala dzieciom na rozwój zarówno indywidualny, jak i społeczny. Tak „dzieje się w najlepszych rodzinach”⁵⁹, podkreśla wydawca książki *Nowa Summerhill*.

Zakończenie

W kontekście modelu dynamiki spiralnej padają pytania: Czy może być tak, że dominujący obecnie światopogląd i system wartości ograniczają nas w myśleniu na temat szkoły? Czy jesteśmy w stanie stworzyć bardziej złożony, humanistyczny i odpowiadający wymogom współczesności model organizacyjny sprzyjający uczeniu się, dzięki zmianie sposobu postrzegania, zmianie dominującego vMemu? Czy jesteśmy w stanie zainspirować się wartościami, podejściem do dziecka i wybranymi rozwiązaniami dotyczącymi stosunku do rozwoju i samorządu, zastosowanymi w Summerhill — „zielonej organizacji”?

Modele organizacyjne, w tym te, na których opiera się funkcjonowanie szkół, podlegają ciągłej zmianie. Odwołując się do modelu dynamiki spiralnej, kolejnym etapem rozwoju, który wymagałby odrębnych badań i opracowania, jest etap żółty — integralny (przez Laloux nazywany etapem turkusowym). Założyciele powstających dopiero na świecie „żółtych organizacji” mówią o nich, używając następujących metafor: *żywy organizm*, *żywy system*. Podkreślają też, że w swych działaniach zmierzają ku większej różnorodności, złożoności, wyższej świadomości⁶⁰. Skalski pisze, że to etap, który charakteryzuje się „myśleniem integrującym, systemowym, multiperspektywicznym”⁶¹.

Czy zatem musimy wybierać między modelem tradycyjnym (opierającym się na niebieskim vMemie), modelem progresywnym (opierającym się na vMemie pomarańczowym) a modelem demokratycznym (opierającym się na zieleni)?

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ A.S. NEILL: *Nowa Summerhill...*, s. 19.

⁶⁰ F. LALOUX: *Pracować inaczej...*

⁶¹ T. SKALSKI: *Projekt integralny. Życie i praca*. Katowice 2014.

nym vMemie)? Każdy z nich ma swoje słabe i mocne strony. Laloux zwraca uwagę na to, że jeśli nie będzie następowała stopniowa integracja kolejnych, dobrych rozwiązań wypracowanych w ramach określonych modeli, a szkoła ograniczy się do funkcjonowania tylko w ramach jednego z nich, może dojść do zaburzenia jej funkcjonowania. Zwłaszcza, gdy będzie wdrażała wybrany model w wersji radykalnej.

Jak pisze Kaczmarzyk: „Potrzebny nam pilnie jakiś rodzaj edukacyjnej inżynierii memetycznej, jednocześnie ostrożny i odważny kompromis pomiędzy działaniami wspierającymi memy zweryfikowane przez przeszłość i tymi, które umożliwiają bezpieczne (na ile to oczywiście możliwe) poszukiwanie nowych rozwiązań”⁶². A to, jak pisze Błajet, „oznaczałoby jednocześnie [podkr. — D.H.-K.] respektowanie i uczenie respektowania praw biologicznych i społecznych oraz stwarzanie warunków dla dowolnej, eksploracyjnej aktywności ucznia”⁶³.

Bibliografia

- BAILEY R.: *A.S. Neill*. London—New York 2013.
- BECK Ch.C., LINSKOTT G.: *The Crucible: Forging South Africa's Future*. Honeydew 1991.
- BECK D.E., COWAN Ch.C.: *Spiral Dynamics. Mastering Values, Leadership, and Change*, Hoboken, N.J., 1996.
- BŁAJET P.: *(Nie)przypadkowa edukacja*. Toruń 2016.
- BŁAJET P.: *Od edukacji sportowej do olimpijskiej. Studium antropologiczne*. Kraków 2012.
- BRZEZIŃSKA R., BRZEZIŃSKI A.: *Idee angielskiej wolnej szkoły Summerhill w polskich egzemplifikacjach*. Włocławek 2012.
- Clare W. Graves Homepage — <http://www.darewgraves.com/home.html> (dostęp: 15.10.2018).
- DAWKINS R.: *Samolubny gen*. Przeł. M. SKONECZNY. Warszawa 2006.
- DEWEY J.: *Moje pedagogiczne credo*. Przeł. J. PIETER. Lwów—Warszawa 1897.
- DONOHUE W.A.: *The New Freedom: Individualism and Collectivism in the Social Lives of Americans*. New Brunswick, N.J., 1995.
- GIERYCZ M., MAZURKIEWICZ P.: *Dwie wizje człowieka — dwie wizje Europy*. „Chrześcijaństwo — Świat — Polityka” 2014/2015, nr 17/18.
- GOODSMAN D.: *Summerhill: Theory and Practice. Unpublished Doctoral Thesis*. Norwich 1992.

⁶² M. KACZMARZYK: *Szkoła memów. W stronę dydaktyki ewolucyjnej*. Gliwice 2018, s. 168.

⁶³ P. BŁAJET: *(Nie)przypadkowa edukacja*. Toruń 2016, s. 11—12.

- GRAVES C.W.: *Levels of Existence: an Open System Theory of Values*. "Journal of Humanistic Psychology" 1970, Vol. 10, No 131.
- GRZESIK K., KWIECIŃSKA M.: *Wykorzystanie wybranych aspektów teorii integralnej w kreowaniu nowego podejścia do przywództwa*. "Management Forum" 2016, Vol 4, No 4.
- KACZMARZYK M.: *Szkola memów. W stronę dydaktyki ewolucyjnej*. Gliwice 2018.
- KACZMARZYK M.: *Zielony mem*. Mikołów 2012.
- KIELAR M.: *Integralna wizja Kena Wilbera i jej zastosowanie w edukacji*. Warszawa 2012.
- KIELAR M.: *Jak rozwijają się ludzkie systemy wartości* — <https://www.edurada.pl/artykuly/jak-rozwijaja-sie-ludzkie-systemy-wartosci/> (dostęp: 15.10.2018).
- KUPISIEWICZ S.: *Szkola w XX wieku*. Warszawa 2006.
- LALOUX F.: *Pracować inaczej*. [Przeł. M. KONIECZNIK]. Warszawa 2015.
- MURZYN A.: *Wokół Kena Robinsona kreatywnego myślenia o edukacji*. Kraków 2013.
- NEILL A.S.: *Dreadful School*. London 1936.
- NEILL A.S.: *Nowa Summerhill*. Przeł. M. DUCH. Poznań 2000.
- NEILL A.S.: *Summerhill. Szkoła wolnych ludzi*. Przeł. B. BIAŁECKA. Warszawa 2014.
- OKOŃ W.: *Dziesięć szkół alternatywnych*. Warszawa 1999.
- OKOŃ W.: *Szkoły eksperymentalne w świecie: 1900—1960*. Warszawa 1964.
- SIEBIERT H.: *Metody pracy kształceniowej. Podręcznik nauczania aktywizującego*. Przeł. A. MURZYN. Kraków 2005.
- SKALSKI T.: *Projekt integralny. Życie i praca*. Katowice 2014.
- SOWELL T.: *The Conflict of Visions. Ideological Origins of Political Struggles*. New York 1987.
- STAŚKIEWICZ T.: *Wszyscy będziemy turkusowi* — <https://innpoland.pl/127905,wszyscy-bedeimy-turkusowi-nowy-paradygmat-zarzadzania-w-firmie-przyszlosci/> (dostęp: 15.10. 2018).
- Strona internetowa szkoły Summerhill — <http://www.summerhillschool.co.uk/the-very-basics.php> (dostęp: 8.01.2019).

Dominika Hofman-Kozłowska, mgr, absolwentka studiów politologicznych na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W obszarze naukowym podejmuje refleksję nad przyszłością i rozwojem szkoły. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień z zakresu filozofii edukacji. Pracuje w Uniwersytecie Otwartym Uniwersytetu Śląskiego. Jest założycielką Uniwersytetu Śląskiego Maturzystów, którego prace koordynuje, oraz inicjatorką Otwartych Spotkań Dydaktycznych dla kadry uniwersyteckiej. Prowadzi szkolenia dla nauczycieli i edukatorów. Współpracuje ściśle z podmiotami takimi jak: Stowarzyszenie Miasta w Internecie oraz Collegium Wratislaviense, z którymi realizuje ogólno-

polskie projekty, mające na celu zmianę podejścia do edukacji: Laboratorium Dydaktyki Cyfrowej, badanie kompetencji nauczycieli, rodziców i uczniów w zakresie radzenia sobie z zagrożeniami niesionymi przez technologie cyfrowe, badanie najnowszych metod z zakresu dydaktyki cyfrowej, Szkoła Tutorów, Innowacje w Edukacji.



Polityka regionalna jako podstawa rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w województwie śląskim

Regional policy as the basis for the development of the automotive industry in the Silesian voivodeship

Krzysztof Toboła*

Abstrakt

Przemysł motoryzacyjny w województwie śląskim zyskuje na znaczeniu. Wpływ na to ma wiele czynników, spośród których działania polityczne władz samorządowych województwa śląskiego wraz z administracją rządową należą do jednych ważniejszych. Elementem działań politycznych był m.in. „Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego” oraz Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego. W wyniku tej aktywności powstała Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, co wyraźnie rzutowało i nadal rzutuje zarówno na powstawanie nowych, jak i rozbudowę już istniejących zakładów związanych z branżą motoryzacyjną. Są to m.in. Fiat Auto Poland, Opel, Isuzu, Magneti Marelli. Rozwój tej gałęzi przemysłu staje się dużą szansą na skok technologiczny oraz restrukturyza-

Abstract

The automotive industry in Silesia province is becoming more important. It is influenced by many factors among which one of the most important are political activities of the self-government authorities in Silesia province together with government administration. For example, the element of political activities was “The regional contract for the Katowice province” and Silesian Region Development Strategy. As the result of this activity, the Katowice Special Economic Zone was established, what was clearly affected and continues to affect the creation of new ones and the expansion of existing plants related to the automotive industry. For example, they are Fiat Auto Poland, Opel, Isuzu, Magneti Marelli. The development of this branch of industry is a great opportunity for a big technological

* doktorant (tobola.service@gmail.com); ORCID: 0000-0003-3221-1243.

cję gospodarki dla województwa śląskiego i dla Polski.

Słowa kluczowe: działania polityczne, Górny Śląsk, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego, Kontrakt Wojewódzki dla Województwa Śląskiego, region, rozwój przemysłu motoryzacyjnego, Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego, Śląskie, Wojewódzki Program Operacyjny Województwa Śląskiego, województwo

leap and restructuring of the economy for Silesia province and for Poland.

Key words: public policy, Upper Silesia, Katowice Special Economic Zone, Regional contract for the Katowice province, Provincial Contract for the Silesian Province, region, development of the automotive industry, Silesian Region Development Strategy, Silesian, Regional Operational Programme of Silesia, province

Dynamicznemu rozwojowi, a co za tym idzie — zwiększeniu znaczenia kraju na świecie, sprzyja przemyślana oraz dobrze dopasowana polityka władz państwa. Nieodzowna w takiej sytuacji jest odpowiednia polityka regionalna, która stanowi część polityki ekonomicznej i wynika bezpośrednio z regionalizacji ekonomicznej kraju. Z uwagi na to, że każdy region ma swoją specyfikę, polityka regionalna powinna być dopasowana do tej specyfiki. Jak wyjaśnia Antoni Jarosz w pracy zbiorowej: „Polityka regionalna dotyczy: funkcji, roli i miejsca danego regionu w całej gospodarce narodowej, kierunków specjalizacji rozwoju regionu, ustalenia programu aktywizacji regionów słabiej rozwiniętych i zmniejszania istniejących dysproporcji w ich zagospodarowaniu, skonkretyzowania powiązań międzyregionalnych i ustalenia współpracy regionów. Cele polityki regionalnej wiążą się więc z racjonalizowaniem procesu wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego oraz procesu produkcji i podziału w ujęciu przestrzennym [...]”¹.

Oprócz odpowiedniej polityki regionalnej o statusie państwa decyduje również to, czy jego gospodarka jest dynamicznie rozwijająca się, chłonąca nowoczesne technologie, co najczęściej wynika z dobrze skoordynowanego zaplecza naukowo-technicznego i swobodnej współpracy na arenie międzynarodowej, a także to, czy na obszarze danego kraju panuje sprzyjający klimat polityczny dla szeroko pojętej przedsiębiorczości. Najczęściej spotykanym przykładem nowoczesnej gospodarki jest gospodarka rynkowa, gdzie podmioty takie, jak przedsiębiorstwa, instytucje finansowe, gospodarstwa domowe, gospodarstwa rolne oraz rządy poszczególnych państw, prowadzą ją w ten sposób, że kierują się własnym interesem i postępują zgodnie z zasadami racjonalnego gospodarowania. W Polsce po przemianach ustrojowych 1989 roku przeważa właśnie gospodarka rynkowa.

Znaczący rozwój technologiczny, a co za tym idzie — modernizacja i rozbudowa przemysłu mają w gospodarce każdego państwa szczególne znaczenie

¹ A. JAROSZ, K. LEŚNIAK-MOCZUK: *Polityka regionalna*. Rzeszów 1998, s. 11—25.

dla poprawy kondycji ekonomicznej kraju, a także dla wzmocnienia znaczenia danego kraju na arenie międzynarodowej. Spośród wielu gałęzi przemysłu sektor motoryzacyjny należy do najbardziej znaczących pod kątem zarówno nowoczesności, jak i perspektywiczności w gospodarce światowej. Od 1945 roku, czyli po II wojnie światowej, a w dalszej kolejności po przeobrażeniach demokratycznych, w Polsce wiele zakładów związanych z przemysłem motoryzacyjnym, takich jak Fabryka Samochodów Małolitrażowych (później Fiat Auto Poland) wraz z liczną grupą kooperantów, fabryka Opla czy też zakład Isuzu, ulokowano na obszarze dzisiejszego województwa śląskiego. Autor publikacji *Dzieje polskiej motoryzacji*, Stanisław Szelichowski, wyraźnie stwierdza w tym kontekście, że dwa miasta leżące w województwie śląskim, czyli Bielsko-Biała oraz Tychy, wykorzystały swoją szansę w kwestii produkcji samochodów i podzespołów do ich produkcji². Należy tu powiedzieć, że od 1950 roku do końca 1998 roku, podczas kolejnych podziałów administracyjnych spora część dzisiejszego województwa śląskiego nosiła nazwę województwa katowickiego. Znacząca część dzisiejszego województwa śląskiego, jak i wcześniejszego województwa katowickiego jest utożsamiana z regionem historycznym nazywanym Górnym Śląskiem. Region ten zarówno wcześniej, jak i teraz poprzez wyjątkowo dobre położenie geograficzne, rozbudowaną infrastrukturę drogową i techniczną, zaplecze naukowe, dostępność surowców naturalnych, znaczne uprzemysłowienie oraz duże skupisko ludzkie rozwija się dynamicznie i dlatego w sposób naturalny staje się miejscem lokalizacji nowych przedsiębiorstw. Tym bardziej oczywisty staje się fakt, że dotyczy to także branży związanej z przemysłem motoryzacyjnym. Z upływem czasu zaczęto nazywać ten region zagłębiem motoryzacyjnym.

Jak wynika z raportu końcowego z 2013 roku powstałego na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego województwa śląskiego pod tytułem: *Analiza potencjału rozwojowego funkcji metropolitalnych obszarów aglomeracji miejskich będących ośrodkami wzrostu gospodarczego województwa śląskiego w kontekście procesów zachodzących na regionalnym rynku pracy*, województwo śląskie utrzymuje swoją wysoką, drugą, lokatę w skali całego kraju, ze względu na liczbę przedsiębiorstw i ich udział w sektorze usług nowoczesnych. Nie może więc dziwić fakt, że w takim właśnie środowisku lokalizuje swój przemysł branża samochodowa.

Na konferencji motoryzacyjnej „Transfer Wiedzy w Branży Motoryzacji: Nowe wyzwania — nowe inwestycje — nowe perspektywy współpracy” w listopadzie 2011 roku dyrektor Tadeusz Adamski powiedział: „Województwo Śląskie jest regionem, w którym przemysł motoryzacyjny odgrywa znaczącą rolę w gospodarce. Suma ok. 44 tys. pracowników tej branży, w stosunku do ok. 150 tys. w całej Polsce, oznacza to, że w regionie lokalizacja dużych zakła-

² S. SZELICHOWSKI: *Dzieje polskiej motoryzacji*. Łódź 2012, s. 98—105.

dów wytworzyła taką sytuację, która w województwie przyczyniła się do powstania silnego zaplecza dostawców z sektora MŚP, wytwarzających produkty dla przemysłu motoryzacyjnego. W regionie umiejscowiono również znaczną ilość jednostek badawczo-rozwojowych i uczelni wyższych, których potencjał jest i może jeszcze bardziej być wykorzystany przy realizacji wspólnych przedsięwzięć gospodarczych”³. Na potwierdzenie tej opinii powinno się tu wymienić niektóre lokalizacje zakładów motoryzacyjnych. Przede wszystkim fabrykę samochodów marki Fiat w Tychach i Bielsku-Białej, która wcześniej nazywała się Fabryką Samochodów Małolitrażowych (FSM), oraz nowo wybudowany przez General Motors w Gliwicach zakład produkcyjny samochodów marki Opel. Ponadto zlokalizowano na obszarze województwa śląskiego wiele innych zakładów, które dostarczają podzespoły samochodowe do fabryk produkujących samochody w tym i innych regionach Polski, a nawet świata. Do grupy tych przedsiębiorstw należą między innymi niemieckie firmy Mahle i HP-Pelzer, amerykańskie TRW i Delphi, japoński Isuzu oraz włoskie współpracujące z Fiatem — Magneti Marelli, Manuli Rubber oraz Teksid. Większa część tych producentów wybrała tereny należące do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W ramach tej głównej strefy przede wszystkim wybrane zostały przez różnych producentów podstrefy tyska i gliwicka.

Jak wynika z danych Polskiej Agencji Inwestycji, wielkie zagraniczne koncerny związane z branżą motoryzacyjną zainwestowały w tym rejonie Polski ok. 4 mld USD. Podstawą do takiej decyzji, dotyczącej lokalizacji fabryk, były głównie czynniki wcześniej wymienione. Nie może więc dziwić fakt intensywnej obserwacji — przez inwestorów, badaczy i polityków — województwa śląskiego, a nawet całego Makroregionu Południowego, obejmującego swym zasięgiem województwa: śląskie i opolskie, gdyż zdecydowanie mają one dostatecznie dużą wagę w polskiej gospodarce⁴. Znaczna też część autorów współczesnych opracowań wykazuje, że panuje duże zainteresowanie lokalizowaniem przedsięwzięć z branży motoryzacyjnej na obszarach takich, jak Polska, Czechy, Słowacja czy też Węgry. Zauważyć jednak należy, że macierzyste zakłady tych inwestorów wywodzą się najczęściej z państw o znacznie wyższym poziomie rozwoju gospodarczego. Właściciele nowoczesnych przedsiębiorstw dysponujący znacznym kapitałem i nowymi technologiami, nastawieni na dynamiczny rozwój, bardzo często poszukują nowych lokalizacji dla swych inwestycji. Może ich zachęcić do zainwestowania w danym regionie wiele czynników, między innymi: dobre położenie, wykwalifikowani pracownicy, optymalne warunki finansowe oraz perspektywiczny rynek zbytu na ich produkty.

³ Cyt. za: *Śląskie – nowoczesny przemysł motoryzacyjny* — http://www.slaskie.pl/strona_n.php?jezyk=pl&grupa=10&art=5122 (dostęp: 7.01.2014).

⁴ J. SIEMIANOWICZ: *Czynniki produkcji przemysłowej i eksport makroregionu południowego w procesie transformacji gospodarki*. Kraków—Katowice—Zabrze 2001, s. 7—9.

Ważnym elementem w przeprowadzanej analizie jest zaznaczenie istotnego faktu, iż tworzące się zakłady motoryzacyjne oddziaływają na cały region, co najczęściej sprzyja powstawaniu kolejnych zakładów kooperujących, a co za tym idzie — zwiększaniu zatrudnienia, tak jak już zresztą zostało wspomniane wcześniej⁵.

Przemiany społeczno-ustrojowe, jakie miały miejsce w 1989 roku, takie jak: obrady Okrągłego Stołu, częściowo wolne wybory parlamentarne, które odbyły się 4 i 18 czerwca, powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego w dniu 12 września oraz plan Balcerowicza, a następnie reforma samorządowa z 1990 roku włącznie z kolejnymi zmianami z jednej strony spowodowały zagrożenia dla rozwoju województwa katowickiego (później śląskiego), a z drugiej — stały się szansą na jego modernizację i szybki rozwój. Podstawy do obaw o załamanie gospodarcze regionu były uzasadnione, gdyż gospodarka w województwie katowickim, czyli w znacznej części Górnego Śląska, do połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku była nastawiona głównie na tzw. przemysł ciężki, czyli związany z górnictwem i hutnictwem. Zagrożenie to tym bardziej było prawdopodobne, gdyż w tym czasie załamały się gospodarczo rynki krajów Europy Środkowej i Wschodniej należące wcześniej wraz z Polską Rzeczpospolitą Ludową do grupy krajów nazywanych „demokracją ludową”, które do tego momentu były tradycyjnymi odbiorcami produktów wytwarzanych w Polsce. W takim okresie historycznym monostruktura gospodarcza regionu powodowała zrozumiałe obawy przed radykalnymi zmianami i utratą pracy przez znaczną część pracujących tu mieszkańców. Dlatego nowe władze państwowe oraz samorządowe po transformacji ustrojowej stanęły przed rewolucyjnymi wyzwaniami, jakimi była restrukturyzacja przemysłu.

Istniejący już od wielu lat w regionie przemysł motoryzacyjny stał się szansą dla rozwoju województwa. W poszukiwaniu dróg wyjścia z trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej mogli się włączyć nowi samorządowcy, którzy w liczbie ok. 80% zaczęli pełnić tę funkcję po raz pierwszy. Właściwa i przemyślana polityka regionalna miała tu więc szansę na dopasowanie się do możliwości gospodarczej ziemi śląskiej. Z pewnością przełomową sytuacją było tutaj opracowanie, w ramach istniejącego systemu prawnego, „Programu regionalnej polityki gospodarczej Górnego Śląska”, który był realizowany od 1992 roku⁶. Program ten był głównie kierowany do gmin i instytucji gospodarczych działających na terenie całego regionu. Zakładano, że głównym celem tego programu będzie

⁵ A.J. SCOTT: *New Industrial Space. Flexible Production Systems and Regional Development. The Rise of New Industrial Spaces in North America and Western Europe*. “International Journal of Urban and Regional Research” June 1988; zob.: P. DICKEN, M. FORSGREEN, A. MALMBERG: *Local Embeddedness and Transnational Corporations*. In: *Globalization, Institutions and Regional Development in Europe*. Eds. A. AMIN, N. THRIFT. Oxford 1994, s. 23—45.

⁶ *Program regionalnej polityki gospodarczej Górnego Śląska*. Katowice 1995.

przewyciężenie załamania gospodarczego w całym województwie. Dokument ten jednak nie miał większych szans na wdrożenie, gdyż nie był skoordynowany z ogólnopolską strategią rozwoju gospodarczego i pobocznie zostały poruszone w nim sprawy restrukturyzacji przemysłu wydobywczego i metalurgicznego. Pomimo pewnych niespójności w tej koncepcji program stał się podstawą dla władz samorządowych do prac nad nowym projektem nazwanym „Kontraktem regionalnym dla województwa katowickiego”⁷. Decyzja o stworzeniu nowego dokumentu, gdzie tym razem zauważono potrzebę koniecznej koordynacji działań strony rządowej, tj. centrum decyzyjnego z samorządem regionalnym, spowodowała urealnienie potrzebnych reform na Górnym Śląsku. Została tutaj dostrzeżona konieczność restrukturyzacji przemysłu w regionie oraz potrzeba znalezienia nowych dróg rozwoju gospodarczego. Za następującym faktem, że aspekt gospodarczy zyskał na znaczeniu, przemawia to, że pomysł „Kontraktu regionalnego...” zrodził się w zespole Wydziału Gospodarki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach oraz w Górnośląskiej Agencji Rozwoju i Promocji S.A. (obecnie: Górnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.).

Sprawy gospodarcze, które przebijają się na pierwszy plan, nie były jedynym celem tej umowy, jaką stanowił „Kontrakt regionalny...”. Ustalenia zawarte w tym dokumencie dotyczyły praktycznie wszystkich najważniejszych dziedzin życia społecznego w regionie, czyli ówczesnym województwie katowickim. Należy tu wymienić następujące działy, których ta umowa dotyczyła:

- edukacja;
- restrukturyzacja gospodarki;
- bezpieczeństwo socjalne;
- środowisko naturalne;
- opieka zdrowotna;
- transport i komunikacja;
- rozwój samorządności⁸.

Wszystkie te cele zostały tak skonstruowane, że wzajemnie się uzupełniały, co powodowało, że zwiększyła się szansa na powodzenie podjętej umowy. Wątek motoryzacyjny nie był praktycznie poruszany w „Kontrakcie regionalnym...”, ale nie ulega wątpliwości, że zawarte w nim postanowienia miały bezpośrednie przełożenie na rozwój tej branży. Tutaj należy przytoczyć spostrzeżenia i wyniki badań Bożeny Pietrzko, z których wynika jednoznacznie, że pod kątem hierarchii ważności celów w ramach tej umowy, jaką jest „Kontrakt regionalny...”, restrukturyzacja całej gospodarki w regionie zajęła pierwsze miejsce i respondenci zaznaczyli tę odpowiedź w ponad połowie przypadków na

⁷ *Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego*. Katowice 1995.

⁸ Szerzej: B. PIETRZKO: *Cele Kontraktu regionalnego... i ich hierarchia*. W: *Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego. Dorobek i opinie*. Red. M. BARAŃSKI. Katowice 1999, s. 15—29.

10 możliwych⁹. Następne dwa miejsca zajęły następujące odpowiedzi: ogólny wzrost gospodarczy oraz działania w kierunku ograniczenia bezrobocia. Autorka badań wyraźnie podkreśla, jaką rangę miał element gospodarczy w oczekiwaniach mieszkańców regionu, w tym okresie, kiedy powstawał projekt. W ramach restrukturyzacji gospodarczej zasadnicze cele to:

- wsparcie małej i średniej przedsiębiorczości;
- zmiana struktury własności oraz przebudowa zasad produkcji;
- wsparcie dla nowo powstających przedsięwzięć gospodarczych;
- podejmowanie kroków w celu ściągnięcia inwestorów zewnętrznych.

Na rozwój przedsiębiorczości, a co za tym idzie — rozwój przemysłu motoryzacyjnego, wpływ również miała i ma infrastruktura drogowa, kolejowa oraz transport lotniczy i rzeczny. Na terenie całego Górnego Śląska występuje najgęstsza sieć dróg w stosunku do innych regionów Polski. Podobnie wygląda sytuacja w odniesieniu do sieci kolejowej, gdyż ta w regionie jest również najgęstsza w porównaniu z resztą kraju. Transport lotniczy i wodny też miał i ma spore perspektywy w okręgu katowickim. „Kontrakt regionalny...” w okresie istnienia województwa katowickiego miał za zadanie umożliwić dalszą poprawę jakości komunikacji publicznej oraz wydajność transportu. Autorom projektu zależało również na rozbudowie dróg szybkiego ruchu, w tym autostrad, szybkiej kolei regionalnej i międzynarodowej oraz rozbudowie lotnisk, a także połączeń drogowych pomiędzy nimi. Również w ramach tych działań przewidywano przebudowę i rozbudowę sieci telekomunikacyjnej oraz wprowadzenie nowych technologii informatycznych.

Żeby osiągnąć tak znaczący efekt, konieczne było również dostosowanie, lub mówiąc bardziej precyzyjnie, dopasowanie całego systemu edukacji do potrzeb uczących się. W celu zrealizowania tego zamierzenia w umowie podkreślono następujący aspekt. Zwrócono uwagę na to, że należy dokonać zmiany struktury kształcenia, poczynsz od zasadniczej szkoły zawodowej poprzez szkołę średnią po studia wyższe. W „Kontrakcie regionalnym...” mówi się także o potrzebie opracowania elastycznego systemu doksztalcania i przekwalifikowywania osób już dorosłych, które zasadniczy okres edukacji mają za sobą. Zwrócono również uwagę na konieczność zwiększenia znaczenia środowiska akademickiego i naukowego w całym regionie. Oczekiwania także dotyczyły tego, że ta umowa wpłynie na powiększenie zaplecza materialnego w szkolnictwie wyższym oraz zwiększenie się liczby studentów. Uzupełnieniem tych propozycji był również plan opracowania systemu dodatkowej edukacji nauczycieli.

Wszystkie wymienione aspekty spowodowały, że „Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego” stawał się w momencie jego powstawania wyjątkowo komplementarny i postępowy. Tak wielozakresowe podejście do problematyki regionu dawało szansę na jego zdecydowanie dynamiczny oraz najbardziej efek-

⁹ Ibidem.

tywny rozwój. Mimo że województwo katowickie nie istnieje, a w jego miejsce utworzono większe województwo śląskie, które powstało z dniem 1 stycznia 1999 roku, w związku z reformą administracyjną kraju, to nadal program zawarty w tej umowie oddziałuje na cały region. Zwłaszcza że po powstaniu województwa śląskiego przekształcono tę umowę, urealnając jej zapisy do nowych warunków i nadając jej jednocześnie nazwę: Kontrakt Wojewódzki dla Województwa Śląskiego¹⁰. Ważne jest też to, że w kolejnych latach były ponawiane nowe Kontrakty Wojewódzkie... Miały one charakter umowy, tak jak w poprzednich latach, między samorządem województwa a rządem. Stworzone w nowej formie kontrakty określały zasady i zakres wspierania finansowego, które zostały zarysowane w kolejnych latach, w Programach Rozwoju Regionalnego Województwa.

W 2004 roku powstał Wojewódzki Program Operacyjny Województwa Śląskiego, który był następnie odnawiany w kolejnych latach. Zmiana nazwy i formuły wynikała bezpośrednio z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, co dokonało się 1 maja 2004 roku. Programy te miały przede wszystkim zapewnić zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy w regionie. Osiągnięcie tego zamierzenia miało być realizowane między innymi dzięki modernizacji oraz rozbudowie infrastruktury technicznej oraz poprzez wspieranie lokalnych inicjatyw gospodarczych i społecznych. Dużym ułatwieniem w przeprowadzaniu zmian stała się nowa możliwość, jaką było pozyskiwanie środków finansowych z Unii Europejskiej. Podstawę do tych działań stanowiła opracowana przez władze regionalne Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000—2015, która była przyjęta we wrześniu 2000 roku. Kolejna aktualizacja tego dokumentu nastąpiła 4 lipca 2005 roku i łączyła się ze zmianą nazwy na Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000—2020. Ostatnia aktualizacja tej wizji rozwoju miała miejsce w lutym 2010 roku, kiedy to przyjęto dokument pod nazwą Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2020”. Strategie te są całkowicie kompletnymi dokumentami, które stały się podstawą do wyznaczania kierunków, w jakich ma zmierzać województwo śląskie i przed jakimi zagrożeniami ma się bronić. Jak już zostało wcześniej przedstawione, Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego... była podstawą do utworzenia Kontraktów Wojewódzkich... i Wojewódzkich Programów Operacyjnych Województwa Śląskiego...

Wymienione dokumenty miały i nadal mają ogromne znaczenie dla spraw gospodarczych, co jednocześnie przekłada się na aspekt przemysłu motoryzacyjnego w województwie śląskim. Wielu obserwatorów działań gospodarczych w województwie śląskim zauważa, że w sposób zdecydowany wszystkie te działania polityczne wpływają na procesy restrukturyzacyjne regionu. W gospodarce zmniejsza się udział górnictwa i hutnictwa, branż do niedaw-

¹⁰ *Kontrakt Wojewódzki dla Województwa Śląskiego* — http://www.slaskie.pl/plstrona_n.php?jezyk=pl&grupa=3&dzi=1248435846&id_menu=69 (dostęp: 28.01.2014).

na dominujących w całej strukturze przemysłowej województwa. Jednocześnie wyraźnie wzrasta pozycja przemysłu energetycznego, informatycznego, elektromaszynowego i najszybciej rozwijających się dwóch branż — spożywczej oraz motoryzacyjnej¹¹. Tak jak już było wcześniej prezentowane, doskonałe położenie geograficzne województwa śląskiego, zaplecze naukowe, techniczne, dostęp do naturalnych zasobów oraz również wysoka kultura pracy wśród mieszkańców w połączeniu z koncepcjami władz regionalnych spowodowały wysoką pozycję inwestycyjną tego regionu.

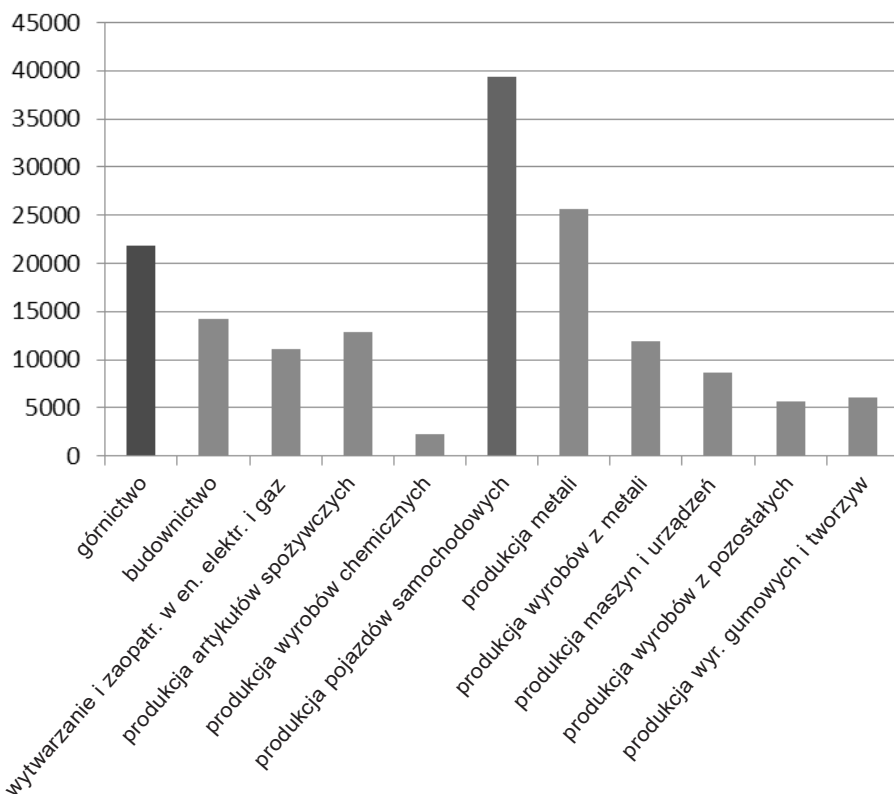
Utrzymanie w województwie fabryki Fiata oraz wybudowanie całkowicie nowego zakładu Opla, tj. przedsiębiorstw, które są producentami samochodów, oraz powstanie również nowego zakładu produkującego silniki wysokoprężne japońskiej firmy Isuzu spowodowało dalszy wzrost atrakcyjności regionu, a co za tym idzie — powstanie kolejnych zakładów kooperujących — zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Województwo ma dzięki tym przedsięwzięciom największy udział w skali kraju w zakresie produkcji samochodów osobowych oraz stali surowej, a to również wzmacnia jego atrakcyjność inwestycyjną¹². Doskonale uwidacznia tę sytuację wykres 1.

Prezentowany wykres 1 wyraźnie obrazuje wzrost znaczącej roli branży motoryzacyjnej wraz z jednoczesnym osłabieniem pozycji przemysłu potocznie nazywanego ciężkim. Mimo to bliskie zaplecze kopalń i hut jest pewnym wsparciem dla branży motoryzacyjnej pod względem dostarczania podstawowych elementów stalowych. Jednak rozwijająca się branża samochodowa daje również szanse dla kooperantów, producentów produktów wysoce przetworzonych, w tym producentów zdecydowanie rozwiniętych technologicznie, na zwiększenie produkcji i wzrost zatrudnienia. Fabryka Opla w Gliwicach oraz zakład silników Isuzu zostały wybudowane na terenie Katowickiej Strefy Ekonomicznej. Przez ponad dwadzieścia lat w tej strefie zainwestowało ok. 100 przedsiębiorców i ta wartość ciągle rośnie. Przyczyniło się to do zaimplementowania nowoczesnych technologii, a także dało szansę do zatrudnienia kilkudziesięciu tysięcy pracowników. Były minister przemysłu i handlu, Klemens Ścierański, chcąc podkreślić rosnącą rolę motoryzacji w województwie śląskim, stwierdził, że podstawą tego sukcesu stała się Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna¹³. Przykład ten wyraźnie ukazuje, że pomimo obiektywnie sprzyjających warunków do inwestowania w regionie ciągle są potrzebne rozmaite działania, które dalej będą pobudzać drzemiący w tym województwie potencjał, co właśnie czyni Specjalną Strefą Ekonomiczną.

¹¹ Ibidem.

¹² INSTYTUT BADAŃ NAD GOSPODARKĄ RYNKOWĄ: *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2008*. Red. T. KALINOWSKI. Gdańsk 2008.

¹³ *10 przemysłowych naj w woj. śląskim. Mocno stoimy motoryzacją i lotnictwem* — <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/396682,10-przemyslowych-naj-w-woj-slaskim-mocno-stoimy-motoryzacja-i-lotnictwem,id,t.html> (dostęp: 28.01.2014).



Wykres 1. Udział różnych branż w przemyśle województwa śląskiego. Przemysł 163 840,5 (mln zł)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów Urzędu Statystycznego w Katowicach, *Śląskie w liczbach 2009*.

Nie ulega wątpliwości, że funkcjonowanie w dzisiejszej wysoce konkurencyjnej gospodarce wymusza na przedsiębiorstwach konieczność dopasowania się do ewoluujących warunków prowadzenia działalności produkcyjnej i usługowej. Zarządzający przedsiębiorstwami zdają sobie sprawę z tego, że zbyt wolne reagowanie na postępujący rozwój technologiczny może stać się przyczyną podupadania przedsiębiorstw lub nawet znikania ich z rynku¹⁴. Zarządzający współczesnymi przedsiębiorstwami, a co za tym idzie — również branżą motoryzacyjną — zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż doprowadzenie do wysokiego poziomu efektywności można osiągnąć, wprowadzając innowacyjność. Województwo śląskie, a w ramach niego Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, daje takie możliwości, żeby zdobyć przewagę technologiczną. Bezsporne

¹⁴ P.F. DRUCKER: *Innowacja i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*. Przeł. A. EHRlich. Warszawa 1992, s. 162.

jest, że firmy, które jednak funkcjonują w otoczeniu pozbawionym specjalnych preferencji, mogą mieć utrudnioną drogę do wprowadzania innowacyjności, a co za tym idzie — właściwego poziomu efektywności. Osiągnięcie przewagi konkurencyjnej jest możliwe jedynie dzięki wdrażaniu technologii najbardziej nowatorskich i jednocześnie tak zabezpieczonych, żeby były trudne do skopionowania. Jak wskazuje wielu obserwatorów i badaczy sfery przedsiębiorstw w województwie śląskim, czyli w specyficznych warunkach regionu mocno uprzemysłowionego, produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczip należy do najbardziej nowatorskich i innowacyjnych¹⁵.

Kolejnym, szczególnie ważnym elementem, sprzyjającym rozwojowi przemysłu motoryzacyjnego, jest otoczenie biznesu. Na terenie całego województwa śląskiego jest blisko 200 instytucji takiego typu. Są to różnego rodzaju izby przemysłowe, gospodarcze, handlowe, cechy rzemieślnicze, instytucje wspierające przedsiębiorczość, stowarzyszenia gospodarcze oraz agencje rozwoju regionalnego. Także tu okazuje się, że Górny Śląsk jest liderem w liczbie działających i nowo powstających parków technologicznych i przemysłowych. Do najważniejszych instytucji wspierających i reprezentujących przedsiębiorców należą:

- Izba Rzemieślnicza oraz Izba Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach;
- Regionalna Izba Gospodarcza;
- Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa;
- Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa;
- Górnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego;
- Górnośląska Agencja Promocji Przedsiębiorczości;
- Fundusz Górnośląski¹⁶.

Działania polityczne władz samorządowych dzisiejszego województwa śląskiego oraz władz centralnych Rzeczypospolitej Polskiej, których efektem było powstanie „Kontraktu regionalnego...”, Kontraktu Wojewódzkiego... i Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego... miały na celu, jak już wspomniano wcześniej, rozwój ekonomiczny, całościowe wsparcie społeczności lokalnej oraz większą pomoc ze strony samorządowej dla prowadzących działalność i rozpoczynających działalność gospodarczą. W ramach tych priorytetów okazało się, że wskazane było powołanie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Miał to być istotny instrument wspierający regionalny rozwój gospodarczy. Tego typu oczekiwania zostały już wyraźnie wyartykułowane w rozdziale V „Kontraktu regionalnego...” zatytułowanym *Gospodarka*.

¹⁵ M. PICHLAK: *Uwarunkowania innowacyjności przedsiębiorstw w regionie przemysłowym — na przykładzie województwa śląskiego*. Katowice 2011, s. 68—74.

¹⁶ J. PAJĄK: *Możliwości produkcyjne i inwestycyjne województwa śląskiego*. Bielsko-Biała 2011, s. 6—10 — <https://docplayer.pl/14599550-Autor-jan-pajak-bielsko-biala-2011-stowarzyszenie-osrodek-wspierania-turystyki-przedsiębiorczosci-i-rozwoju-lokalnego.html> (dostęp: 13.04.2014).

Podstawą prawną specjalnych stref ekonomicznych w kraju stała się ustawa uchwalona w październiku 1994 roku¹⁷. Z jej mocy oraz na mocy przyjętego rozporządzenia Rady Ministrów z 8 czerwca 1996 roku została ustanowiona w województwie katowickim Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (KSSE) na okres dwudziestu lat¹⁸. Specjalne strefy ekonomiczne mają za zadanie umożliwianie tworzenia nowych miejsc pracy, stwarzanie szans dla polskich przedsiębiorców oraz przyciąganie kapitału uznanych firm zagranicznych. Organizacja działalności w takich strefach jest regulowana na specjalnych preferencyjnych zasadach. Przede wszystkim kwestia ta dotyczy aspektów podatkowych. Znaczącą korzyścią jest również specjalnie przygotowany i uzbrojony teren w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. KSSE jest zlokalizowana na obszarze 8 gmin i w jej skład wchodzi 4 podstrefy:

- 1) gliwicka;
- 2) sosnowiecko-dąbrowska;
- 3) jastrzębsko-żorska;
- 4) tyska.

Od 30 czerwca 2018 roku w związku z intensywnymi działaniami rządu i przyjęciem przez sejm ustawy z 10 maja 2018 roku o wspieraniu nowych inwestycji, terytorium całej Rzeczypospolitej Polskiej zaczęło spełniać warunki Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Pomimo to wszyscy przedsiębiorcy działający na dotychczasowych zasadach w SSE będą mogli funkcjonować do 2026 roku, czyli do zakończenia działalności specjalnych stref ekonomicznych. Będzie również możliwość wydłużenia czasu obowiązywania decyzji aż do piętnastu lat, w przypadku wszystkich terenów objętych obecnie statusem SSE.

Wszelkie przedsięwzięcia realizowane w regionie w ramach „Kontraktu regionalnego dla województwa katowickiego” czy też Kontraktu Wojewódzkiego dla Województwa Śląskiego w ramach Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego... potrzebowały ludzi wykształconych o nowoczesnym podejściu do czekających ich wyzwań w regionie. Dlatego też, mimo że już częściowo zostały poruszone kwestie związane z edukacją, to jeszcze należy o tym aspekcie przedstawić kilka informacji. O znaczeniu szeroko pojętej nauki w województwie w odniesieniu do restrukturyzacji tegoż województwa może świadczyć fakt, że w Kontrakcie regionalnym... rozdział I zatytułowano *Edukacja*. W tym rozdziale mówi się między innymi o tym, że powinno się stworzyć regionalny system edukacji oparty na znowelizowanych przepisach regulujących zasady tworzenia szkół i placówek nowego typu oraz wprowadzić zupełnie nowe kierunki kształcenia, w których uwzględniano by potrzeby rynku pracy w regionie¹⁹.

¹⁷ Ustawa z 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych (Dz.U. 1994 r., Nr 123, poz. 600 i z 1996 r., Nr 106, poz. 496).

¹⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z 8 czerwca 1996 r. w sprawie ustanowienia specjalnej strefy ekonomicznej w województwie katowickim (Dz.U. z 1996 r., Nr 88, poz. 397 i Dz.U. z 1997 r. Nr 28, poz. 155).

¹⁹ *Kontrakt regionalny...*, s. 4—6.

Na szczególną uwagę zasługuje edukacja związana z kształceniem na uczelniach wyższych w regionie. Oferta w tym zakresie jest bardzo szeroka, gdyż studenci mają do wyboru znaczną liczbę uczelni publicznych i niepublicznych na obszarze całego województwa śląskiego. Ulokowanie uczelni wyższych w obszarze całego województwa można zaprezentować w ramach co najmniej pięciu subregionów. Tymi subregionami są: katowicki, gliwicki, sosnowiecki, częstochowski i bielski. Największa oferta edukacyjna dotyczy subregionów katowickiego i gliwickiego, gdzie łącznie w skali całego województwa jest ponad 60% miejsc dla studiujących. W subregionie katowickim kształcą się najczęściej studenci: administracji, nauk prawnych, ekonomii, nauk społecznych, biologicznych, medycznych, informatycznych oraz usług dla ludności. Z kolei w subregionie gliwickim najliczniejszą grupę stanowią absolwenci nauk inżyniersko-technicznych, architektury i budownictwa, usług transportowych oraz ochrony środowiska²⁰. Tak dobre zlokalizowanie ośrodków naukowych ma też znaczący wpływ na powstanie dużej liczby instytutów badawczo-rozwojowych w zakresie przemysłu samochodowego w województwie śląskim. Można tutaj wymienić następujące jednostki naukowe, wspierające sektor motoryzacji, które funkcjonują na terenie województwa śląskiego:

- Instytut Metalurgii Żelaza;
- Instytut Metali Nieżelaznych;
- Instytut Spawalnictwa;
- Politechnika Śląska;
- Politechnika Częstochowska;
- Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej;
- Instytut Badań i Rozwoju Motoryzacji BOSMAL sp. z o.o.;
- Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN²¹.

Tylko częściowe zasygnalizowanie kwestii edukacyjnych wyraźnie pokazuje, że zwiększanie oferty edukacyjnej na każdym poziomie kształcenia jest niezmiernie ważne i w sposób oczywisty sprzyja rozwojowi gospodarczemu województwa. Zasługą władz województwa jest to, że zauważyły tę potrzebę i że ta kwestia pojawiła się też w programach, i dokumentach regulujących rozwój województwa.

Na szczególną pozycję i rozwój przemysłu motoryzacyjnego w województwie śląskim miało i ma wpływ wiele czynników. Decyzje polityczno-gospodarcze władz samorządowych województwa śląskiego, a wcześniej katowickiego, miały z pewnością duże znaczenie dla rozwoju branży motoryzacyjnej w regionie. „Kontrakt dla województwa katowickiego”, Kontrakt Wojewódzki dla Województwa Śląskiego, Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego oraz Wo-

²⁰ J. PAJĄK: *Możliwości produkcyjne...*, s. 10—12.

²¹ M. BARON, L. PALMEN, M. CHOJKOWSKI, P. SOŁTYSIK: *Obszary współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw w sektorze motoryzacyjnym w województwie śląskim*. W: *Uwarunkowania współpracy nauki i biznesu w sektorze motoryzacyjnym w województwie*. Red. R. OPRYCH. Katowice 2011, s. 12—13.

jewódzki Program Operacyjny Województwa Śląskiego, a także wiele innych umów i decyzji stały się podstawą do rozbudowy i unowocześnienia przemysłu motoryzacyjnego w dzisiejszym województwie śląskim. Duże znaczenie ma tutaj również istniejący już od kilku stuleci potencjał przemysłowy regionu, znacząca i liczna kadra inżynieryjno-techniczna, dobre techniczne wykształcenie pracowników każdego szczebla, rozwinięte szkolnictwo na każdym poziomie edukacyjnym, zaplecze naukowo-badawcze, a także znacząca użyteczność instytucji wspierających. Wszystko to sprawia, że województwo śląskie ma silną pozycję gospodarczą, zachęcającą do dalszego inwestowania przedstawicieli zagranicznych i krajowych firm. Stwarza to wyjątkową szansę na przejście od przemysłu, który przeważał regionie od wielu stuleci i był związany z wydobyciem węgla kamiennego oraz wytopem stali, do produkcji urządzeń wysoko przetworzonych, jakimi są z pewnością pojazdy samochodowe. Takie podejście staje się tym bardziej ważne, gdyż, jak pokazuje doświadczenie innych rozwiniętych gospodarek, znaczący rozwój gospodarczy można osiągnąć, stawiając na produkcję zaawansowaną technologicznie, wspieraną przez rodzime zaplecze naukowo-badawcze. Możliwości, jakie do tej pory zostały stworzone poprzez właściwe działania polityczne, nie mogą zostać zaprzepaszczone i nadal władze centralne państwa polskiego, a także elity polityczne województwa śląskiego powinny pracować nad wspieraniem rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w tym regionie. Szczególnie może być to ważne w sytuacji, kiedy uzmysłowimy sobie twierdzenie, iż branża motoryzacyjna nadal będzie należała do bardzo rozwojowych i perspektywicznych, co z pewnością bezpośrednio wpłynie na dynamiczny rozwój województwa. Nie osłabi tego, a wręcz nawet wzmocni, nowy rządowy plan elektromobilności w naszym kraju na najbliższe lata.

Bibliografia

- 10 przemysłowych naj w woj. śląskim. Mocno stoimy motoryzacją i lotnictwem* — <http://www.dziennikzachodni.pl/arttykul/396682,10-przemyslowych-naj-w-woj-slaskim-mocno-stoimy-motoryzacja-i-lotnictwem,id,t.html> (dostęp: 28.01.2014).
- BARON M., PALMEN L., CHOJKOWSKI M., SOŁTYSIK P.: *Obszary współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw w sektorze motoryzacyjnym w województwie śląskim. W: Uwarunkowania współpracy nauki i biznesu w sektorze motoryzacyjnym w województwie*. Red. R. OPRYCH. Katowice 2011.
- DICKEN P., FORSGREEN M., MALMBERG A.: *Local Embeddedness and Transnational Corporations*. In: *Globalization, Institutions and Regional Development in Europe*. Eds. A. AMIN, N. THRIFT. Oxford 1994.
- DRUCKER P.F.: *Innowacja i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*. Przeł. A. EHRLICH. Warszawa 1992.

- INSTYTUT BADAŃ NAD GOSPODARKĄ RYNKOWĄ: *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2008*. Red. T. KALINOWSKI. Gdańsk 2008.
- JAROSZ A., LEŚNIAK-MOCZUK K.: *Polityka regionalna*. Rzeszów 1998.
- Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego*. Katowice 1995.
- Kontrakt Wojewódzki dla Województwa Śląskiego* — http://www.slaskie.pl/pl/strona_n.php?jezyk=pl&grupa=3&dzi=1248435846&id_menu=69 (dostęp: 28.01.2014).
- PAJĄK J.: *Możliwości produkcyjne i inwestycyjne województwa śląskiego*, Bielsko-Biała 2011 — <https://docplayer.pl/14599550-Autor-jan-pajak-bielsko-biala-2011-stowarzyszenie-osrodek-wspierania-turystyki-przedsiębiorczosci-i-rozwoju-lokalnego.html> (dostęp: 13.04.2014).
- PICHLAK M.: *Uwarunkowania innowacyjności przedsiębiorstw w regionie przemysłowym — na przykładzie województwa śląskiego*. Katowice 2011.
- PIETRZKO B.: *Cele Kontraktu regionalnego... i ich hierarchia*. W: *Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego. Dorobek i opinie*. Red. M. BARAŃSKI. Katowice 1999.
- Program regionalnej polityki gospodarczej Górnego Śląska*. Katowice 1995.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z 8 czerwca 1996 r. w sprawie ustanowienia specjalnej strefy ekonomicznej w województwie katowickim. (Dz.U. z 1996 r. Nr 88, poz. 397 i Dz.U. z 1997 r., Nr 28, poz. 155).
- SCOTT A.J.: *New Industrial Space. Flexible Production Systems and Regional Development: the Rise of New Industrial Spaces in North America and Western Europe*. “International Journal of Urban and Regional Research” June 1988.
- SIEMIANOWICZ J.: *Czynniki produkcji przemysłowej i eksport makroregionu południowego w procesie transformacji gospodarki*. Kraków—Katowice—Zabrze 2001.
- SZELICHOWSKI S.: *Dzieje polskiej motoryzacji*. Łódź 2012.
- Śląskie — nowoczesny przemysł motoryzacyjny* — http://www.slaskie.pl/strona_n.php?jezyk=pl&grupa=10&art=5122 (dostęp: 7.01.2014).
- Ustawa z 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych (Dz.U. z 1994 r., Nr 123, poz. 600 i z 1996 r. Nr 106, poz. 496).

Krzysztof Toboła, mgr, politolog oraz technik mechanik o specjalności „naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych”, a także mistrz o specjalności „mechanik pojazdów samochodowych”. Ukończył studia doktoranckie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania: przemiany ustrojowe w Polsce oraz w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Zakres tematyczny rozprawy doktorskiej: „Wpływu polityki państwa na zachowania konsumenckie, na przykładzie polskiego przemysłu motoryzacyjnego”.

Redaktor językowy / Text Editor
Barbara Konopka

Redaktor anglojęzyczny / Text Editor in English
Krystian Wojcieszuk

Redaktor statystyczny / Statistical Editor
Przemysław Grzonka

Korektor / Proofreader
Zbigniew Kantyka

Projektant okładki i stron działowych / Cover and Partition Pages Designer
Beata Kłyta

Redaktor techniczny / Technical Editor
Małgorzata Pleśniar

Łamanie / Typeset
Bogusław Chruściński

Wersją pierwotną czasopisma, począwszy od 2018 roku, jest wersja elektroniczna. Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 1895-3492. Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie / Electronic version since 2018 is an original version. The magazine was previously published in printed form with the ISSN 1895-3492. The magazine is distributed free of charge

ISSN 2353-9747
(wersja elektroniczna) / (electronic version)

Creative Commons
Uznanie autorstwa — Użycie niekomercyjne — Bez utworów zależnych
4.0 Międzynarodowe
Attribution-NonCommercial-NoDerivatives
4.0 International



Wydawca / Publishing Office
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Ark. druk. 9,25. Ark. wyd. 10,5.